



Giżycko wszechpolskie

Cała Polska widziała pikietę Ligi Polskich Rodzin, Młodzieży Wszechpolskiej i słuchaczy Radia Maryja w Giżycku. Chamskie okrzyki „precz z Wałęsą”, agresywne zachowanie, łopoczące flagi narodowe pokazały wszystkie stacje telewizyjne. Ale mieszkańcy są oburzeni. Twierdzą, że to nie oni tak potraktowali Wałęsę, a jacyś przyjezdni z okolicznych miasteczek i wsi. Kto więc wpłynął na tak negatywny obraz Giżycka?

A PONADTO
W MAGAZYNIE TYDZIEŃ:

- Palma na wierzbie, pisanka z łezką
- Puknij się na zdrowie
- Donosy – broń obosieczna

A już za tydzień
Magazyn Świąteczny



BIĄŁYSTOK. Syndyk nie miał prawa unieważnić przetargu – orzekł w czwartek białostocki sąd. Oznacza to, że nowym właścicielem upadłej firmy MG Stalton będzie spółka MJB Service z Białegostoku, która wygrała pierwszy przetarg. Kupi bankrutującego Staltonu za 5 mln zł.

Czytaj na str. 4.



BIĄŁYSTOK. W Białostockim Centrum Onkologii brakuje pieniędzy na leczenie chorych na raka. To efekt umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia, pozwalającej szpitalom na wykonanie w każdym miesiącu tylko 1/12 rocznego kontraktu. Nowe zasady rozliczania z NFZ spowodowały dramatyczną sytuację wielu chorych onkologicznie.

Czytaj na str. 3.

SUPRAŚL. Łańcuchy na bramie i grupa pracowników na chodniku przed supraskim Cherrywoodem, to sposób części jego załogi na walkę o swoje pieniądze i miejsca pracy. W czwartek nie można było wyjść z zakładu, a pracownicy zapowiadają, że będą kontynuować swoją akcję dopóki nie otrzymają zaległych pensji.

Czytaj na str. 3.

W naszym regionie mogą powstać składowiska odpadów radioaktywnych

ŚMIECI PROMIENIUJĄ!

REGION. Suwalska gmina Krasnopol, wieś Tajno w gminie Rajgród i Kruszyniany w gminie Krynki – w tych miejscowościach województwa podlaskiego może powstać składowisko odpadów radioaktywnych. Państwowa Agencja Atomistyki uspokaja co prawda, że nawet gdyby podjęto decyzje o budowie składowiska, będzie ona dotyczyć odległej przyszłości.

Nie zmienia to jednak faktu, że właśnie w woj. podlaskim wyznaczono najwięcej prawdopodobnych lokalizacji.

– Kilka lat temu zespół ekspertów przebadał całą Polskę pod kątem przydatności jej struktur geologicznych do budowy tzw. głębokich składowisk na odpady radioaktywne. Wyznaczono wówczas kilka lokalizacji: w okolicach Bydgoszczy oraz na Suwalszczyźnie – wyjaśnia Witold Łada, wiceprezes Państwowej Agencji Atomistyki i główny inspektor dozoru jądrowego w Polsce. – Proszę jednak pamiętać, że budowa składowiska będzie potrzebna tylko wtedy, jeżeli w Polsce powstanie elektrownia atomowa.

A to też nie jest jeszcze pewne, choć zdaniem wiceprezesa Łady, Polska nie będzie miała innego wyjścia. Zasoby węgla za jakiś czas się skończą, trudno więc będzie tylko na nim opierać bezpieczeństwo energetyczne kraju. A jeśli powstanie elektrownia atomowa, pojawią się też odpady.

– Przez ok. 50-80 lat odpady mogą być przechowywane przy elektrowni, w tzw. przechowalnikach czasowych. Potem trzeba jednak będzie budować głębokie składowisko – mówi wiceprezes Witold Łada.

Zazwyczaj takie składowiska tworzone są kilkadziesiąt, a nawet kilkaset metrów pod ziemią, w nieprzepuszczalnych warstwach. Często wykorzystuje się do tego pokłady soli (stąd lokalizacje w okolicach Bydgoszczy), ale dobre są także skały granitowe. A takie są właśnie na Suwalszczyźnie oraz w Kruszynianach.

– Zanim doszłoby do budowy, najpierw uruchomilibyśmy laboratorium podziemne, by szczegółowymi badaniami udowodnić, że takie składowisko jest bezpieczne i dla środowiska, i dla miejscowej ludności – mówi wiceprezes Łada. Inne zdanie na ten temat mają ekolodzy:

– Jesteśmy przeciwni w ogóle budowaniu elektrowni atomowej, a więc także i przeciwni składowiskom – mówi Joanna Wis, rzeczniczka prasowa organizacji ekologicznej WWF w Polsce. – Odpady promieniotwórcze są silnie toksyczne i nie ulegają degradacji. Właśnie dlatego każdy sposób ich przechowywania jest niebezpieczny dla ludzi i środowiska na wiele dziesiątków lat.

Zygmunt Dziadziak, burmistrz Rajrodu, od nas dowiedział się o tym, że składowisko odpadów radioaktywnych może powstać w jego gminie, w miejscowości Rydzewo. – Nikt mnie o tym nie informował – zapewniał zdziwiony.

Zaskoczony był także wójt Krasnopolu Józef Stankiewicz:

– Nie podoba mi się ten pomysł – zaznaczył od razu. – Na pewno nie dopuścimy do tego, by w naszej gminie składowali odpady radioaktywne. Przecież to niebezpieczne!

W. Łada zdaje sobie sprawę, że przekonanie mieszkańców do budowy składowiska to duży problem.

– Ale zanim do tego dojdzie, wszystko może się zmienić. Być może powstanie jedno wysypisko w Europie, z którego będziemy korzystać – uspokaja. – Poza tym Rosja zaproponowała, że przyjmie odpady i je przetworzy. Na razie nie ma się więc czego bać. (ka)

SKO nie miało racji

BIĄŁYSTOK. Wyznaczając burmistrza Łap do załatwienia sprawy ustalenia warunków na terenie przy ul. Świętokrzyskiej, Samorządowe Kolegium Odwoławcze działało sprzecznie z prawem – głosi opinia niezależnego eksperta z dziedziny prawa. W związku z tym prezydent Białegostoku przekazał już stosowne dokumenty do prokuratury, aby ta rozstrzygnęła sprawę.

Czytaj na str. 5.

OSOBOWOŚĆ ROKU

Współczesna 2004

Czytaj na str. 6.



KĄCIK
PRENUMERATORA
NA STR. V.

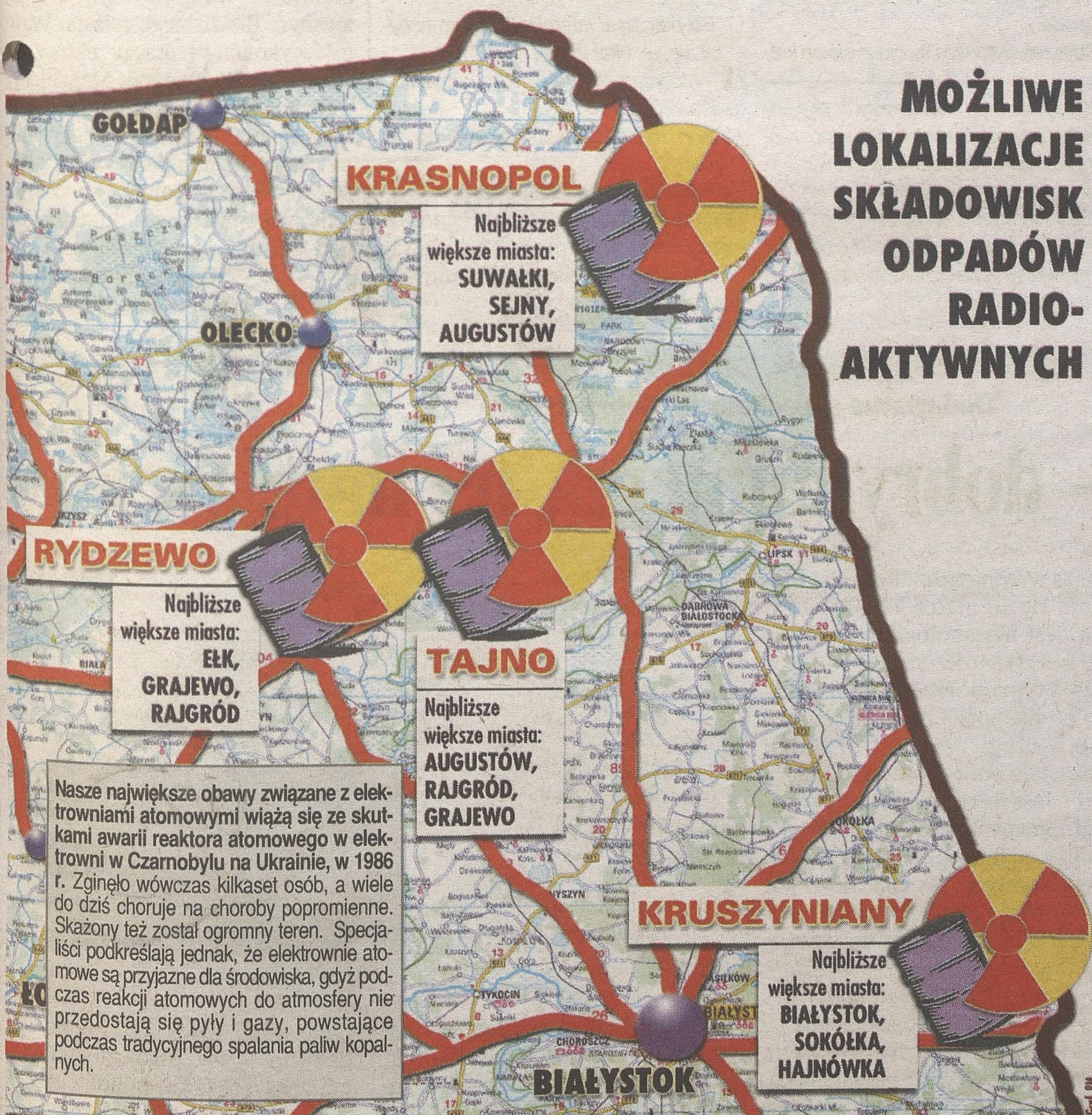
REKLAMA

DUŻY LOTEK
POGODA DLA BOGACZY

W SOBOTĘ
8 000 000

PRZEWIDYWANA PUŁA
NA WYGRANE I STOPNIA

LOTTO



KARTKA Z KALENDARZA

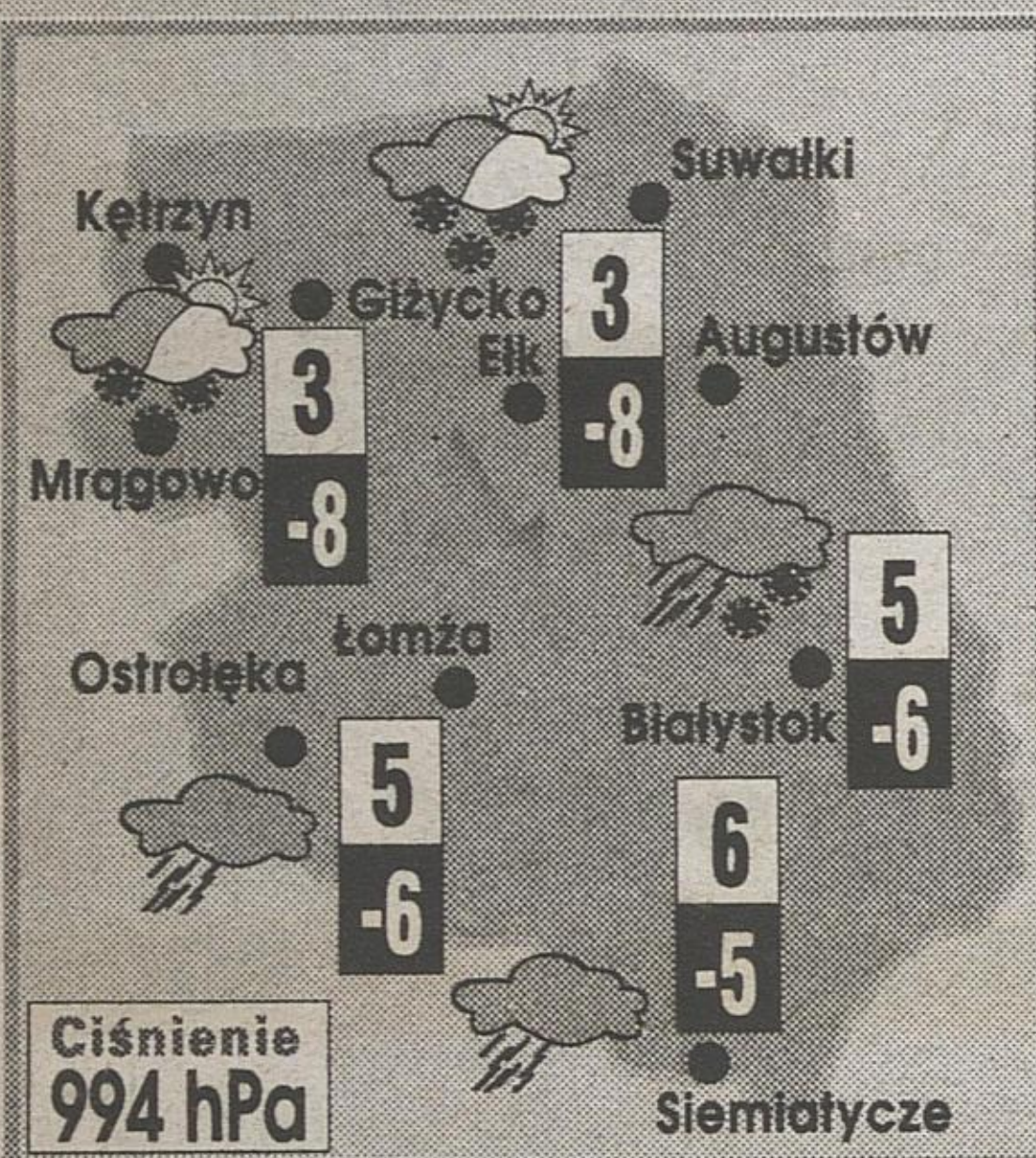
18

MARCA 2005
77. DZIEŃ ROKUWSCHÓD
5.35 ZACHÓD
17.37

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Cyrylowi,
 Edwardowi
W SOBOTĘ – Józefowi,
 Bogdanowi
W NIEDZIELĘ – Klaudii,
 Maurycemu

POGODA

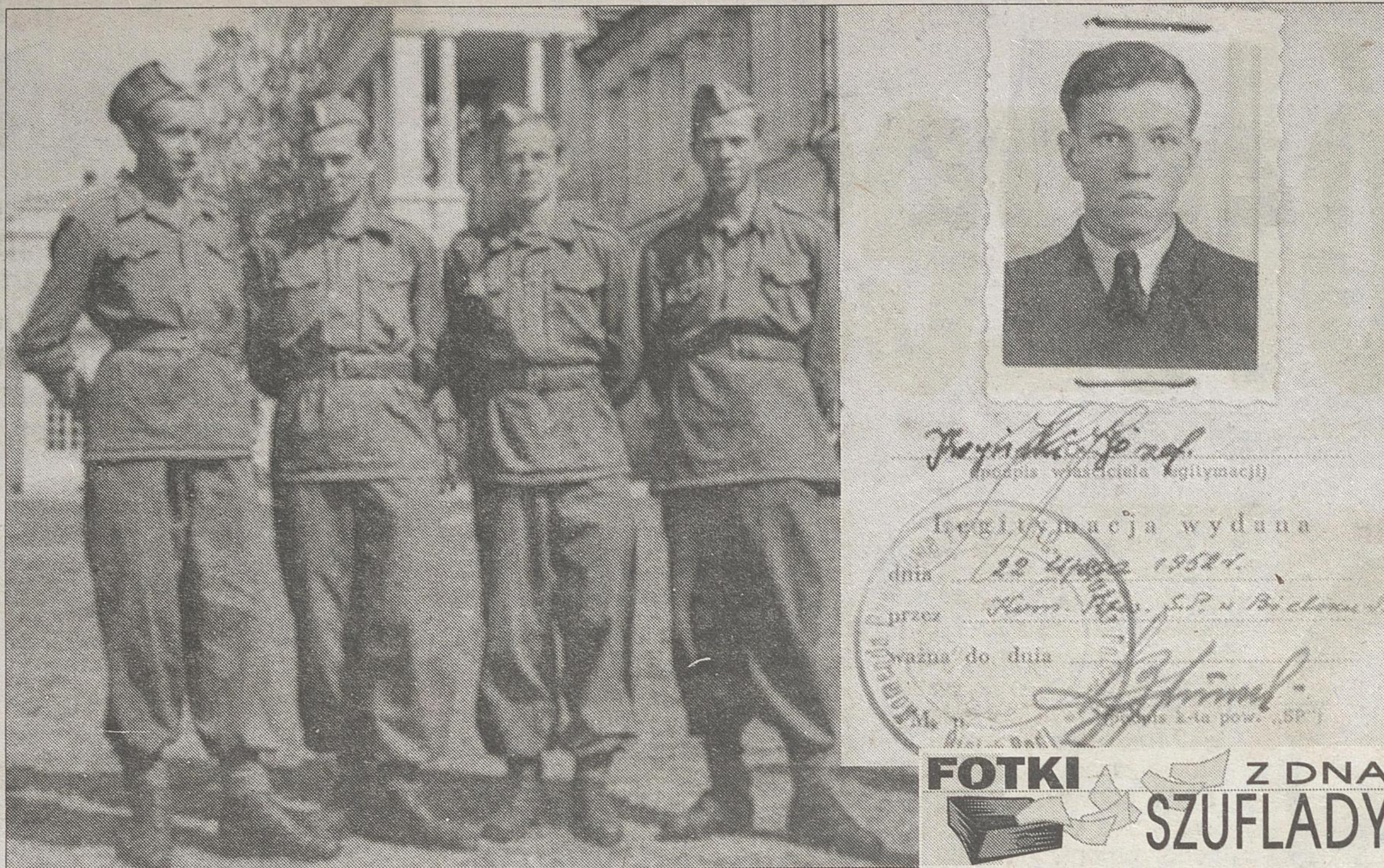
PIĄTEK. Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Przed południem opady deszczu, po południu i nocą przelotne opady śniegu. Temp. maks. 3-6 st. C, min. -5 - -8 st. C. Wiatr umiarkowany i dość silny, zachodni i północno-zachodni.



SOBOTA. Zachmurzenie małe i umiarkowane. Miejscami przelotne opady śniegu. Temp. maks. -1 - -3 st. C, min. -7 - -10 st. C. Wiatr umiarkowany i dość silny, północno-zachodni.



NIEDZIELA. Zachmurzenie małe i umiarkowane. Temp. maks. 0 - 2 st. C, min. -6 - -8 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, północno-zachodni.



Na zdjęciu jestem ja i trzech moich kolegów z klasy IX a ówczesnego Liceum Ogólnokształcącego w Siemiatyczach. Na przełomie lipca i sierpnia 1952 roku przydzielono nas do pracy w PGR Waplewo Wielkie (Gros Waplic) w powiecie Sztum, województwo gdańskie. Początkowo pracowaliśmy przy pieleniu buraków, a potem przy omłotach zboża. Praca była bardzo ciężka, trwała od godz. 6 do 18 z przerwą obiadową. Spaliśmy na drewnianych pryzkach i słomie. W załączeniu moja legitymacja junacka – napisał Józef Kryński z Grodziska. To właśnie jemu przyszanęmy nagrodę w tym tygodniu. Przypominamy, że w naszym konkursie publikujemy interesujące zdjęcia nadesłane przez Czytelników.

Weekendowe gotowanie

Ziemniaczki góra

Dziś w cyklu prostych przepisów na weekend proponujemy sporządzenie z innej strony na ziemniaki. Zapiękanek, o której piszemy, można podawać samą (także na zimno), z jajkiem-sadzonym, a także kefirem i zieloną sałata z sosem winogret. Życzymy smacznego! (ew) **Zapiękanek delfinacki**

Składniki: 1 kg ziemniaków, 3/4 szklanki śmietany 9 proc., garść tartego sera, 50 g masła, 2-3 ząbki czosnku, sól, pieprz, ewentualnie pół łyżeczki rozmarynu.

Ziemniaki obieramy i kroimy na cienkie plasterki, a czosnek siekamy drobitką. Formę smarujemy odrobiną masła i każde ułożone dwie warstwy ziemniaków posypujemy solą, pieprzem oraz czosnkiem, a między nimi układamy 3-4 małe kawałeczki masła. Na końcu polewamy śmietaną, posypujemy resztą przypraw i rozmarynem, posypujemy serem i pieczemy 30 minut.

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu nagrodę w naszym konkursie przyznajemy **Józefowi Lubiczowi** z Łomży. Oto żarty nadesłane przez laureata:

- Tak bardzo bym chciała, żebyś kupił auto. Zwiedzilibyśmy świat...
- Ten, czy tamten?
- Właścicielka mieszkania pyta sublokatorce:
- Cemu ostatnio nie odwiedza pani brat?
- Ten łobuz znalazł sobie inną siostrę!
- Na przyjęciu w Ameryce przedstawiają się dwaj goście:
- Brown. Biznesmen. Stal i węgiel.
- Karlson. Dyrektor więzienia. Chleb i woda.
- Zbyszek wygłasza swoje życiowe credo:
- Kiedy nie mam towarzystwa, piję koniak. Gdy mam apetyt, piję wino. Kiedy nie mam nastroju, piję żytnią.
- A kiedy pijasz wodę?
- Gdy nie mam pieniędzy!
- Panie doktorze, jaka jest u mężczyzny niezawodna oznaka zbliżającej się starości?

– Kiedy literatura aktu jest z jego życia wypierana przez literaturę faktu!

– Rząd Ukrainy zastanawia się, co zrobić z ziemią wokół Czarnobyla:

– Nie możemy tam uprawiać ani ziemniaków, ani buraków. Możemy zasiać tam tytoń, a na paczkach papierosów napisać: „Minister zdrowia ostrzega...”

– Matka na wywiadówce do nauczyciela matematyki:

– Jak pan mógł dać mojemu synowi zadanie domowe: „Jeśli butelka piwa kosztuje 50 groszy...”? Mój mąż przez całą noc nie spał z wrażenia!

– Zaczyna pan siwieć. Czy zastosował pan jakieś środki, żeby zahamować ten proces?

– Tak, rozwodzę się.

– Na jakiej podstawie pan twierdzi, że obwiniony był pijany?

– Bo potrzasał latarnią, a potem schylał się i szukał jabłek.

– Mój mąż pozwala mi na wszystko.

– Nawet na zdradę?

– Ach, nie. O takie rzeczy to ja go nie pytam!

Czekamy na Wasze żarty. W naszym konkursie raz w tygodniu (zazwyczaj w piątki) przyznajemy nagrodę największemu kawalarzowi.

Przedmioty wokół nas

Koszule a balony

Pierwsze próby skonstruowania balonów podejmowano od połowy XVII wieku. Jednak oficjalnymi pionierami na tym polu byli bracia Etienne i Joseph Montgolfier, papiernicy z Annonay pod Lyonem. Pewnego razu, gdy suszyli koszule nad kominkiem, zauważyli, że buchające z nad paleniska rozgrzane powietrze nadyma i unosi materiał. Zaintrygowani tym zaczęli eksperymentować. 5 czerwca 1783 roku (data uznawana za moment narodzin lotnictwa) z rynku w Annonay w niebo wzbił się wykonany z płótna i papieru balon, który wypełniało rozgrzane powietrze z nad paleniska słomy.

Wieści o wynalazku szybko dotarły do Paryża. Zainteresowana niezwykłym odkryciem Akademia Nauk zleciła zbadanie sprawy wybitnemu fizykowi i chemikowi, profesorowi Jacquesowi Charlesowi. Uczonemu nie chciało się jechać do miasteczka pod Lyonem i na podstawie niepełnej relacji doszedł do błędnego wniosku, że bracia Montgolfier napełnili swój balon wodorem. Tym samym stał się mimowolnym wynalazcą nowego typu balonu. Obydwa typy (montgolfieri i szarliery) rywalizowały ze sobą do końca XVIII wieku, kiedy zaprzestano używać ogrzanego powietrza. Podobny los spotkał w końcu i wodór, zastąpiony w dzisiejszych balonach przez hel. (ew)

PRASA SPRZEDA

Czyny na miliony

Ponad 140 tys. białostoczian pracowało w 1974 roku w czynie społecznym dla swojego miasta. Wartość wykonanych prac przekroczyła 68 mln zł. Na Wzgórzu Magdaleny zakończono pierwszy etap budowy amfiteatru. W czynie społecznym powstał basen kąpielowy przy ul. Mickiewicza. Dodajmy jeszcze wyremontowanie dróg o długości ponad 3 km i żużlowanie 13 ulic.

„Gazeta Białostocka” z 18 marca 1975 roku

Dodawanie sposobem na dobry dzień

Ósemka – dobry numer na inwestycje

Kilka minut z kalkulatorem w ręku rano przyniesie nam więcej korzyści niż dobre śniadanie i zestaw ćwiczeń. Jeśli bowiem wyliczymy numerologicznie właściwości danego dnia, dowiemy się, czy warto właśnie inwestować na giełdzie, czy może lepiej w ogóle nie wychodzić z domu.

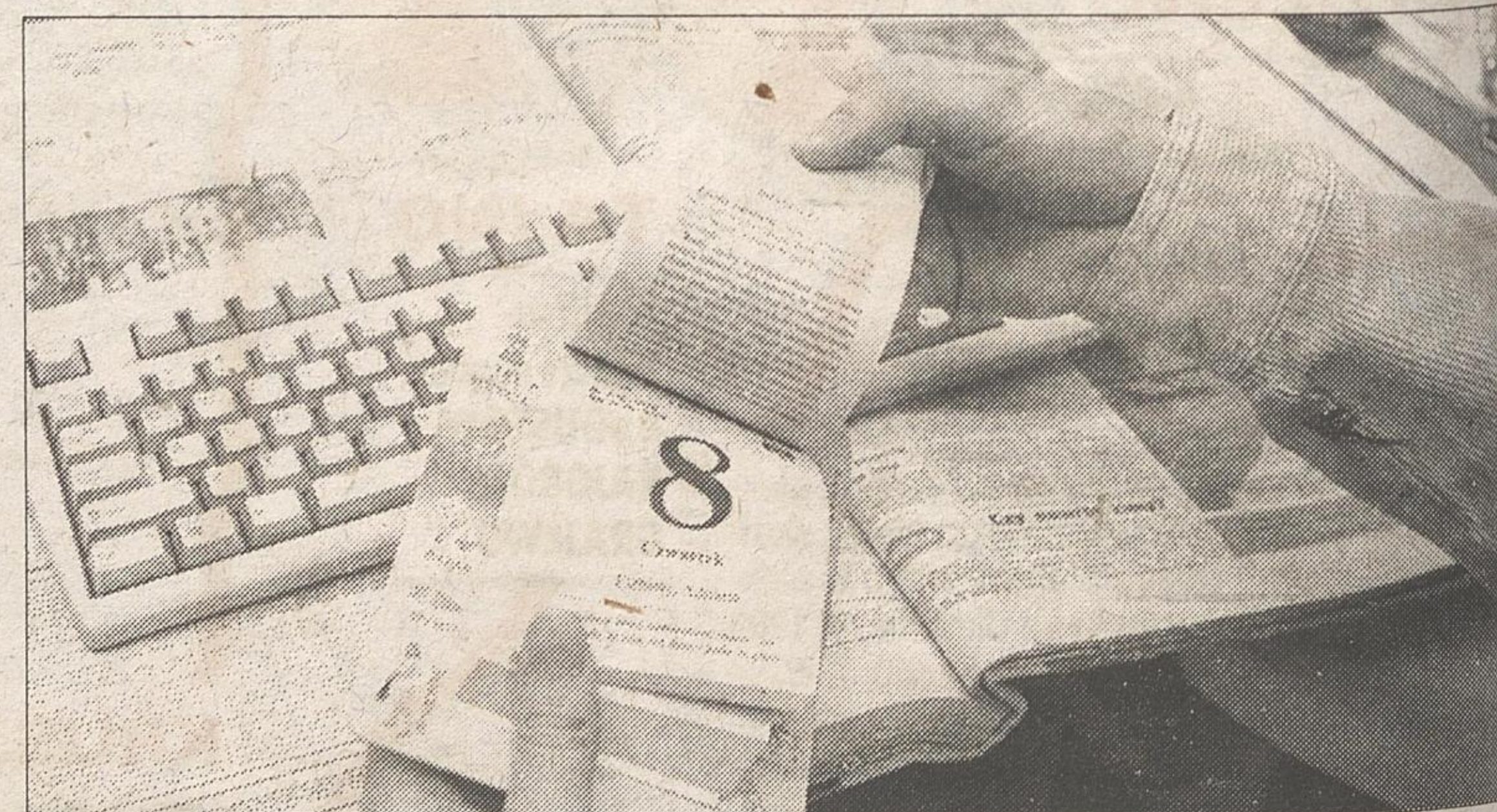
Bieżący rok 2005 jest wibracją siódemki. Skąd to wiadomo? Z prostego rachunku: zsumowania cyfr tworzących datę. Wykonując jeszcze kilka prostych działań, otworzymy wrota wiedzy tajemnej.

Na początek trzeba oznaczyć własny (lub cudzy) profil numerologiczny, czyli dodać do siebie cyfry tworzące datę urodzin (do momentu aż wyjdzie wynik jednocyfrowy). I już wiemy, że jeśli

nasza wredna sąsiadka, która urodziła się 18 marca 1965 r., a zatem jest numerologiczną szóstką (1+8+3+1+9+6+5=33; 3+3=6), wzmie w tym roku kredyt, to na pewno go nie spłaci i jeszcze popadnie w długi. Jej „6” z „7” roku pozostaje bowiem w konflikcie.

– Jest to tylko pewien potencjał, pewne skrajności. Wszystko zależy od indywidualnych właściwości, od tego, jak ustawiony jest cykl życia i punkt zwrotny – wyjaśnia Małgorzata Brzoza, specjalistka od numerologii.

Z dużą dozą prawdopodobieństwa można też określić potencjał każdego dnia. Wystarczy tylko zsumować drogę życia i określoną datę (dodać do siebie cyfry z daty urodzenia i danego dnia). Jeśli wy-



Ważne decyzje warto skonsultować nie tylko z małżonką, ale i z kalendarzem

FOT. A. ZGŁET

dzie nam 1 lub 8, to doskonały moment na załatwianie interesów. 2, 6 lub 3 – to dobre dni na spędzanie czasu z rodziną. Jeśli chcemy zacząć wielki biznes, od zera, to

tylko w „czwórce”. Łatwe pieniądze (np. w totolotka) można wygrać w 3, ale też te miliony wydamy lekką ręką. Grunt, żeby się nie przeliczyć... (ada)

BCO brakuje pieniędzy na leczenie, a...

Chorzy na raka nie mogą czekać

■ BIAŁYSTOK. W Białostockim Centrum Onkologii brakuje pieniędzy na leczenie chorych na raka. To efekt umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia, pozwalającej szpitalom na wykonanie w każdym miesiącu tylko 1/12 rocznego kontraktu.

Nowe zasady rozliczania z NFZ spowodowały dramatyczną sytuację wielu chorych onkologicznie.

– Do tej pory dostawaliśmy pieniądze na programy lekowe na cały rok, zaczynaliśmy leczyć pacjentów, a gdy wyrabialiśmy cały roczny budżet, zwracaliśmy się do NFZ o renegotiację kontraktu – mówi dr Marzena Juczevska, dyrektor Białostockiego Centrum Onkologii. – W tym roku kontrakt podzielono ściśle na 12 miesięcy i tak naprawdę, nie powinniśmy rozliczać żadnego leczenia, bo pieniędzy z 1/12 budżetu nie wystarcza dla wszystkich. Na razie dokładamy do leczenia z własnej kasy, ale nie wiadomo, jak długo będziemy w stanie się zadłużać.

BCO prowadzi 10 programów lekowych dla chorych na raka. W styczniu rozpoczęto leczenie 15 pacjentów, co kosztowało szpital 595 tys. zł. Ale NFZ zapłacił BCO za ten miesiąc tylko jedną dwunastą kontraktu, czyli 330 tys. zł. BCO przekracza też limity we wszystkich innych dziedzinach, m.in. poradni chorób piersi i ginekologicz-



– Limitowanie leczenia w onkologii jest bezsensowne, to tak jakby NFZ z góry założył, ile osób zachoruje na raka – mówi dyrektor BCO Marzena Juczevska

FOT. B. MALESZEWSKA

nej. Także w oddziale dziennym rehabilitacji, gdzie jak najwcześniej po operacji muszą trafić pacjentki po amputacji piersi, bo od tego zależy ich dalsza sprawność.

– Nie możemy odsyłać ich w kolejkę, bo mamy limit przyjąć – mówi pani dyrektor.

– Wprawdzie obowiązuje rozliczanie się tylko do 1/12 kontraktu, ale jeśli dyrekcja BCO widzi, że

liczba pacjentów onkologicznych rośnie, powinna wystąpić do nas z wnioskiem o zwiększenie wartości kontraktu – mówi Grażyna Pawelec, rzecznik podlaskiego oddziału NFZ. – W miarę posiadanych środków będziemy starać się zwiększyć umowę, chorzy onkologicznie zawsze byli traktowani przez nas priorytetowo.

Urszula Ludwiczak

Dolozą do emerytury

■ KRAJ. Dodatkowe pieniądze mogą otrzymać w tym roku emeryci i renciści, których miesięczny dochód w marcu w ubiegłym roku był niższy niż 800 zł. Taką możliwość przewiduje projekt ustawy o dodatku pieniężnym.

Otrzymywać go mieliby emeryci i renciści mający prawo do świadczenia w marcu, których dochód za poprzedni rok nie przekroczył 9600 zł. Jednak pod warunkiem, że świadczenie nie było waloryzowane.

Dodatek ma wynosić 10 proc. różnicy między 9600 zł a faktycznym dochodem osoby uprawnionej lub przypadającym na członka jego rodziny. Za podstawę obliczenia dochodu osoby będącej w związku małżeńskim będzie brała połowa łącznego dochodu małżonków. (sm)

Sanitariusz-gwałcieł stanie przed sądem

Sam chce kary

■ GRAJEW. W przyszłym tygodniu Sąd Rejonowy w Grajewie rozpatrzy wniosek tamtejszej prokuratury o skazanie 39-letniego Mirosława Ch. – za jego zgodą – bez rozprawy. Prokuratura zawarła ugodę z oskarżonym głównie dlatego, żeby ofiary sanitariusza cierpiącego na choroby psychiczne nie musiały zeznawać w sądzie.

Mirosław Ch. został oskarżony przez prokuraturę o gwałty i molestowanie seksualne pacjentek oddziału psychiatrycznego Szpitala Ogólnego w Grajewie. W toku śledztwa ustalono, że były aż cztery ofiary. Pokrzywdzone cierpią na schizofrenię i inne poważne choroby psychiczne. Oskarżony, zdaniem policjantów, wykorzystywał fakt, że w szpitalu przyjmowały silne leki uspokajające i nasenne. Używając siły, wykorzystywał je seksualnie.

– Nawet zdrowym kobietom, które padły ofiarą gwałtów czy mo-

lestowania, ciężko jest zeznawać w sądzie – mówi prokurator Tadeusz Januszek, szef Prokuratury Rejonowej w Zambrowie. – Zastosowaliśmy instytucję dobrowolnego poddania się karze przez oskarżonego na wyraźną prośbę rodziców jednej z ofiar.

Prokurator dodał, że nie może ujawnić treści ugody ani wysokości zaproponowanej kary dla sanitariusza. Zostanie ona przedstawiona podczas posiedzenia sądu. Jeśli sąd przychyli się do wniosku i zgodzi się na zaproponowaną karę, do procesu nie dojdzie. Prokurator nie chciał też ujawnić, czy Mirosław Ch. przyznał się do winy.

W grę zapewne wchodzi kara pozbawienia wolności, gdyż od początku grudnia ubiegłego roku sanitariusz znajduje się w areszcie. Za zarzucane mu czyny grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. (jg)

EKSPRESEM

W czwartek, o godz. 14.15, na ul. Kleeberga w Białymstoku, kierujący peugeotem zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się z autobusem. Kierowca auta zgiął na miejscu.

W środę, o godz. 20.30, na drodze Warszawa – Białystok, w miejscowości Sikory Bortyczki, lexus uderzył 73-letniego pieszego, który wtargnął na szosę. Pieszy zgiął na miejscu. (KP)

Niedziela Palmowa w Kościele katolickim

Symbol triumfu i radości

■ BIAŁYSTOK. 20 marca w Kościele katolickim obchodzona będzie Niedziela Palmowa, która zapoczątkuje Wielki Tydzień. Jak co roku, o godz. 13, białostoczanie zgromadzą się na dziedzińcu przed Pałacem Branickich, gdzie w ramach Światowego Dnia Młodzieży, będą święcone palmy. Następnie zgromadzeni będą uczestniczyć w procesji do katedry pw. Wniebowzięcia NMP, gdzie o godz. 14 mszę celebrować będzie arcybiskup Wojciech Ziemia, metropolita białostocki.

Dla chrześcijan palmy są symbolem radości i triumfu. Przy-

pominają gałązki, którymi witano Chrystusa wjeżdżającego do Jerozolimy. Zwyczaj ich święcenia w Kościele przyjął się od IX wieku. Według tradycji, poświęcone palmy mają cudowną, życiodajną moc. Popiołem z nich posypuje się głowy w środę popielcową.

Natomiast w piątek, 18 marca po mszy, około godz. 18.45, odprawiona zostanie tradycyjna Droga Krzyżowa głównymi ulicami Białegostoku, od katedry do kościoła św. Rocha.

(KP)

W związku z Drogą Krzyżową w piątek, w godz. 19-21.15 zostaną zamknięte dla ruchu kołowego ulice Lipowa i Rynek Kościuszki:

■ autobusy linii 2, 4, 5, 7, 13, 21, 28 w obu kierunkach będą kursować na trasie zastępczej przez al. Piłsudskiego ■ autobusy linii 10 w obu kierunkach będą kursować ulicami Skłodowskiej, Legionową, al. Piłsudskiego i dalej bez zmian ■ autobusy linii 3, 6, 16, 26, 102 w obu kierunkach będą kursować ul. Sienkiewicza, Piłsudskiego, Legionową i dalej stałymi trasami ■ autobusy linii 8, 19 w obu kierunkach będą kursować ul. Legionową, z pominięciem przystanku przy kościele farnym ■ autobusy linii 17 w obu kierunkach będą kursować ul. Legionową, z pominięciem przystanków przy Rynku Kościuski, Piłsudskiego/Sienkiewicza i przy kościele farnym ■ autobusy linii 104 będą nawracać na rondzie Lussy, pomijając przystanki przy Rynku Kościuski, Piłsudskiego/Sienkiewicza i przy kościele farnym. ■ przy ul. Legionowej, przed skrzyżowaniem z ul. Sienkiewicza, będzie ustawiony przystanek tymczasowy.

W związku z procesją w Niedzielę Palmową, w godz. 13.30-14, będzie zamknięty dla ruchu kołowego plac Jana Pawła II:

■ autobusy linii 4, 5, 7 z ul. Lipowej pojadą ul. Sienkiewicza, al. Piłsudskiego i dalej stałą trasą ■ autobusy linii 2, 21, 28 jadące od ronda Lussy w kierunku centrum pojadą przez al. Piłsudskiego, Sienkiewicza, Rynek Kościuski, Lipową i dalej stałą trasą ■ autobusy linii 13, 15 w obu kierunkach będą kursować al. Piłsudskiego ■ autobusy linii 17, jadące z Dojlid w kierunku centrum pojadą przez al. Piłsudskiego, Sienkiewicza, Legionową i dalej stałą trasą ■ autobusy linii 8, 19, 104 w obu kierunkach będą kursowały ul. Legionową, z pominięciem przystanku przy kinie Ton. ■ na trasach zastępczych będą obowiązywały istniejące przystanki.

Pracownicy Cherrywoodu okupują wejście do firmy

Upadłość albo łańcuch

■ SUPRAŚL. Łańcuchy na bramie i grupa pracowników na chodniku przed supraskim Cherrywoodem, to sposób części jego załogi na walkę o swoje pieniądze i miejsca pracy. W czwartek nie można było wyjechać z zakładu, a pracownicy zapowiadają, że będą kontynuować swoją akcję dopóki nie otrzymają należnych pensji.

Zakład nie produkuje od 17 stycznia, kiedy to wyłączono w nim prąd. Ma również problemy finansowe związane z zagranicznym kontrahentem i nie wypłacał pensji w terminie. Jedynym rozwiązaniem według pracowników jest

ogłoszenie upadłości zakładu, ale wniosek w tej sprawie został odrzucony z powodu błędów formalnych. Zenon Radz, jeden z zatrudnionych, zapowiedział złożenie kolejnego.

Tymczasem dyrektor prokurent Cherrywoodu Stanisław Kitlas uważa całe zajście za bezprawne, a żądania pracowników za nieprzemyślane. Jak mówi, 6 kwietnia upadłość zostanie ogłoszona na wniosek dyrekcji. W czwartek odbyło się też spotkanie dyrektora z ewentualnym nowym właścicielem, który chce kupić zakład i zatrudnić jego pracowników. (ew)



Grupa pracowników Cherrywoodu nie zamierza rezygnować ze swojej akcji

FOT. A. ZGIET

REKLAMA

PMB-MARKET
NAJLEPSZA CENA W MIEŚCIE!

Szynka wieprzowa z/k

tylko 7,99 zł/kg

***Oferta ważna do wyczerpania zapasów**

SIEĆ SKLEPÓW PMB MARKET ZAPRASZA NA ZAKUPY!!!

Tragiczny powrót z imprezy

BIAŁYSTOK. Na siedem lat więzienia skazał w czwartek białostocki Sąd Okręgowy 27-letniego Mariusza D. za śmiertelne pobicie żony. Wracając z imprezy – na polnej drodze z Żółtek do Choroszczy – mężczyzna skatował małżonkę. Kobieta, nie odzyskawszy przytomności, zmarła w szpitalu.

Prokuratura oskarżyła Mariusza D. o zabójstwo żony. Sąd jednak uznał, że mężczyzna nie chciał zabić małżonki i skazał go za śmiertelne pobicie. Wyrok nie jest prawomocny.

Tragedia rozegrała się w nocy 18 maja 2003 r. Państwo D. wracali z Żółtek z imprezy. Mariusz D. zarzucał żonie Jolancie, że źle zachowywała się, prowokowała innego mężczyznę. Kilkakrotnie w drodze do domu bił i kopał kobietę. Aż w końcu Jolanta D. straciła przytomność. Mariusz D. wówczas zaniósł ją do mieszkanka i położył do łóżka. Sam zaś poszedł spać. Dopiero rano siostra Jolanty D. wezwała pogotowie. Lekarze zabrali kobietę do szpitala. Była w bardzo ciężkim stanie. Zmarła 23 maja.

Okazało się ponadto, że Mariusz D. już kilka dni wcześniej dotkliwie pobił żonę. (mr)

Przetarg na sprzedaż białostockiej firmy MG Stalton rozstrzygnął sąd

Dwa dni i zmiana decyzji

BIAŁYSTOK. Syndyk nie miał prawa unieważnić przetargu – orzekł w czwartek białostocki sąd. Oznacza to, że nowym właścicielem upadłej firmy MG Stalton będzie spółka MBJ Service z Białegostoku, która wygrała pierwszy przetarg. Kupi bankrutującego Staltonu za 5 mln zł.

Wyrok nie zaskoczył przedstawicieli innych zainteresowanych kupnem firmy spółek: Instalacji i Ferroksu.

– Spodziewaliśmy się takiego orzeczenia już w styczniu, gdy sędzia prowadząca sprawę jednego dnia odrzuciła wniosek MBJ Service o nierozstrzygnięcie kolejnego przetargu, a dwa dni później uznała ten sam wniosek za zasadny – powiedział nam jeden z prawników.

Rzeczywiście, jak wynika z akt sprawy, sędzia w ciągu dwóch dni zmieniła zdanie na temat sytuacji, w jakiej znalazł się MG Stalton. Chodziło o rozstrzygnięcie pierwszego przetargu, w którym najwyższą ofertę złożyło MBJ Service z Białego-

stoku. Kiedy ustalono już termin podpisania aktu notarialnego, syndyk masy upadłościowej MG Stalton unieważnił przetarg. MBJ Service nie zgodziło się z tą decyzją i odwołało się do sądu. Zanim jednak doszło do rozpatrzenia sprawy, syndyk ogłosił kolejny przetarg.

MBJ Service, nie chcąc dopuścić do sprzedaży interesującego go mienia, postanowił go zablokować. Wystąpił do sądu o zabezpieczenie majątku MG Stalton. 19 stycznia sędzia Sądu Okręgowego w Białymstoku oddaliła ten wniosek. MBJ Service złożyło go po raz drugi – i już 21 stycznia ta sama sędzia uznała wniosek za zasadny.

– Pierwszy raz w życiu się z tym spotykamy – komentowali sytuację prawnicy.

– Jestem przekonany, że pani sędzia zmieniła zdanie, bo w sprawie zaszły jakieś nowe okoliczności – powiedział nam Jarosław Kamiński, prezes Sądu Okręgowego w Białymstoku.

– W ciągu dwóch dni?

– Jest to możliwe. I to dobrze, że sąd zareagował na zmieniające



Fakt, że sędzia w ciągu dwóch dni zmieniła zdanie, zaskoczył prawników

FOT. A. ZGIER

się okoliczności. W takich sprawach sąd powinien reagować dynamicznie, żeby nie doszło do jakichś nieodwracalnych sytuacji.

Także ostateczny wyrok w sprawie był korzystny dla MBJ Service. Sąd uznał, że syndyk nie miał pod-

staw do unieważnienia przetargu. Teraz syndyk Sławomir Łuka musi nie tylko złożyć oświadczenie, że właścicielem przedsiębiorstwa będzie MBJ Service, ale i pokryć koszty sądowe sprawy. (ka)

Białystok walczy o pieniądze na komunikację

Miliony od marszałka

BIAŁYSTOK. O ponad 45 mln zł ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego będzie się ubiegać Białystok na poprawę funkcjonowania systemu transportu publicznego. Miasto jest pewne niemal na sto procent, że dostanie niezbędne pieniądze. To tylko pierwszy etap projektu. Całkowity koszt inwestycji wynosi ponad 130 mln zł.

W pierwszym etapie, który ma być realizowany w latach 2005-2007, białostocki magistrat chce kupić czterdzieści trzy nowe autobusy oraz utworzyć korytarze wysokiej jakości dla komunikacji miejskiej.

– Jeszcze w tym roku ruszy modernizacja ul. Skłodowskiej,

Liniarskiego i Kalinowskiego – zapowiada Marian Blecharczyk, zastępca prezydenta Białegostoku. – W następnej kolejności zajmemy się Zwierzyniecką, 11 Listopada i Kopernika.

Marian Blecharczyk jest niemal pewny, że otrzyma od marszałka województwa pieniądze, o które wnioskuje.

– Jeśli walczymy o to, żeby być metropolią, to takie działania są niezbędne – mówi Marian Blecharczyk. – Szansę przyjęcia tego projektu oceniam na 98 proc. Pozostałe dwa procent to niepewność związana z tym, czy racja polityczna nie weźmie górę nad merytoryczną. (agak)

Pod napięciem nie przyjedzie

BIAŁYSTOK. Telewizja publiczna zamierzała wyemitować program „Pod napięciem”, którego tematem miała być śmierć 21-letniego mężczyzny. Zmarł on 6 marca na skutek obrażeń odniesionych podczas bójki, do której doszło w centrum Białegostoku. Całe zdarzenie zarejestrowały policyjne kamery. Funkcjonariusze zatrzymali trzech mężczyzn uczestniczących w bójce. Postawili im zarzuty i sporządzili wniosek o ich tymczasowe aresztowanie. Sąd wniosek odrzucił. Podczas wizyty w Białymstoku telewizyjna ekipa zrezygnowała jednak z tematu. (jg)

R E K L A M A



Przedsiębiorstwo PKS Białystok

ul. Boh. Monte Cassino 10, tel. 745-80-00, 93-16

JUŻ OD 23 MARCA NOWE POŁĄCZENIE:

BIAŁYSTOK - ŁÓDŹ - ZAKOPANE

Wyjazd z Białegostoku codziennie godzina 15:35

Przyjazd do Łodzi godz. 22:15, do Zakopanego godz. 5:40

Powrót: wyjazd z Zakopanego godz. 21:45

Przyjazd do Łodzi godz. 4:55, do Białegostoku 11:50

ZAPRASZAMY!

Prawie 10 tys. uczniów na Białostocczyźnie zmagало się w czwartek z matematyką

Kangurek a nie kangur

BIAŁYSTOK. Według Sylwii Awsztel z kl. Va SP nr 4 w Białymstoku, uczestniczki tegorocznego Kangura Matematycznego, zadania były łatwe, a sam konkurs to „raczej fajna zabawa niż klasówka”. W czwartek na Białostocczyźnie odbył się najpopularniejszy międzynarodowy konkurs matematyczny.

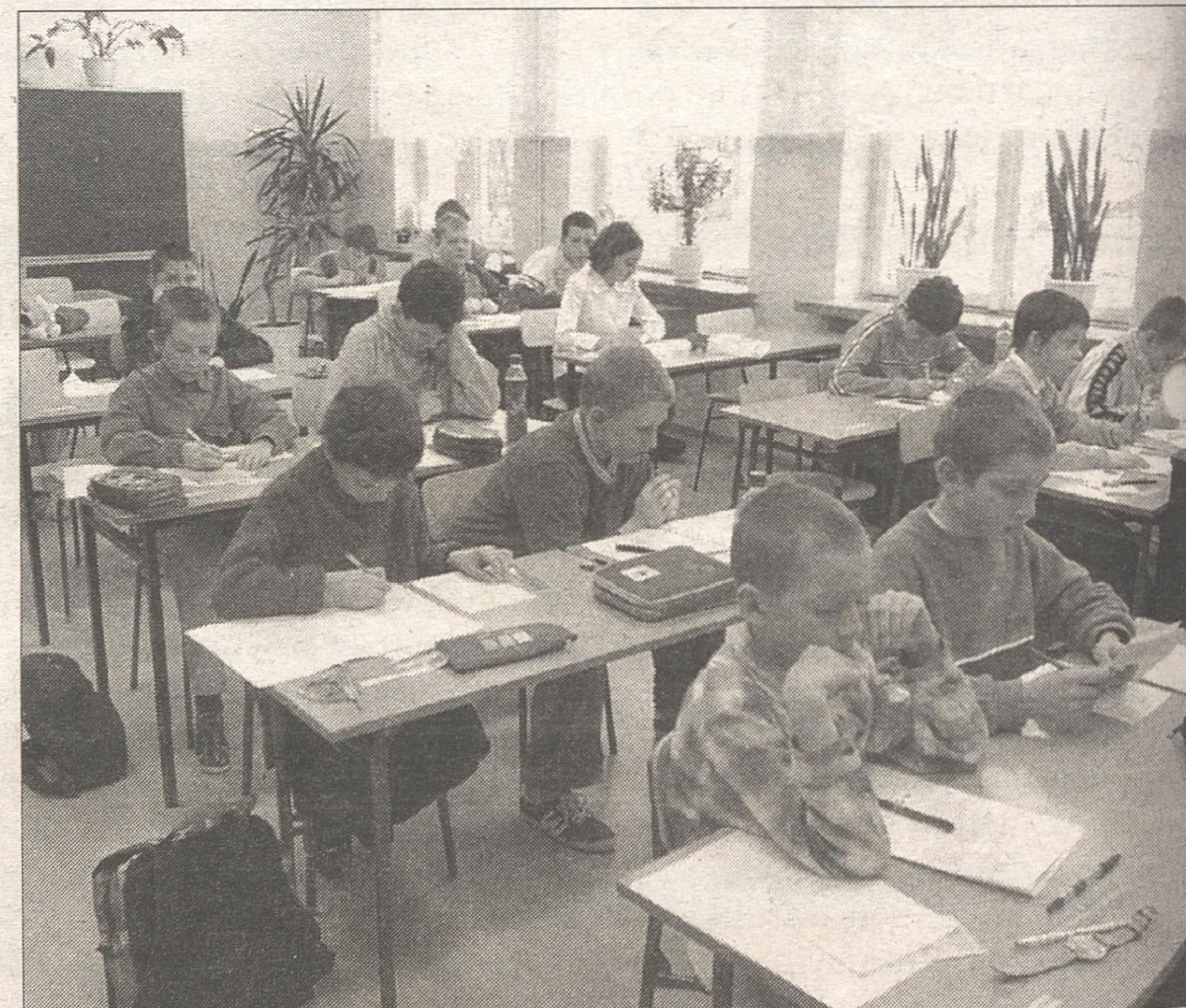
– Udział w Kangurze traktujemy jako rozrywkę. Poszło nam dobrze – test nie był specjalnie skomplikowany. To był taki miły, sympatyczny kangurek... – cieszą się uczniowie SP z Ogrodniczek.

W regionie białostockim konkurs organizowany był po raz dwunasty. Przystąpiło do niego prawie 10 tys. uczniów ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych.

– Kangur jest tak popularny, że praktycznie wszystkie podlaskie szkoły chciały go organizować. Wytapowaliśmy spośród nich 47 placówek – mówi Alina Mikołajczuk z Centrum Edukacji Nauczycieli w Białymstoku. – Młodzież chętnie uczestniczy w konkursie – chce nabrać wprawy w pisanie egzaminów, oswoić stres.

Podlascy uczniowie zmagali się z matematyką w Białymstoku, Łapach, Choroszczy, Czarnej Białostockiej, Wasilkowie, Bielsku Podlaskim, Dąbrowie Białostockiej, Czeremsku, Hajnówce, Mońkach, Sokółce i Siemiatyczach.

Konkurs ma na celu integrację młodych ludzi z całego świata – w tym samym dniu uczniowie wielu krajów rozwiązują identyczne zadania. Nagrodami są wycieczki zagraniczne oraz obozy matematyczne. Wyniki tegorocznego konkursu będą znane za miesiąc. (mb)



Przez ponad godzinę uczniowie rozwiązywali zadania matematyczne

FOT. A. ZGIER

12-letnia Sylwia Awsztel, uczennica klasy Va SP nr 4 w Białymstoku:

– Już drugi raz biorę udział w Kangurze Matematycznym. Rok temu było gorzej – trochę się denerwowałam. Teraz już mam doświadczenie i traktuję ten konkurs jak rozrywkę. Wiem, że ani na kangurze, ani na innych, prawdziwych egzaminach nie ma sensu się denerwować – to może mi tylko zaszkodzić. Lubię matematykę, to bardzo fajny przedmiot. Chcę sprawdzić swoją wiedzę i umiejętności. Nie liczę na wygraną, chociaż myślę, że dobrze mi poszło – pytania były łatwe...

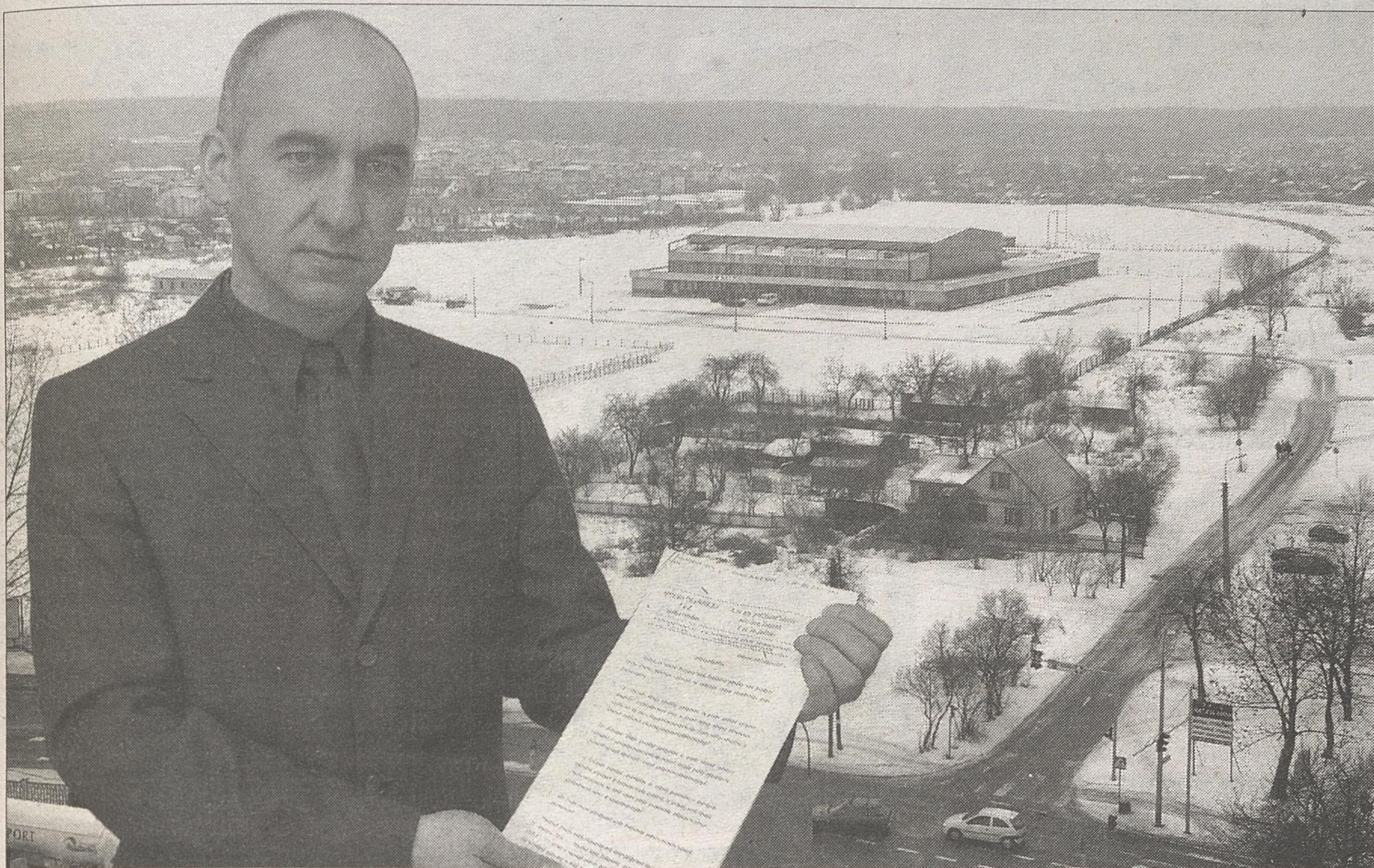


9-letni Dawid Uścińowicz, uczeń III klasy SP w Ogrodniczkach:

– To był mały, miły kangurek, a nie żaden kangur! Bałem się trochę, bo nigdy wcześniej nie brałem udziału w takim konkursie, ale okazało się, że to naprawdę nic strasznego! Zadania były takie, jak się spodziewałem, nic specjalnie trudnego... Chociaż przyznam, że na kilka pytań nie znalazłem odpowiedzi i po prostu „strzelałem”. Mam nadzieję, że dobrze mi poszło. W następnym roku też wezmę udział w tym kangurku.

Niezależny ekspert: burmistrz Łap nie może podjąć takiej decyzji

SKO nie miało racji



Tadeusz Arłukowicz, rzecznik prasowy prezydenta Białegostoku, z zadowoleniem pokazuje opinię niezależnego prawnika
FOT. A. ZGIET

BIAŁYSTOK. Wyznaczając burmistrza Łap do załatwienia sprawy ustalenia warunków na terenie przy ul. Świętokrzyskiej, Samorządowe Kolegium Odwoławcze działało sprzecznie z prawem – głosi opinia niezależnego eksperta z dziedziny prawa. W związku z tym prezydent Białegostoku przekazał już stosowne dokumenty do prokuratury, aby ta rozstrzygnęła sprawę.

W lutym Samorządowe Kolegium Odwoławcze orzekło, że o tym, czy przy ul. Świętokrzyskiej w Białymstoku może powstać hipermarket zdecydują władze... Łap. Samorządowe Kolegium Odwoławcze podjęło taką decyzję na skutek prośby inwestora, który uważa, że władze Białegostoku celowo blokują jego budowę.

O budowę centrum sportowo-rekreacyjno-handlowego firma A-ZET stara się już od kilku lat. Dlatego przedsiębiorca poparł wnioszek innych firm, które mają partycypować w inwestycji, o przeniesienie sprawy lokalizacji centrum do Łap. SKO przyjął prośbę.

Jednak prezydent Białegostoku zbulwersowany takim obrotem spraw wystąpił do Unii Metropolii Polskich, aby za pośrednictwem organizacji, zdobyć opinię niezależnego eksperta. Opinia trafiła już do białostockiego magistratu.

– SKO działało sprzecznie z prawem z uwagi na to, że nie zachodziły przesłanki wyłączenia prezydenta Białegostoku, jak również dlatego, że SKO nie było uprawnione do orzekania o stwierdzeniu zaistnienia przesłanek do wyłączenia – twierdzi prof. dr hab. Hubert

Izdebski. – W tej sytuacji burmistrz Łap nie jest właściwy do załatwienia przedmiotowej sprawy, zaś decyzja wydana przez niego będzie naruszać przepisy.

Jednym zdaniem: decyzja burmistrza Łap w stosunku do terenów położonych w Białymstoku będzie nieważna.

– Prezydent, wykorzystując opinię, skorzystał z przysługującego mu prawa, przekazał akta sprawy do prokuratury w celu rozstrzygnięcia i przeanalizowania, czy SKO w tej sytuacji postąpiło zgodnie z prawem – informuje Tadeusz Arłukowicz, rzecznik prasowy prezydenta Białegostoku.

Teraz słuszność decyzji SKO bada Prokuratura Okręgowa w Białymstoku.

Agnieszka Kaszuba
a.kaszuba@wspolczesna.pl

Wykrwawił się na śmierć

BIAŁYSTOK. 64-letni mieszkaniec Białowieży w środę zranił się siekierą w nogę podczas rąbania drewna na opał. Mężczyzna zamiast udać się do lekarza lub założyć opatrunek, został w swoim domu, znajdującym się przy ul. Waszkiewicz,

gdzie wykrwawił się na śmierć. Jego zwłoki znalazł jeden ze znajomych kilka godzin później. Policja wszczęła w tej sprawie postępowanie. Ze wstępnych ustaleń wynika, że mężczyzna przed śmiercią pił alkohol. (jg)



Osadzeni z białostockiego Aresztu Śledczego nieodpłatnie pracują przy odśnieżaniu miasta. Usuwać nagromadzone hałdy śniegu. Pracować będą dopóki śnieg nie zniknie. Przygotowani są też do pomocy, jeśli przyszłaby powódź. (mr)
FOT. A. ZGIET

Apelacja Jerzego F.

BIAŁYSTOK. Wyrok w sprawie odwoławczej byłego dyrektora Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych miał wydać w czwartek białostocki Sąd Okręgowy. Jednak sąd chce jeszcze zapoznać się z dokumentacją. Dlatego wznosił przewód sądowy i odroczył sprawę.

Jerzy F. został w sierpniu ub.r. skazany przez białostocki Sąd Rejonowy na karę 1,5 roku więzienia, w zawieszeniu na 2 lata i 3 tys. zł grzywny za działanie na szkodę PRKCh.

Dyrektorem PRKCh Jerzy F. był od końca czerwca 2000 r. do początku października 2001 r. Oskarżony został o to, że podwójnie rozliczał delegacje. Chodzi o to, iż koszty podróży służbowych opłacał z kasy PRKCh służbową kartą płatniczą. Ale kilkakrotnie wzięł sobie zwrot wydatków, które już zostały pokryte tą kartą. Jerzy F., według oskarżenia, pobierał też nienależne diety za zakwaterowanie i wyżywienie w czasie nauki na studiach w jednej z warszawskich uczelni, a na zajęcia dojeżdżał służbowym samochodem. Wszystko to kosztowało PRKCh ponad 7 tys. zł. Jerzy F. nie przyznał się do zarzutów. (mr)

Próba ustanowienia rekordu Guinnessa

Tysiące placek

BIAŁYSTOK. Do Księgi rekordów Guinnessa chcą trafić studenci Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Białymstoku. W niedzielę przed białostockim Teatrem Dramatycznym podejmą próbę ustanowienia rekordu w smażeniu placek ziemniaczanych.

Takiego rekordu jeszcze na świecie nikt nie ustanowił. Studenci planują usmażyć 5-6 tys. placek.

Przygotują do tego 5 worków ziemniaków, 120 sztuk jajek, 10 kg mąki, 20 litrów oleju, 15 kg cebuli, 15 litrów mleka, 15 tarek o drobnych oczkach i metrową patelnię. Probę ustanowienia rekordu rozpoczyna o godz. 11, a zakończy o 17. Każdy, kto przyjdzie w tych godzinach na plac przed teatrem kibicować studentom, będzie mógł spróbować placek. (mr)

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. W piątek w białostockim Klubie Rozrywki „Krag” przy ul. Wierzbowej rozpoczyna się trzydniowe VIII Targi Medycyny Naturalnej, Zdrowia i Urody. Na targach pojawią się m.in. stoiska ze zdrową żywnością, magicznymi kamieniami i minerałami, przyrządami radiestezyjnymi oraz kosmetykami. Będzie można dowiedzieć się wszystkiego na temat bioenergoterapii, kregarstwa, astrologii, irydologii, feng shui itp. W programie także szereg wykładów i pokazów. Na targi można wybrać się w piątek w godz. 15-19, a w sobotę i niedzielę w godz. 10-18. Wstęp wolny.

(luk)

MOŃKI. W sobotę w godz. 9-12 będzie można spotkać w mońskich sklepach młodych wolontariuszy z gimnazjum. Młodzież będzie zachęcała klientów do wkładania artykułów żywnościowych do specjalnych pojemników. – Jest to wielkanocna odmiana naszej akcji pn. „Dar serca na święta” – wyjaśnia Alicja Czarniecka, dyrektor MOPS-u.

Pojemniki już wcześniej wystawiono w sklepach. Współuczniacy moniecczanie mogą pomóc biedniejszym sąsiadom do końca tygodnia. Pozyskane w ten sposób produkty będą rozdane osobom potrzebującym wsparcia w najbliższy wtorek. Przedświąteczną akcją charytatywną zorganizowali: burmistrz Moniek, MOPS i Caritas.

(zmo)

BIAŁYSTOK. W pierwszy piątek Wielkiego Postu w Cerkwi prawosławnej zostanie poświęcone gotowane ziarno, doprawione miodem i bakaliami. Wierni zanoszą je do domów, aby podzielić się nim z bliskimi.

Poświęcenie ziarna odbywa się na pamiątkę św. Teodora, który objawił się we śnie jednemu z wiernych. Ostrzegał przed poganami, którzy chcieli ośmieszyć post chrześcijan i wszystkie towary na targu pokropili krwią z ofiar dla pogańskich bożków. Dzięki ostrzeżeniu chrześcijanie nie kupowali nic na targu, a jedli tylko gotowane ziarno z przyprawami. (KP)

R E K L A M A

Program "PEGAZ 2003"

Od 15 marca do 30 kwietnia 2005 r. przyjmowane są wnioski o dofinansowanie:

OBSZAR A - zakup i montaż oprzyrządowania do samochodu
- oprzyrządowanie samochodu montowane fabrycznie pod warunkiem zakupu samochodu nie starszego niż 3-letni, adresaci: osoby posiadające ważne orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności (lub orzeczenie równoważne) z powodu dysfunkcji ruchu.

OBSZAR B - zakup sprzętu komputerowego
adresaci:
- osoby posiadające ważne orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności (lub orzeczenie równoważne) z powodu braku lub niedowładu obu kończyn górnych
- młodzież ucząca się w szkołach ponadgimnazjalnych posiadająca ważne orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności bez względu na rodzaj niepełnosprawności.

OBSZAR C - zakup wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym
adresaci: osoby posiadające ważne orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności (lub orzeczenie równoważne), które ze względu na dysfunkcję ruchu nie mogą poruszać się na wózku inwalidzkim o napędzie ręcznym. Szczegółowe informacje i druki wniosków w Oddziale Podlaskim PFRON w Białymstoku, ul. Fabryczna 2, tel. (0 prefiks 85) 654 57 65.

Informacje dotyczące programu i wzór wniosku zamieszczone są na stronie internetowej PFRON - <http://www.pfron.org.pl>

FINALIŚCI PLEBISCYTU OSOBOWOŚĆ ROKU 2004

BIAŁYSTOK

Lech Pilecki – prezes Podlaskiego Klubu Biznesu (białystok 07)
Zdzisław Konikowski – założyciel DPS (białystok 06)
Anna Zieniewicz – dyrektor Domu Dziecka w Krasnem (białystok 10)

HAJNÓWKA

Wiktor Kabac – artysta plastyk (hajnowka 05)
Mikołaj Pawilcz – wójt Narewki (hajnowka 04)
Mikołaj Buszko – organizator Festiwalu Muzyki Cerkiewnej (hajnowka 01)

SUWAŁKI

Ks. Lech Łuba – proboszcz parafii pw. Kazimierza Królewicza w Suwałkach (suwałki 01)
Henryk Usovich – lekarz z Sejn (suwałki 06)
Katarzyna Pieklik – szefowa sztabu WOSP (suwałki 03)

KOLNO

Sławomir Gromadzki – zastępca wójta Mały Płock (kolno 06)
Marzena Banach – sportsmenka (kolno 01)
Roman Pomichowski – urzędnik miejski (kolno 04)

ZAMBRÓW

Wojciech Borzuchowski – poseł, były wicestarosta (zambrow 02)
Małgorzata Trocha – Teatr Form Różnych (zambrow 03)
Ks. Andrzej Polakowski – z parafii Trójcy Świętej (zambrow 05)

BIELSK PODLASKI

Tadeusz Romariczuk – prezes „Mlekovity-Bielmlek” (bielsk 09)
Witold Sysuła – naczelnik Poczty Polskiej, radny miejski (bielsk 10)
Jan Bartoszek – komendant Państwowej Straży Pożarnej (bielsk 01)

MONKI

Andrzej Matyszewski – burmistrz Knyszyna (monki 04)
Arkadiusz Studniarek – dyr. MOSiR w Morikach (monki 06)
Zbigniew Męczkowski – burmistrz Moniek (monki 03)

GRAJEWO

Iwona Lisowska – nauczycielka klas pierwszych w SP nr 2 (grajewo 04)
Waldemar Wieczorek – kierownik klubu „Zdrowie i Trzeźwość” (grajewo 01)
Przemysław Kapla – zapasnik „Płyty MOSiR” (grajewo 02)

ŁOMŻA

Ks. Andrzej Godlewski – proboszcz parafii Krzyża św. (lomża 04)
Jolanta Pietrzykowska – dyrektor ZSD (lomża 03)
Jarosław Koszewski – administrator strony internetowej UM w Łomży (lomża 07)

SIEMIATYCZE

Krzysztof Chendoszka – radny z Drohiczyzna (siemiatycze 04)
Mariusz Gocał – siemiatycki radny, założyciel Fundacji „Ratujmy” (siemiatycze 02)
Andrzej Nowaczuk – założyciel klubu karate i fitness Andy (siemiatycze 01)

SOKÓŁKA

Zbigniew Tochwin – sekretarz Rady Miejskiej (sokolka 06)
Krystyna Andrzejewska – dyrektor Sokólskiego Ośrodka Kultury (sokolka 05)

Cecylia Waszkiewicz – wicestarosta sokólski (sokolka 01)

WYSOKIE MAZOWIECKIE

Jarosław Siekierko – burmistrz Wysokiego Mazowieckiego (wysokie 03)
Józef Zajkowski – wójt (wysokie 01)

ELK

Piotr Witaszczyk – twórca Teatru Tańca (elk 05)
Ks. Dariusz Kruczyński – dyrektor Caritasu Diecezji Elckiej (elk 06)
Sebastian Kosiorek – olimpijczyk, wioślarz (elk 03)

GIŻYCKO

Jarosław Pawlik – prezes stowarzyszenia „Pomocna Dłoń” (gizycko 06)
Anna Pabis i Karolina Oganowska – animatorki kultury (gizycko 02)
Arkadiusz Gij – strażak i sportowiec (gizycko 03)

GOŁDAP

Zdzisław Galiński – prezes PGK (goldap 01)
Mirosław Ślapiak – szef centrum Promocji Regionu Goldap (goldap 04)
Marek Miros – burmistrz Goldapi (goldap 02) (0 głosów)

OLECKO

Romuald Wojnowski – nauczyciel wychowania fizycznego (olecko 01)
Janina Anuszkiewicz – animator kultury (olecko 02)
Mirosław Domin (olecko 03)

WĘGORZEWO

Dorota Andrulonis – Stacja Joanitów (wegorzewo 01)
Jerzy Tyszkowski – propagator żeglarsstwa, organizator zawodów żeglarskich, instruktor w wegorzewskim LOK (wegorzewo 02)
Mjr Aleksander Iwaniuk – organizator Rockowiska, żeglarz (wegorzewo 03)

Głosuj już teraz!

Rozpoczęliśmy w czwartek najważniejsze głosowanie – to, w którym okaże się, którzy kandydaci zdobędą tytuł Osobowości Roku 2004. Teraz walka przebiega równolegle, we wszystkich powiatach. Rywalizują ze sobą ci trzej kandydaci, którzy znaleźli się w finale. II tura plebiscytu trwa 37 dni. Zasady głosowania są identyczne, jak dotychczas.

Można głosować za pomocą kuponu (ważnego trzy dni), który ukazuje się w GW codziennie. Można też wysłać SMS-y, wpisując w jego treści kod kandydata. Każdy może wysłać dowolną ilość kuponów i SMS-ów na każdego kandydata. Proszę jednak pamiętać, że w jednym SMS-ie można wpisać tylko kod jednego kandydata, podobnie na kuponie – jedno nazwisko i jeden kod.

(ada)

Były prezes PZU Życie zeznał przed komisją śledczą, że...

Belka mu groził

■ **WARSZAWA.** Aleksander Kwaśniewski i Marek Belka to jedni z czołowych członków „klubu Krakowskiego Przedmieścia” – zeznał w czwartek przed komisją śledczą ds. PZU Grzegorz Wiczerzak.

Premier Marek Belka uważa, że przypisywanie mu udziału w „klubie Krakowskiego Przedmieścia” jest jedynie próbą ratowania się byłego prezesa PZU Życie Grzegorza Wiczerzaka przed ciężącymi na nim zarzutami.

Zdaniem Wiczerzaka, członkami klubu są także m.in.: prezes BIG Banku Gdańskiego (obecnie Millennium) Bogusław Kott i obecny prezes PZU Cezary Stypułkowski. Nie wykluczył również, iż członkiem klubu jest redaktor naczelny „Gazety Wyborczej” Adam Michnik.

Podczas poprzedniego przesłuchania na początku marca Wiczerzak twierdził, że „klub Krakowskiego Przedmieścia”, czyli grupa osób związanych m.in. z Pałacem Prezydenckim, miał wpływać na prywatyzację PZU.

W czwartek Wiczerzak powiedział, że na początku 2000 roku rozmawiał z Belką w przerwie walnego zgromadzenia BIG Banku Gdańskiego. (Belka w latach 1998-2001 był członkiem rady nadzorczej BIG BG). Przyznał, że rozmowa dotyczyła sposobu głosowania PZU Życie na walnym zgromadzeniu BIG BG. W styczniu 2000 Wiczerzak razem z preze-



Grzegorz Wiczerzak zeznał przed komisją, że premier Marek Belka groził mu, że zostanie zniszczony
FOT. P. KOWALCZYK / FOTORZEPA

sem PZU Władysławem Jamrozem wstrzymał się od głosowania na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy BIG BG. Działania Jamroza i Wiczerzaka umożliwiły wówczas przejęcie na okres kilku miesięcy przez Deutsche Bank kontroli nad BIG BG, który wtedy miał 10 proc. akcji PZU.

– Belka w niewybrednych słowach określił, że zostanie zniszczony, jeśli będę się zachowywał w sposób – jego zdaniem – nieracjonalny i nie będę popierał ukła-

du związanego z BIG BG – powiedział Wiczerzak.

Premier Marek Belka w czwartek zaprzeczył, że było takie spotkanie. W przerwie posiedzenia komisji śledczej Wiczerzak zapewnił jednak, że rozmawiał wówczas z Belką. Poinformował też, że świadkiem tego spotkania był Leszek Miller.

– Z tego co pamiętam, pan premier Belka już raz publicznie potwierdził fakt takiego spotkania – zaznaczył.

Demokraci z premierem

■ **WARSZAWA.** Premier Marek Belka potwierdził w czwartek, że 5 maja poda się do dymisji. Tego też dnia Sejm ma głosować nad wnioskiem o samorozwiązanie. Kalendarz polityczny ogłoszony przez premiera na początku marca zakłada też, że 5 maja ogłosi on decyzję dotyczącą swej przyszłości politycznej i przynależności partyjnej. Belka nie kryje sympatii dla Partii De-

mokratycznej, nowej centrowej formacji politycznej tworzonej przez szefa UW Władysława Frasyniuka i wicepremiera Jerzego Hausnera.

Frasyniuk oświadczył w czwartek, że 5 maja Belka przystąpi do PD. Oceniał też, że prezydent przyjmie dymisję Belki. Tymczasem prezydent zapowiedział, że nie przyjmie dymisji premiera do zakończenia obrad szczytu Rady Europy.



6-17 kwietnia zbierze się pierwszy kongres Partii Demokratycznej tworzonej przez lidera UW Władysława Frasyniuka i wicepremiera Jerzego Hausnera – powiedział Frasyniuk na czwartkowej konferencji „I Ty możesz zostać Demokratą” w Warszawie. Kongres wyłoni władze krajowe partii i przedstawi jej deklarację programową. Frasyniuk poinformował, że gościem kongresu będzie premier Marek Belka, a marszałek Sejmu Włodzimierz Cimoszewicz z całą pewnością nie zapisze się do PD. Na zdjęciu od lewej: Władysław Frasyniuk, Robert Leszczyński i Tadeusz Mazowiecki.

FOT. KUBA KAMIŃSKI/FOTORZEPA

Wideoprzesłuchanie Czyżewskiego

■ **KRAKÓW.** Andrzej Czyżewski ujawnia sposoby działania przestępców i ich powiązania ze światem polityki i służb specjalnych – podało radio RMF FM. W prokuraturze w Krakowie odbyło się w czwartek wideoprzesłuchanie mieszkającego w Niemczech Czyżewskiego, który w Polsce jako prawnik związany był z branżą paliwową.

Według posła z komisji śledczej ds. Orłenu Zbigniewa Wassermanna, z przesłuchań Czyżewskiego „wyłania się dość przerażający obraz funkcjonowania rynku paliwowego w Polsce”. Według Wassermanna, Czyżewski bardzo dużo opowiada o swoich próbach zainteresowania sytuacją polskiego rynku paliwowego organów ścigania. – Tak naprawdę skończyło się to dla niego tym, że został wydany za nim list gończy – zaznaczył poseł.

OPINIA

Zbigniew Wassermann, PIS:

– Czyżewski mówi o formowaniu struktury rynku paliwowego, czyli jak powoływano zarząd Nafty Polskiej. Ale także mówi, że ten sam układ osobowy powoływał organy ścigania, czyli komendanta głównego (policji), szefa CBS, struktur, które były tak bardzo potrzebne do zwalczania mafii paliwowej. W tym samym gronie osobowym zdecydowano również, że pan sędzia Barbara Piwnik zostanie ministrem sprawiedliwości.



OSOBOWOŚĆ ROKU 2004

GAZETA WSPÓŁCZESNA

FINAL GŁOSOWANIE

2004

Tytuł „Osobowość Roku 2004” proponuję przyznać:

Kod lub nazwisko i imię kandydata - miejscowość

Imię i nazwisko osoby głosującej:

Adres:

Telefon:

Wypełniony kupon należy przesłać na adres: „Gazeta Współczesna”, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Osobowość Roku”.

OŚWIADCZENIE:
Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej” w związku z obsługą plebiscytu „Osobowość Roku 2004”.

(data, podpis)

Kupon ważny 3 dni od dnia publikacji w „GW”

PRODUCENCI

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE
-WYRÓB. SPRZEDAŻ.
HRYNIEWICZE 3B K. BIAŁEGOSTOKU
☎(085) 747-49-80.
WWW.KAFEL-KAR.PL

KROKWie, łąty, stachety, itp. ☎0504-182-295.

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85) 683-46-38, www.andrewex.net.pl

PARKIET. ☎(085) 653-75-04.

PODŁOGI, szalówki, tarcica sucha; al-tanki. ☎(086) 476-15-46.

PRODUCENT siatki ogrodzeniowej, słup-ków, bram. ☎(0-87) 421-83-97, ☎0-608-409-794.

PROMOCJA! BLACHODACHÓWKA
TRAPEZ. CENY OD 18.60 MKW.
OCYNKOWANA 14 MKW.
ALUCYNK 17.95 MKW. CENY NETTO.
☎(085) 712-17-04.

SPRZEDAŻ tarcicy sosnowej, olchowej (sztachety, fryzy): ☎(086) 474-36-05, 0501-058-949.

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

POSZUKUJEMY ofert „Adamski-Nieru-chomości”, Orzeszkowej 32 lok. 402. ☎0505-141-635, (085) 741-70-33.

KUPIĘ

HAŁĘ w Grajewie. ☎0600-826-096.

SPRZEDAM

„CHILDAB” Sp. J. sprzedaje komforto-we mieszkania 42, 47, 80 mkw. na III pię-trze, w nowym budynku, Białystok, Kraszewskiego 17/1. ☎0501-387-887.

3-POKOJOWE, 11p., 63 m2, Sikorskie-go 6A +garaż. ☎0695-656-197

61 mkw., trzypokojowe, 11p., dwuletnie, wykończone -Nowe Miasto -pilnie. ☎0694-729-748, (085) 745-38-63.

BIELSK Podlaski, 62,22 m2, 1p. ☎0508-914-526.

DOM, działka -2800 mkw. Sokółka. ☎(085) 718-63-30.

DOMY drewniane, letniskowe, mieszkal-ne. ☎0606-133-334, (085) 655-27-64.

HAŁKĘ ATRAKCYJNĄ Z PRAWEM BU-SOWY, UZBROJONĄ NAD RZEKĄ ELK, DOSTĘP DO WODY, PLAŻA, 40 AR. 50.000 W ROZLICZENIU CHĘTNIE SAMOCHÓD. ☎0606-387-387.

DZIAŁKI k. Białegostoku. ☎0-504-913-274.

DZIAŁKI -Sobolewo. 0600-074-893.

GARAŻE, tanio. ☎(0-22) 799-53-79, ☎0-506-900-520, ☎(0-41) 263-27-42.

GIEŁCZYN -działki budowlane. ☎(091) 573-10-71.

GOSPODARSTWO rolne 12.5 ha plus za-budowania. Wiśniowo Elckie. ☎(0-87) 611-17-14.

GRAJEWO, dom piętrowy -do remon-tu, budynek gospodarczy piętrowy (gó-ra -mieszkalny), działka 800 mkw. ☎(086) 272-30-75.

GRAJEWO, dom -stan surowy. ☎0503-835-769.

GRAJEWO, nowy pawilon handlowo -mieszkalny -zabudowa szeregowa. ☎0601-645-750.

GRAJEWO. Dom -stan surowy. ☎0609-440-490.

LOKAL 40 mkw., każda działalność, Dzie-sięciny - ewentualnie wynajmę. ☎0889-791-168.

MIESZKANIE 40 mkw. Białystok, cen-trum, ulica Kraszewskiego, kamienica, cegła, parter. ☎(0-87) 643-24-40, ☎0-502-123-336.

MIESZKANIE 57mkw.+ garaż, Hajnów-ka. ☎0-605-650-059.

NOWY 185/840 w Juchnowcu. ☎0606-121-680.

SPRZEDAM działkę w Biebrzańskim Par-ku Narodowym. ☎(0-85) 738-57-32.

DOM POGRZEBOWY

E. A. Wójcik

W obszernych podziemiach
kościół Chrystusa Króla
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych
w specjalnej kaplicy ceremonialnej
Domu Pogrzebowego

Koszty pogrzebu w ramach zasiłku
pogrzebowego i na miarę możliwości rodziny
Duże kaplice pogrzebowe, parking
na 50 samochodów

ul. Ciołkowskiego 4
tel./fax 743-46-11, 0603 381-134
usługi pogrzebowe świadczymy całodobowo

SPRZEDAM M-3: Łomża, ul. Prusa.
☎(086) 218-83-04.

WĄSOSZ -Modele, pole 1,47 ha. ☎0695-227-999.

WOJEWODZIN k/Grajewa. Działki bu-dowlane (500 m2, 380 m2). ☎(086) 272-48-37.

POSZUKUJĘ

BANK poszukuje lokali w: Elk -Śród-mieście, Suwałki -Noniewicza. ☎0607-868-474.

WYNAJMĘ

3-POKOJOWE, wyposażone. ☎0507-059-869.

FIRMA handlowa poszukuje w Łomży lokalu 600-800 mkw z parkingiem. ☎0693-893-601.

KAWALERKA małżeństwu do wynajęcia. ☎(0-85) 711-22-48.

LOKAL handlowy o powierzchni 280 m2 oraz magazyny do 300 m2 wynajmę lub oczekuję propozycji współpracy. Au-tomobilklub Podlaski ☎(0-85) 732-76-85.

LOKAL handlowy o wynajęcia, centrum Bielska Podlaskiego, 70 mkw. ☎(0-85) 730-61-96, do 17.00.

LOKALE W ŚCISŁYM CENTRUM ELKU.
☎0604-161-608.

MAGAZYN 240 mkw. -Handlowa.
☎(085) 745-50-37, ☎0609-576-475.

MAGAZYN 400 m2 w centrum Białej Pod-laskiej, bardzo tanio. ☎(083) 343-49-23.

POD usługi, gabinety, biura -centrum, metraż do uzgodnienia. ☎0601-82-54-16.

WARSZTATOWO-PRODUKCYJNY 200 mkw., działka 1300 mkw. Suwałki, ☎0-695-853-085.

WYDZIERŻAWIĘ lokal- Filipów, 300 mkw., ☎(087) 569-61-45.

WYNJAMĘ budynek gospodarczy z łą-ką 1,5 ha okolicie Zambrowa. ☎(086) 271-63-55.

STANCJE

OSIEDLE Przemysłowe. ☎(085) 743-31-84.

POKÓJ dziewczynie. ☎0607-823-446.

POKÓJ kobiecie pracującej, uczącej się -kompletnie meblowany. ☎(085) 652-07-33.

UBEZPIECZENIA

NAJTAŃSZE ubezpieczenia komunika-cyjne, majątkowe, IKE. ☎0509-607-092, (0-85) 662-87-06.

NAUKA

KORESPONDENCYJNE Liceum dla do-rosłych. ☎(085) 654-19-60.

KURSY

ALFA prawo jazdy A, B, C, B+E; T. Zwy-cięstwa 8d ☎65-25-141, Pogodna 63/2 ☎74-66-008. www.alfa.bialystok.pl

TURYSTYKA

****BELGIA! czwartek, sobota, ponie-działek -Sprinter, video. Borowik. ☎(085) 661-37-78, ☎0604-355-395.

***MAXIM sobota, niedziela -Belgia, Niemcy, Holandia -klimatyzacja, DVD. ☎(085) 662-16-00, ☎0694-230-025.

**BELGIA, Niemcy, sobota wieczorem, niedziela, DVD. ☎(0-85) 74-74-375.

CENTRUM
POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!

*FRANKFURT n/M, Mainz, Wiesbaden, Darmstat -środa, sobota, TV -Video, klimatyzacja. ☎(085) 747-43-63.

*WTOREK, czwartek, sobota -Belgia, sprinter, DVD. ☎(085) 663-56-24 Ostrow-ski.

BELGIA- czwartek, Niemcy, Holandia. ☎(085) 719-13-26.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085) 676-36-27.

BELGIA- niedziela. ☎(0-85) 716-91-84.

BELGIA- wtorek, środa, niedziela. ☎(085) 654-77-54, ☎0602-452-734.

BELGIA, Elk- piątki. ☎0-505-188-557, ☎(0-87) 619-76-25.

BELGIA, Holandia, Niemcy -czwartek, środa. ☎(0-85) 718-74-89.

BILETY LOT-nicze, promowe, interneto-we. ☎(085) 746-67-89, 742-91-58.

BUSEM lub osobowym -Okęcie i inne. ☎0604-861-985.

FRANKFURT nad Menem, okolice, prze-wóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

NIEMCY - tanio! ☎(087) 643-41-35.

NIEMCY, ☎0602-59-59-64, (086) 2188-395.

NIEMCY, Bruksela -sobota, niedziela, sprinter. ☎(085) 663-34-13, ☎0608-536-788.

NIEMCY: wtorek, sobota -odbiór, dowóz pod adres. ☎(087) 643-16-82, ☎0601-386-034.

OKĘCIE -Warszawa, codziennie. ☎(085) 663-56-24.

USA, pośrednictwo wizowe, doradztwo emigracyjne, ☎(085) 741-70-74; www.usa-info.pl

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85) 675-13-15, ☎0-604-167-379.

BIURO Matrymonialne Perfekt zaprasza! ☎(0-87) 615-95-77.

UCZCIWI Niemcy poznają miłe, solidne Polki celem założenia rodziny. Ehever-mittlung, PF-7, D-97229 Estenfeld

ZWIERZĘTA

BERNARDYNY: ☎(086) 215-75-13.

KLACZ 3-letnia, kasztanka, pilnie. ☎(085) 718-80-88.

KRÓLIKI hodowlane nowozelandzkie, 30 zł. ☎(0-86) 274-10-13.

LOSZKI hodowlane pbz, wbp. Knury krzy-żówkowe ras mięsnych. ☎(087) 644-63-26.

ŁAJKI. ☎(085) 682-28-87.

OWCZARKI niemieckie szczeniaki po do-brych rodzicach, nietypowa szata. ☎(0-85) 717-83-02.

PUDELKI. ☎(085) 653-57-07.

SZCZENIĘTA Syberian Husky. ☎654-70-21, ☎0604-953-572.

SZNAUCERKI MINIATUROWE CZARNO -SREBRNE PO CHAMPIONACH. ☎(085) 712-40-44, 0602-680-322.

BIZNES

FUNDUSZE EUROPEJSKIE, BIZNES PLA-NY, ☎(085) 741-70-74; www.mtz.pl

SPRZEDAŻ internetowa, strony www, doradztwo -tanio, profesjonalnie. ☎0508-555-755.

WINDYKACJA. ☎0501-680-622.

DOM POGRZEBOWY

tel. 675-26-22
ul. Nowogrodzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZyny, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Siankiewicza 44, tel. 743-54-69

kredyt
gotówkowy
■ do 9000 zł bez poręczycieli
■ kredyty bankowe bez opłat
Augustów Brzostowski 10a lok. 6 ☎643-07-95
Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 ☎653-77-35
Białystok ul. Sienkiewicza 49 p. 201 ☎664-24-08
Białystok ul. Św. Rocha 13/15 ☎744-50-08
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Elk ul. Wojska Polskiego 69 I p. ☎610-91-09
Elk ul. Słowackiego 15 D ☎621-38-35
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul. Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokołka ul. Grodzieńska 20 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłódna 5 lok. 11 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63

KREDYTY

*CHROBRY -Dobry Kredyt, Białystok. ☎(085) 744-38-88, Łapy ☎(085) 814-22-55, Wysokie Mazowieckie ☎(086) 477-13-32.

ROLNICTWO

KUPIĘ

CIEŁĘTA hodowlane. ☎(0-87) 642-10-55.

KAŻDEJ kondycji krowy, maciory. ☎0692-303-135, ☎0692-775-394.

KNURY stare. ☎(0-85) 685-22-45, ☎0-692-212-230.

KUPIĘ ziemniaki Irys, Irga. ☎0608-622-919.

LAS do wycinki /wycinka własna/, drewno stosowe. ☎0693-030-681, ☎(086) 272-71-65.

MASZYNY rolnicze. ☎(085) 741-96-59.

SKUP bydła pourazowego. ☎0888-802-792.

ZIEMIANKI ☎0609-844-630.

SPRZEDAM

*HURTOWNIA: nasion traw, kukurydzy, pasz, środków ochrony roślin. Czyżew -Stacja, Przytorowa (obok stolarni) ☎275-59-20. Wysokie Mazowieckie, Ludo-wa 91, ☎275-91-40. Klukowo, Mazowiecka, ☎277-45-96.

*MATY legowiskowe pod bydło i trzo-dę na płótnie. ☎(086) 477-10-27.

10 ton pszenżyta. ☎(0-87) 642-40-08.

3 klacze hodowlane z papierami, rasa sokólska. ☎(0-85) 711-23-55, po 18.00.

30.000 kg kwoty mlecznej Mlekpolu. ☎0606-382-132.

ALFA La-val 430, 550, 650, 850, 1000, 1500, 2000L. ☎(087) 423-41-39.

BECZKOWOZY, mieszała, opryski-wacz 800L, pługi, sieczkarnie, wycina-ki. ☎(086) 272-41-65, ☎(086) 272-24-54.

BECZKOWOZY, paszowozy, belarki, przy-czepy samobieżące, kombajny. ☎0501-408-363.

BECZKOWÓZ 3,600 l. ☎0504-930-328.

BELARKI używane różne. ☎(086) 273-63-25, ☎0509-604-048.

C-360: ☎(086) 473-12-05.

CIĄGNIK „Jumz”, nasiona trawy kup-kówki, bele sianokiszonki. ☎0889-079-298, ☎(086) 272-63-03.

CIĄGNIK John Deere 3640. ☎(086) 273-68-03.

CIĄGNIK LTZ 55A 4x4, rok produkcji 1999, ☎(086) 219-20-85, wieczorem.

CIĄGNIK rolniczy C360-3p, kosiarkę rotacyjną, pługi. ☎(085) 656-01-41.

S. Wierzbicki
DOM
POGRZEBOWY

Jesteśmy do Państwa dyspozycji
przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwiamy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafie, wierce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zleca.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

CIĄGNIK T25 (1983) 1200 mtg, stan bdb, 11.500 zł. ☎0-601-207-868.

CIĄGNIKI importowane: Ursus, Zetor; kombajny Bizon- różne. Pługi Kwerland. ☎(087) 64-49-377, ☎0608-09-41-70.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, uży-wane. ☎(086) 216-63-76, 0607-379-824.

CIĄGNIKI, prasy, sieczkarnie, beczko-wozy, przyczepy samobieżące, inne. Tańszy, ☎(086) 474-26-29, 0604-423-193.

CZEŚCI DO CIĄGNIKÓW. MTZ. C-385. ZETOR, URSUS, TEL. (085) 662-77-57.

DEUTZ-FAHR 110 KM, (1989), z lado-waczem. 60.000,- ☎0-603-910-807.

DOJARKI przewodowe, hale udojowe, zbiornik do mleka, zgarniaki obornika, budowy i kompleksowe wyposażenia obór, AUTORYZOWANY DEALER „WEST-FALIA SURGE”, „ROLSTAL”, ADAM ZA-WADZKI, ROMUALD ZAWADZKI. ☎(0-87) 619-63-82 (fax), 0605-295-444, 0606-403-800.

DOJARKI, hale udojowe, schładzarki. ☎0504-027-752.

DYMKA -producent. ☎(022) 785-22-53.

HODOWLA rodowodowych owczarków niemieckich. Drozdowski, Klimaszew-nica 172, k/Grajewa, ☎0607-326-073.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS” Poznań. ☎(0-65) 572-73-36, ☎0-602-666-196, fax. (0-65) 573-86-31, ☎(0-86) 476-16-91.

JAŁOWICE hodowlane holenderskie ciel-ne. ☎0660-762-761, ☎0604-195-688.

JAŁÓWKI cielne. ☎(052) 34-34-816. ☎0607-590-330.

JAŁÓWKI wysokocielne z pochodzeniem. ☎(085) 650-14-59.

KOMBAJN „Anna”, młynek „Bak”, C-330. ☎(086) 217-06-78.

KOMIS maszyn rolniczych, Elk, Suwałska 64 (naprzeciw Izby Wyrzeźwien). ☎0502-811-056.

KOPARKA PE0.8B. ☎0502-658-057.

KUKURYDZA. JałóWKi limusine. ☎(0-87) 629-86-25 (wie

promocja!!!

Monitor 19" LCD w cenie 17" LCD za jedyne 1289 zł!

www.simmtech.pl
www.skleppc.pl

SIMMTECH KOMPUTERY

- ul. Ryśka 1 market komputerowy (obok czołgu na Sienkiewicza)
- ul. Wyszyńskiego 2/1 lok. 104
- ul. Św. Rocha 10 lok. 12
- ul. Legionowa 9/1 lok. 148

- 10-dniowy okres próbný na zestaw komputerowy
- dowóz gratis
- hurt - detal

KUPON RABATOWY 5%

PRASY belujące, sieczkarnie jednorzędowe. ☎(085) 650-19-14.

SADZONKI wierzby energetycznej. ☎(029) 71-75-926, ☎0606-402-100.

SIANO (ciuki), sianokiszka belowana. ☎0609-851-013.

SIANO, kostka, sianokiszka 80, zł/bela. ☎0603-057-992.

SIANO, sianokiszka belowana, k. Wąsosza. ☎(0-86) 273-12-12.

SIANO, słomę, sianokiszkę. ☎0601-428-290.

SIANOKISZONKA belowana 200 szt. 80 zł/szt. ☎0-604-247-715, ☎(0-86) 273-88-78.

SIANOKISZONKA belowana, słoma w belach - okolice Giżycka. ☎0601-333-396.

SIANOKISZONKĘ -tanio, ☎0506-813-806.

SIECZKARNIA kukurydzy, k/Grajewa. ☎0696-551-629.

SIECZKARNIE samobieżne, jednorzędowe, beczkowsy, siewniki, maty oborowe. ☎(086) 218-31-57, 0603-069-336, 0608-591-979.

SIEWNIK do kukurydzy Omega, 12.000 zł. ☎0-604-462-265.

SILNIKI, podnośniki, osie, zwolnice - wymiana, naprawa, remonty ciągników. ☎(085) 741-26-06.

SŁOMĘ ciukowaną: ☎(086) 217-83-12.

SPRZEDAM bele sianokiszki. ☎0509-349-029.

SPRZEDAM paszociąg 80 m. długości, 4.000 zł. ☎0-606-937-986.

SPRZEDAM/ zamienię opła astry 1,7D (1995) na maszynę rolniczą lub ciągnik. ☎0608-094-170.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k/Łomży, ☎(086) 279-15-65.

TRAKTORY, beczkowsy, przyczepy do sianokiszki, siewniki, inne maszyny. ☎0501-545-878.

URSUS 1634 (194), stan bdb., klima; Zetory: 10540 (1997), 12245 (1994). ☎(086) 474-26-29, 0604-423-193.

URSUS 5314 (2000): ☎(086) 47-21-601.

WAŁY łakowe. ☎(0-87) 423-71-28.

ZBIORNIK do mleka wannowy 200 litrów, pompa próżniowa do mleczarni bezprzewodowych 600-750 litrów, wycinak do kukurydzy, sieczkarnia jednorzędowa do kukurydzy. ☎(0-87) 642-44-81, ☎0-506-212-195.

ZBIORNIK mleka 3600 l. ☎0602-106-693

ZBIORNIK na mleko 1.000 l, okrągły, niski, 8.500 zł. ☎0607-093-360.

ZBIORNIK na mleko 430 litrów Westfalia. ☎0605-033-501.

ZBOŻE. ☎0-888-580-732.

ZIEMIA -9ha. Kurki k/Grajewa. (087) 562-53-12.

RÓŻNE

KUPIĘ

AUTOMAT do lodów NRD (+części). ☎(086) 219-20-30, 0504-660-616.

KUPIĘ las z wycinką. ☎0692-092-525.

MASZYNĘ używaną do POPCORN. ☎0509-480-086.

TOPOŁĘ, las. ☎0-692-763-419.

ZDECYDOWANIE dłużycę, papierówkę, las. ☎(085) 718-09-69, ☎0694-426-665.

SPRZEDAM

3 ha olszyny, k. Grajewa. ☎0600-826-096

FIRMA Rockwool Polska Sp. z o.o. w Małkini oferuje do odsprzedaży najwyższej jakości koks odlewniczy frakcji: 0-10 mm, 0-50 mm, 10-50 mm w atrakcyjnych cenach. Kontakt, tel. (0-68) 385-05-51, e-mail: rockwool@rockwool.pl

GARAŻE blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(089) 542-83-71, ☎(058) 762-95-12, ☎(018) 334-08-10.

GARAŻE blaszane zimowa promocja. Transport, montaż - gratis! ☎(0-87) 620-00-65, ☎(0-89) 741-38-75, ☎0-505-036-609.

KEBABY, inne urządzenia - najtaniej. ☎0-508-260-903.

KŁODA, tarcica jesionowa. 0503-165-257, ☎0503-165-258.

KROKWIE, kantówka, deski. ☎(0-85) 743-75-01.

PIANINO Czajkowskiego. ☎0608-479-357.

PIEC CO 100 KW, nowy, 4.000. ☎(085) 663-28-73.

PRZYZCZEPY i domki kampingowe. ☎(085) 743-49-94, Wiewiórcza 66.

SIATKA ogrodzeniowa -produkcja. ☎(085) 868-37-47.

SIATKA ogrodzeniowa, słupki, akcesoria. ☎0609-83-43-43.

SILNIK Styer 90, 91 oraz parkiet buk, brzoza. ☎(085) 682-63-60, ☎0604-988-475.

TANIE meble dębowe, regały, komody. ☎0888-198-038.

TAXI 919. ☎0500-777-105.

WWW. UZYWANE. MEBLEDOSKLEPU. PL.

INNE

WRÓŻKA ELLENI- tarot, zdejmowanie kłatw, uroków. ☎(085) 662-42-46, ☎0600-114-369.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzyńska 5, tel. (085) 652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyńska Szpak.

GINEKOLOG

GINEKOLOG dr Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32. Rejestracja: ☎0601-297-902.

GINEKOLOG specjalista. ☎0-504-627-763.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucie (także domowe). Esperal, kuracje, nerwice, depresje. Psychiatry, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085) 661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe w domu pacjenta. ☎0-694-657-868.

PSYCHIATRY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE W DOMU, CAŁODOBOWO). ESPERAL (CHIRURG). PODLEŚNA 16 LOK. 2, ☎(085) 732-77-35, 0502-445-555.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085) 745-19-60.

DERMATOLOG Wenerolog lek. Godlewski. ☎(086) 219-34-51, 0606-373-723, Modzele Skudosze 53.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085) 745-19-60.

USTALANIE ojcostwa ☎(601) 21-43-88.

CHIRURG

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(85) 745-19-60.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkielek okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎(085) 744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urzędzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85) 746-59-02.

NEUROLOG

NEUROLOG dziecięcy. ☎(0-85) 732-75-15.

PSYCHOLOG

JÓZEF Kielman- Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85) 744-18-16, ☎0-607-275-352.

ORTOPEDA

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085) 744-44-19.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085) 732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bio-energoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85) 744-18-16, ☎0-607-275-352.

URODA

TRANSPLANTACJA WŁOSÓW BEZPŁATNE KONSULTACJE BIAŁYSTOK 22 MARCA INFOLINIA: 0-801-321-370 GSM 0-609-202-229 WWW. MEDICALHAIR. PL

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85) 746-59-02.

***RZUĆ** PALENIE, ☎(085) 744-97-97.

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. Św. Rocha 10 lok. 202, ☎(085) 744-97-97.

LECZENIE kręgosłupa, stawów, mięśni, bólu, stresu. ☎(0-85) 868-45-91, 0606-944-841.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

GMINNA Spółka Wodna w Grajewie kupi koparko -spycharkę. ☎(086) 272-48-22.

SPRZEDAM

AGREGAT prądotwórczy 7,5 kW, 3.800 zł. ☎0504-930-328

MASZYNY DO METALU: frezarka uniwersalna-5tyś. szlifierka do płaszczyn 300X800-16tyś. i 250X600 4tyś. Piła taśmowa do drewna pionowa-8tyś. Pługi śnieżne do ciągników i wózków widłowych-wyprzedaż!!! SaMasz Białystok, ul. Trawiasta 30, ☎(085) 664-70-31.

MASZYNY stolarskie, ☎0-607-384-177.

PIŁĘ spalinową Husqvarna. ☎(085) 716-42-26 po 16.

WÓZKI widłowe używane. ☎(086) 273-63-25, ☎0509-604-048.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

PŁYTA konstrukcyjna OSB, panele podłogowe, ściennie- największy wybór, niskie ceny. Hurt- detal, możliwość negocjacji cen. PANEL MAX, Wiewiórcza 1, ☎(0-85) 743-41-64.

PŁYTY drogowe. ☎(0-87) 423-71-28.

SPRZEDAM koparkę gąsienicową LI-BHER 922. ☎(086) 219-31-91, kom. 0608-290-025.

RÓŻNE

KUPIĘ

DŁUŻYCĘ, OLCHA, BRZOZA, SOSNA. LAS. TEL. 0605-144-471.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsle, klejenie. ☎(0-61) 867-87-13, 0605-588-595.

AMORTYZATORY, zawieszania, hamulce, tłumiki. Serwis, części. Choroszczńska 24 ☎(085) 652-15-10

AUTOALARMY, centralne zamki, domykanie szyb, radiodtwarzacze; komis. ☎(0-85) 654-43-10.

AUTOHOLOWANIE, transport samochodów, maszyn rolniczych, kraj, zagranica. ☎0504-930-328.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k/Łomży. ☎(0-86) 216-97-03, 0503-010-038.

WYJAZDY do Niemiec po samochody, tanio. ☎0501-925-933.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, posadzki mikro-kretem, okolice Grajewa. ☎0508-131-482.

TYNKI agregatem. ☎(0-85) 676-04-38.

TYNKI gipsowe maszynowo. Zamówienia. ☎0608-474-270.

TYNKI gipsowe, elewacje. ☎0502-370-856, 0502-110-865.

TYNKI gipsowe, szpachlowanie, adaptacja poddaszy. ☎0692-589-717.

TYNKI. ☎(0-85) 719-34-53 po 18. 00.

BUDOWA, REMONT

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎(0-85) 653-61-26, 0692-522-626.

BUDOWLANE, szpachlowanie, malowanie. ☎0507-766-808.

BUDOWY domów, obór, udojny, tynki, posadzki. ☎0600-506-507, (0-87) 621-22-73.

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85) 743-32-21.

DACHY, ocieplenia, poddasza, okna. ☎0887-349-528

DOCIEPLANIE. ☎0608-839-613.

DOCIEPLANIE, elewacje. ☎(085) 675-14-40, ☎0606-312-666.

DŹWIGAMI, KOPARKĄ GĄSIENICOWĄ, RUSZTOWANIA. ☎(085) 653-94-00, 0502-265-825.

KOMINKI- fachowiec. ☎(087) 516-37-58, ☎0506-310-169.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85) 663-26-39

Termitech

CENTRALNE ODKURZANIE

BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47

N67105gwbnC

OGRODZENIA klinkierowe, siatka, fundamenty, stany surowe, suche tynki, szpachlowanie, malowanie; faktury VAT. ☎0600-220-366, (0-85) 749-21-38, (0-85) 717-12-24.

OGRODZENIA klinkierowe. ☎0-606-816-533.

OGRODZENIA, klinkier, mury. ☎0609-885-058.

POMNIKI, grobowce. ☎(0-85) 718-99-48, 0509-733-430.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

REMONTOWO -budowlane. ☎0600-485-510.

REMONTY, solidnie. ☎(0-85) 712-51-06, 0603-424-784.

STANY surowe, remonty, elewacje; Suwałki, okolice. ☎0603-420-224.

STUDNIE. ☎(0-85) 654-70-00, 0604-651-727.

SUCHE tynki, sufity podwieszane, poddasza. ☎0692-173-366, (0-85) 716-35-20.

SUFITY podwieszane, poddasza, malowanie, szpachlowanie, solidnie. ☎0691-870-308.

TYNKI agregatem, docieplenia. ☎0502-053-516.

UZUPEŁNIANIE ubytków drogowych na asfaltowej, recyklerem, Grajewo. ☎0600-826-096.

UZUPEŁNIANIE ubytków drogowych masą asfaltową, recyklerem. Układanie polbruk. ☎0600-826-096.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY -PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085) 664-91-90. UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel. (0-85) 732-90-25.

ELEKTRYCZNE

ALARMY, elektroinstalacje, odgromowe, domofony, napędy do bram i rolet. ☎0502-773-368.

HYDRAULICZNE

CEZAR -kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wod-kan, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe -sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85) 74-74-334, 0600-875-879.

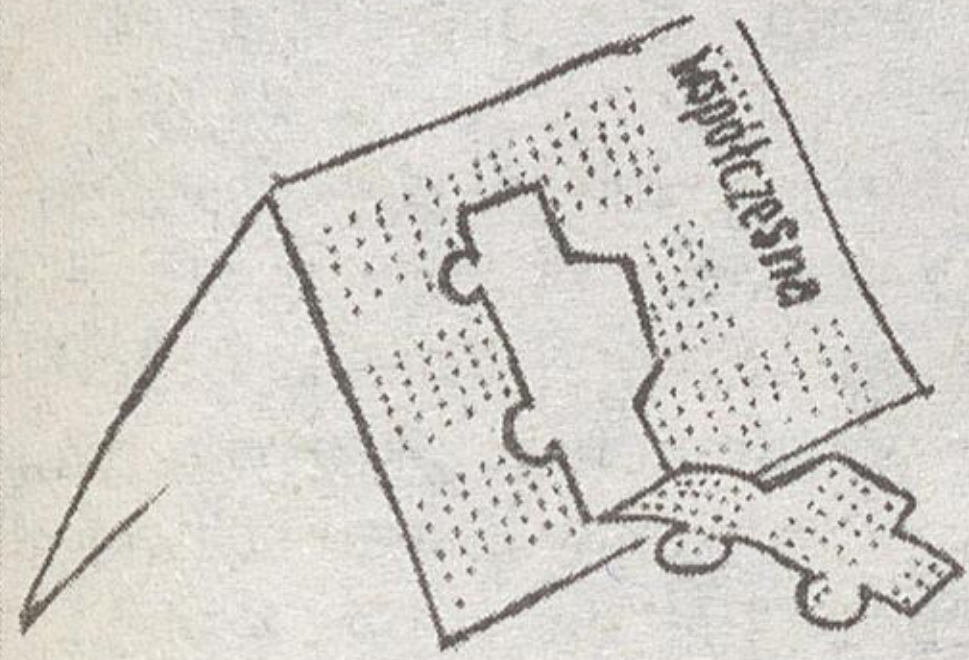
HYDRAULIK, przełącza wodno -kanalizacyjne. ☎(0-85) 654-41-00, 0501-92

GAZETA
Współczesna

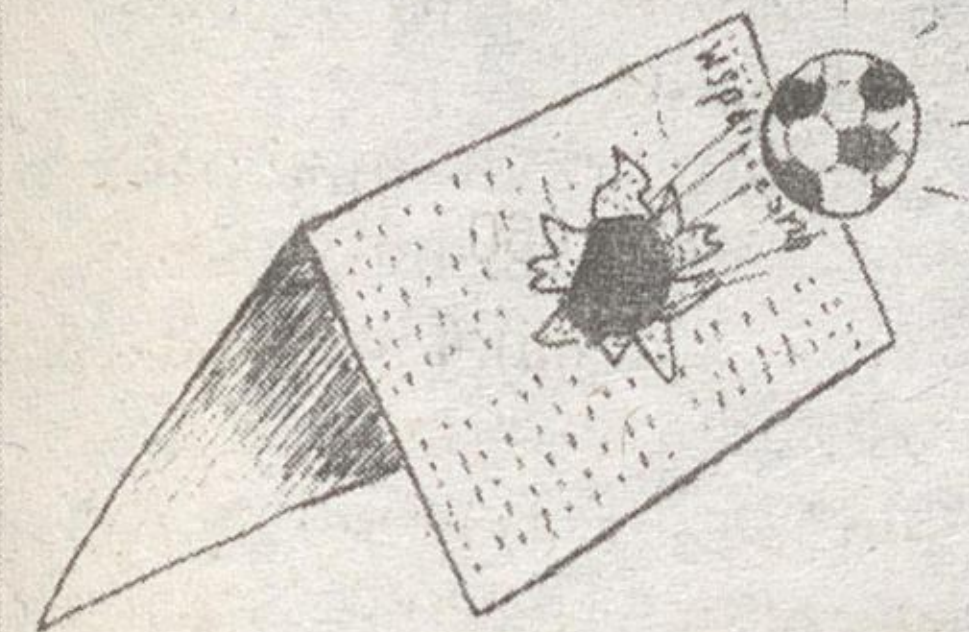
Poniedziałek

AUTOGAZETA

ceny pojazdów, nowinki z salonów i targów samochodowych, testy aut wchodzących na rynek

**SPORT**

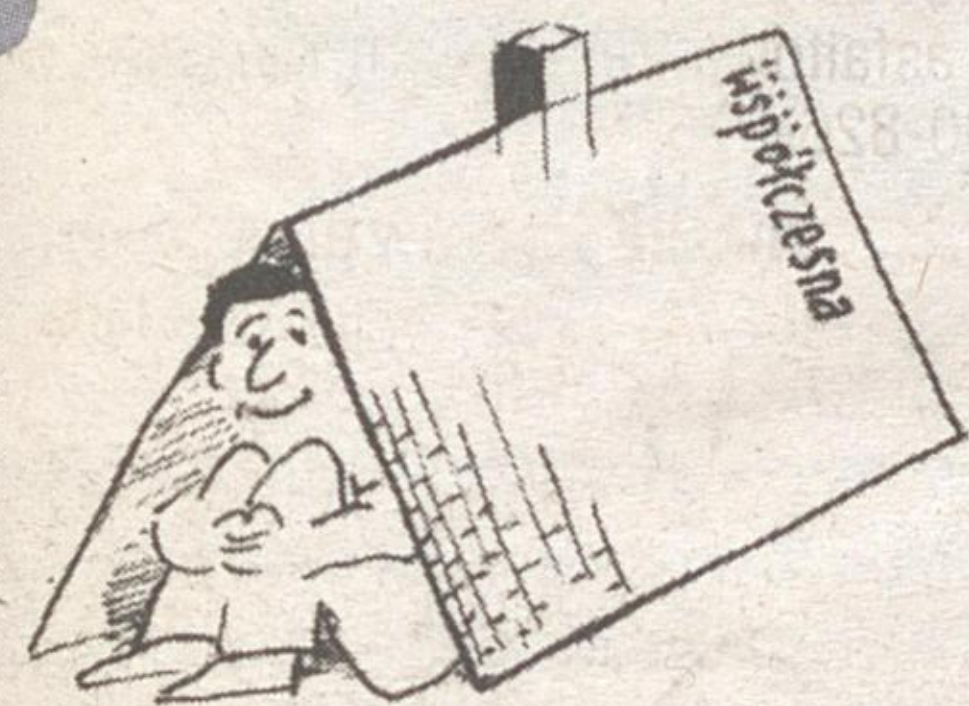
relacje z meczów, sport światowy i krajowy, bogaty serwis sportowy



Wtorek

**WSPÓŁCZESNE
DOMY I WNĘTRZA**

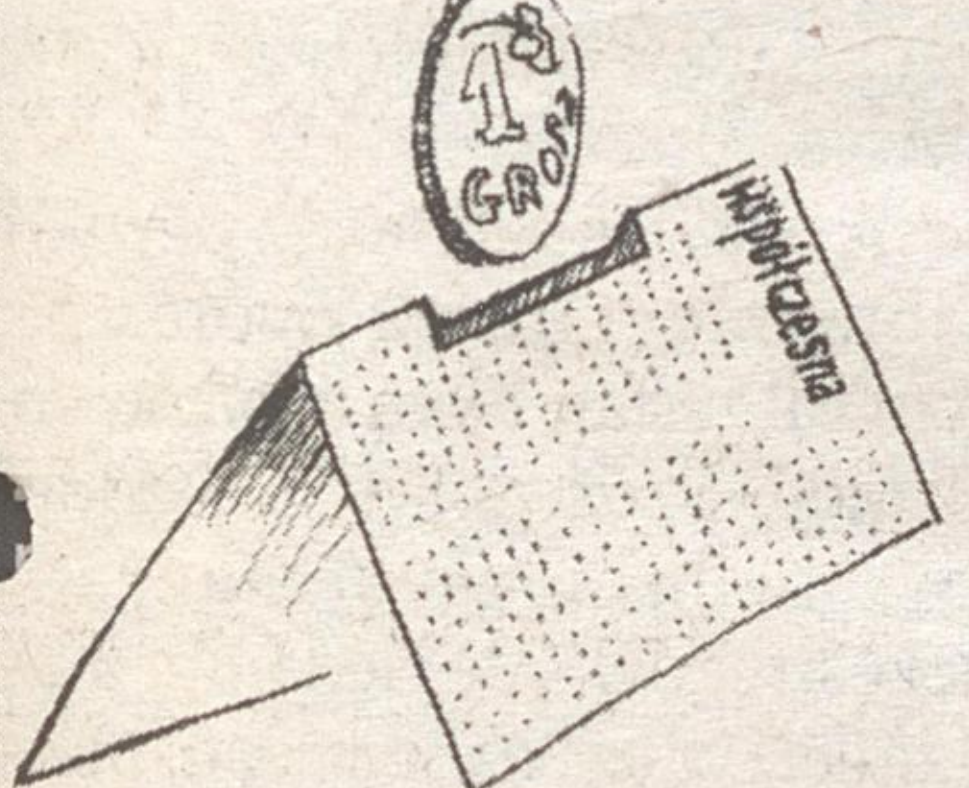
najnowsze trendy w budownictwie, prezentacja materiałów budowlanych, artykułów umieszczających materiały i rysunki architektoniczne



Środa

**WSPÓŁCZESNA
I GOSPODARKA**

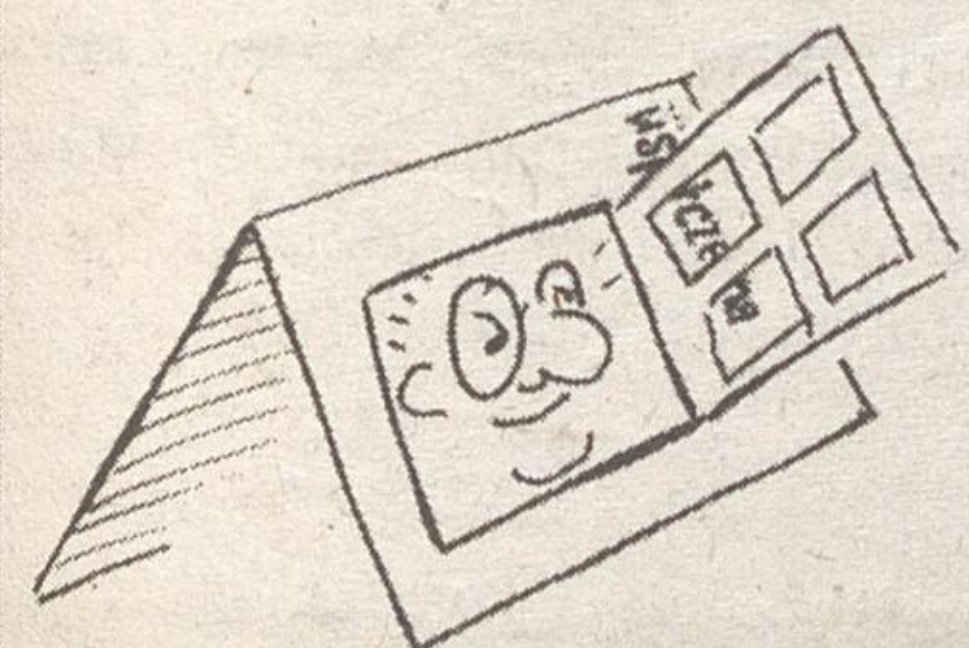
handel, technika, gospodarka, praca, przetwórci



Czwartek

**KRAMIK
OGŁOSZENIOWY**

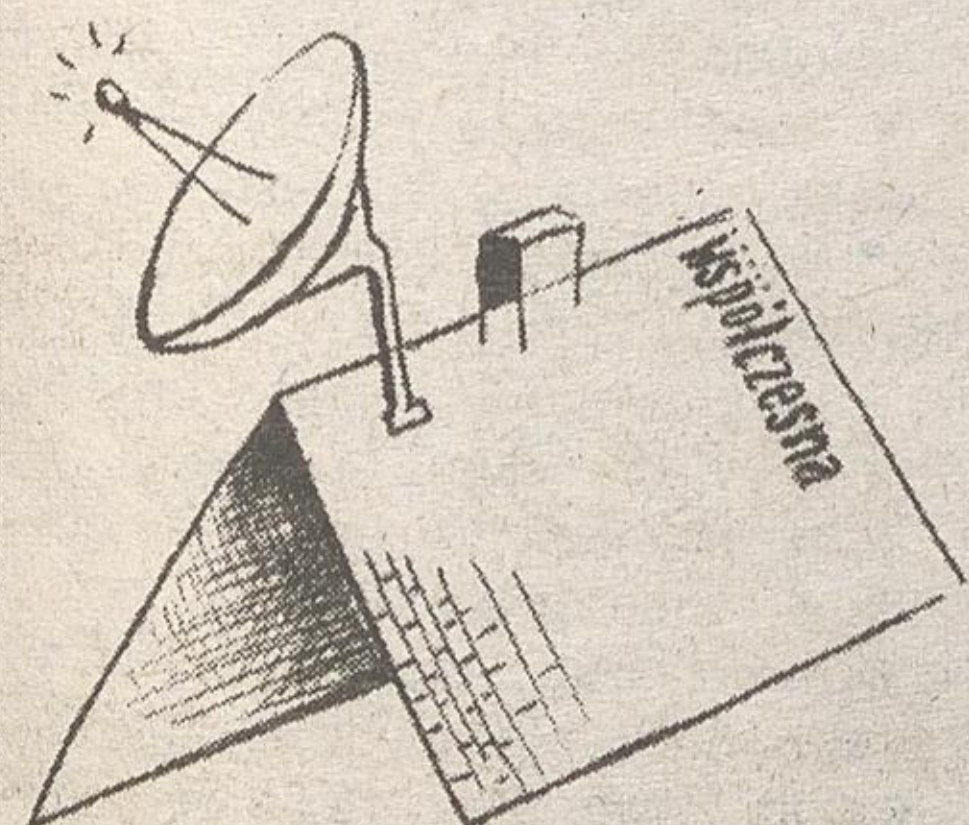
dodatek z bezpłatnymi ogłoszeniami drobnymi oraz ofertami biur nieruchomości i autokomisów



Piątek

TELE PROGRAM

przejrzysty i czytelny układ programów, zdjęcia i opisy filmów

GAZETA
Współczesna**PANELE
PODŁOGOWE
SCIENNE MDF
SIDING
PŁYTA OSB
PANEL-MAX**Białystok, ul. Wiewiórcza 1
(wyjazd od Mickiewicza)
tel.(085) 743-41-64**NOWY ADRES FIRMY**

Białystok, ul. Nowowarszawska 32b

(wyjazd od Branickiego)
tel. (085) 743-41-60
fax (085) 732-18-85
www.panelstyl.com.pl**Największy wybór:
PŁYTY OSB
PANELI PODŁOGOWYCH
PANELI ŚCIENNYCH****SKŁAD FABRYCZNY
KRONOPOL - ŻARY****MEBLE** antyczne, nowoczesne, renowacje, usługi stolarskie, schody, kuchnie, zabudowy „Rogucki Meble”. ☎0504-00-52-52.**SZAFY INDECO** z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. Św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85) 744-59-53.**SZAFY**, meble na wymiar, solidnie. ☎(0-85) 744-45-65.**SZAFY**, wnęki z drzwiami suwanymi, inne. ☎0508-422-564.**TANIA**, solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85) 661-41-26, 0606-747-482.**NAPRAWA AGD****AUTOMATYCZNE** pralki. ☎(0-85) 742-03-96, Myśliński.**NAPRAWA** pralek, lodówek, zamrażarek, inne; również w terenie. ☎(0-85) 743-18-47, 0606-342-131.**PRALKI**, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85) 742-45-26, Stelmazuk.**PRALKI**, lodówka-zamrażarki. ☎(0-85) 742-40-49, Kuzyka.**NAPRAWA RTV****TELEWIZORY**, magnetowidy. ☎(085) 661-76-31, ☎0602-120-966.**PRZEPROWADZKI****PROFESJONALNIE**. ☎(085) 742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl**PRZEPROWADZKI**, transport, tanio, Białystok, okolice. ☎0606-716-555, (0-85) 653-83-82.**REMONTY****GLAZURA**, terakota, remonty. ☎0660-745-282.**KABINY**, prysznice, brodziki, wanny, sprzedaż 7% VAT, montaż, naprawa, odkamianie, renowacja, wymiana silikonu. ☎0692-125-915. www.anfaus.webd.pl.**MALOWANIE**, remonty, glazura. ☎(0-86) 474-32-21.**SZPACHLOWANIE**, malowanie. ☎0694-977-831.**OKNA I DRZWI****OKNA, DRZWI** – RABATY DO 40%, ☎(085) 652-58-56.**DACHY****KRYCIE** dachów -tanio. ☎0602-333-644.**ŚLUSARSKIE****BALUSTRADY**, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody; raty. ☎(0-85) 654-39-54.**KOWALSTWO**, balustrady, elementy. ☎(0-85) 741-96-56.**SCHODY**, balustrady, ogrodzenia. ☎0603-339-982.**TRANSPORT****AUTOLAWETA**. ☎0698-620-257.**BARDZO** tanio Mercedesem vito, 3-osobowy +ładunek. ☎0502-384-439.**BUSEM** osobowo -towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.**BUSEM**, kraj, zagranica. ☎0609-331-443.**FRANKFURT** i okolice, szybko, solidnie, bezpiecznie, wygodnym multivanem pod wskazany adres, wyjazd Suwałki. ☎0692-592-353.**OKĘCIE**, inne. ☎0501-703-269.**OKĘCIE**. ☎0504-619-132.**PRZEWÓZY** busem osób, rzeczy, kraj, zagranica. ☎0602-423-529.**TRANSPORT** busem towarowym. ☎0606-481-253.**WYNAJEM** mikrobusów 9, 12, 18 osobowe. ☎(085) 747-43-63.**INNE****NAGROBKI GRANITOWE** 20% TANIEJ. ☎0660-860-930.**NAGROBKI** granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0601-566-181.**NAGROBKI** -WYPRZEDAŻ. ☎0692-996-556.**NAPRAWA** ciągników w domu klienta, tanio, profesjonalnie, Grajewo, ☎0-661-780-396.**PARKIET**, schody, elementy, wykończenia z Hajnówki. ☎(0-85) 683-46-38, www.andrewex.net.pl**PRZYWIOZĘ** drewno opałowe, od 45 zł/mp. ☎(0-85) 745-44-78, 0603-266-179.SZAMBO- wywóz nieczystości,
☎(085) 651-59-30 (całodobowo),
0603-073-237.**ŚCINANIE** drzew. ☎0605-560-743.**UMOCNIENIE** stawów i rowów wykonam. Sprzedam faszynę i paliki. ☎0600-326-282.**ZŁOM** wywiozę, faktura, gotówka, własny transport. (0-85) 654-54-00, 0503-057-090.**ROLNICTWO****KOREKCJA** racic u bydła. ☎0600-433-901.**NAPRAWA** ciągników, maszyn rolniczych u klienta. ☎0509-947-575.**NAPRAWA**, ciągników, maszyn rolniczych. ☎0506-769-582.**NAPRAWA**, części maszyn, ciągników zachodnich. ☎(0-87) 516-28-00, 0509-414-787.**IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE****DJ**, wesela, imprezy okolicznościowe, profesjonalnie. ☎0608-835-870.IMPREZY okolicznościowe, wypoczynek rodzinny (zimowiska) w Szelmencie
☎(087) 568-32-71, 606-414-166.**LIMUZyna**. ☎0508-076-763.**MUZYKA****STROJENIE**, naprawy, renowacja pianin, fortepianów: 0698-656-995,
☎(086) 219-60-57.**OGŁOSZENIA
Z OSTATNIEJ
CHWILI****PRACA****ZATRUDNIĘ****KIEROWCÓW** z Suwałk. Wamagane prawo jazdy kat. C+E, min. 3 letnie doświadczenie. ☎(087) 566-08-54**OGÓLNOPOLSKA** sieć sklepów spożywczych poszukuje chętnych do prowadzenia sklepu w Suwałkach. ☎0663-168-963.**PRACOWNIK** biurowy, biegła znajomość jęz. angielskiego ☎(087) 566-08-54**SZUKAM PRACY****PIELĘGNIARKA**, dodatkowe kwalifikacje, aktualne prawo wykonywania zawodu. ☎0607-501-846.**AUTOMOTO****SPRZEDAM****AUDI 80 B3**, (1988) 1.8, PEŁNY WTRYSK, SZYBERDACH, EL. SZYBY, C. ZAMEK, STAN DOBRY. NIEMIECKIE TABLICE. CENA 5,5 TYS. ☎0603-668-525.**MATIZ** (2002), 15.000 zł. ☎(085) 742-81-91.**SPRZEDAM FIAT 126P** ROK PROD. 1997 98, CENA 2300 ZŁ. TEL. 0602-114-897.**NIERUCHOMOŚCI****SPRZEDAM****DZIAŁKA** -Ogrodniczki, 47.000. ☎0603-103-177.**GARAŻE** -tanio. ☎0-505-126-033.**LOKAL 90 MKW.** (bar, sklep) -z powodu wyjazdu. ☎0507-436-484.**ZAMIENIĘ****MIESZKANIE** komunalne 44 mkw. -Augustów zamienie na podobne -Suwałki. ☎0509-049-871.**WYNAJMĘ****3-POKOJOWE**, 46 mkw. centrum, 800 zł. ☎0605-538-010.**STANCJE****OSIEDLE** Przemysłowe. ☎(085) 743-31-84.**TURYSTYKA****FRANCJA** (Dijon, Lyon, Grenoble), Szwajcaria -wyjazd: 28-29.03.05. ☎0507-752-447.**OKĘCIE** -codziennie. ☎0507-752-447.**ZWIERZĘTA****SPRZEDAM** BARDZO TANIO OW CZAR-KA ŚRODKOWO AZJATYCKIEGO Z RODOWODEM, Z POWODU WYJAZDU. ☎0600-009-825.**BIZNES****POŻYCZKA** OD SERCA W SKOK-U, OPROCENTOWANIE MOŻE BYĆ U NAS NIŻSZE NAWET O 65%. MASZ KREDYTY -ZAMIEN W JEDEN I PŁAĆ U NAS ZDECYDOWANIE NIŻSZĄ RATE! ☎(085) 744-58-42.**ROLNICTWO****KUPIĘ****PSZENŻYTO** jare. ☎0507-69-21-72.**SPRZEDAM****BIZON 056 KOMBAJN** ANNA, KULTYWATOR, OPRYSKIWACZ. TEL. 0607-608-722.**DOJARKI**, SCHIADZALNIKI, MONTAŻ, NAPRAWA, NAJTANIEJ. ☎0507-389-474.**DOJARKI**, ZBIORNIKI MLEKA. SPRZEDAŻ, ZAMIANA, GWARANCJA, TANIO. ☎0506-861-416.**KLACZ** WIELKOPOLSKA ŻREBNA. TEL. 0607-608-722.**MF-255**. ☎0-503-835-517.**SPRZEDAM** krowę Z cielakiem, trzecim. ☎(0-29) 644-01-68.**SPRZEDAM** ZBIORNIK DO MLEKA ALFA LAVAL 1200L., ROK PRODUKCJI 1996. ☎0604-210-861.**ZBIORNIK** Alfa Laval 2.100 litrów; 13.000 zł. ☎(086) 219-22-92.**RÓŻNE****SPRZEDAM****SUCHY** dyl- dąb. ☎0693-075-304.**INNE****WALNE** Zgromadzenie Łomżyńskiego Towarzystwa Jeździeckiego w Łomży Uchwał z dnia 10 stycznia 2002 roku postawiło Towarzystwo w stan likwidacji. Roszczenia kierować: Romuald Wojtkowski 18-400 Łomża ul. Stacha Konwy 8/48. ☎0606-231-270.**USŁUGI****BUDOWA, REMONT****DOCIEPLANIE** DOMÓW, SZALÓWKA „BECZKA”. TANIO. TEL. (085) 710-28-59.**PROJEKTOWANIE** wnętrz. ☎0507-66-93-65.**SCHODY**, DRZWI, BOAZERIA, SZALÓWKA, WYKAŃCZANIE DOMKÓW W DREWNI. ☎0501-627-225.**CZYSZCZENIE DYWANÓW****CZYSZCZENIE** obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(085) 732-60-62, ☎0607-149-302.**PRZEPROWADZKI****KOMPLEKSOWO**, doświadczenie. ☎0506-036-456.**OGŁOSZENIA
Z OSTATNIEJ
CHWILI****BIURO
REKLAM I OGŁOSZEŃ**☎ 748-74-30
GAZETA
Współczesna**BIAŁOSTOCKIE BIURO OGŁOSZEŃ**
tel./fax 748-74-30

Kameralny koncert w ratuszu

Zagra muzyczna rodzina

■ **BIAŁYSTOK.** Kolejna muzyczna rodzina zaprezentuje się podczas kameralnego koncertu z cyklu „Muzyczne Spotkania w Ratuszu” w sobotę, 19 marca, o godz. 19.30. Wystąpią: Maria Mitrosz – sopran, Katarzyna Mitrosz-Jurczowa – flet poprzeczny, Robert Jurczo – akordeon.

Siostry Maria i Katarzyna Mitrosz pochodzą z Białegostoku, tu ukończyły średnie szkoły muzyczne. Maria studiowała na Wydziale Wokalnym Akademii Muzycznej w Warszawie, który ukończyła z wyróżnieniem. Jest solistką Teatru Wielkiego w Poznaniu, wiele koncertuje w kraju i za granicą, ma w swoim dorobku również nagrania płytowe, radiowe i telewizyjne.

Nie tak dawno słyszeliśmy ją w Filharmonii Białostockiej, podczas koncertowego wykonania „Hal-ki” Stanisława Moniuszki. Tę tytułową partię śpiewała także w Warszawie i w Poznaniu, jak również na plenerowym wystawieniu opery w Krakowie.

Katarzyna, absolwentka Akademii Muzycznej w Poznaniu, uczestniczyła też w kursach mistrzowskich we Włoszech. Od stycznia 2004 roku pracuje w Filharmonii Białostockiej.

Jej mąż, Robert Jurczo, jeden z najlepszych akordeonistów w Europie, laureat wielu prestiżowych konkursów, ukończył Akademię Muzyczną w Bratysławie. Mieszka w Białymstoku, współpracuje z licznymi europejskimi orkiestrami.

W programie koncertu: F. Mancini – I Sonata d-moll, W. A. Mozart – Ora pro nobis, M. Karłowicz – pieśni, E. Bozza – Aria, N. Czajkin – Sonata h-moll, W. Zolotariow – Sonata nr 3, D. Kaufmann – Grand Jeu na akordeon i taśmę magnetofonową.

Muzyczne Spotkania w Ratuszu, które zawdzięczamy inicjatorce prof. Bożenie Oleńdzkiej i Muzeum Podlaskiemu, odbywają się już od pięciu lat.

(a)

KRÓTKO

■ **BIAŁYSTOK.** Koncert z cyklu „Impresje muzyczne” w wykonaniu uczestników zajęć w MDK odbędzie się w piątek o g. 18 w Muzeum Historycznym przy ul. Warszawskiej 37. Zaprezentują się: Chór MDK, zespół „Aulos”, soliści i instrumentalści.

(a)

■ **BIAŁYSTOK.** Zrzeszenie Białostockich Kolekcjonerów zaprasza na przedświąteczną giełdę staroci w niedzielę, w godz. 8-13, przed Halą „Włókniarz”, ul. Antoniukowska 60.

(a)

■ **BIAŁYSTOK.** Na koncert symfoniczny w Filharmonii Białostockiej w piątek, 18 marca o godz. 19, mamy dwa pojedyncze bilety, ufundowane przez FB. Wystarczy zadzwonić o godz. 10 pod nr tel. 748-74-54.

(a)

■ **BIAŁYSTOK.** Białostockie Towarzystwo Śpiewacze im. Stanisława Moniuszki ogłosiło VI Konkurs „Pieśń Wieczorna”, adresowany do dzieci i młodzieży. Zgłoszenia solistów, chórów, zespołów wokalnych i wokalno-instrumentalnych przyjmowane są do końca marca w Biurze Festiwalowym, tel. 742-55-71.

(a)

■ **SUPRAŚL.** Wystawa malarstwa na jedwabiu Stanisława Trzecińskiego zostanie otwarta w piątek, o g. 11, w galerii „Pod Plafonem” w Liceum Plastycznym w Supraślu. Ekspozycję można oglądać do 2 kwietnia, w godz. 8-16.

(ada)

■ **BIAŁYSTOK.** „Józefinki House Club Party” – taka impreza odbędzie się w sobotę w Gwincie. Bilety można kupić przed wejściem, a u nas można dostać dwa zaproszenia na ten wieczór. Dzwoncie w piątek o godz. 12.30, tel. 748-74-65. W niedzielę można tu obejrzeć spektakl Teatru „Mimo wszystko” zatytułowany „Raj darowany”. Początek o g. 19.

(ada)

■ **HAJNÓWKA.** Gościem najbliższego spotkania z cyklu „Rozmowy o... polityce” będzie prof. Barbara Kudrycka, eurodeputowana. Odbędzie się ono we wtorek o g. 18 w Centrum Promocji Regionu w Hajnówce.

(ada)

■ **BIAŁYSTOK.** Otwarta lekcja stopowania, którą pod okiem tancerzy Teatru Tańca i Improvizacji oraz ich pokazy, odbędą się w sobotę o 19 w Spodkach. Bilety (5 zł) można kupić przed wejściem.

(ada)

Ten świat powstaje po złożeniu kartki papieru

Papierowe cuda

■ **BIAŁYSTOK.** Dokładność i precyzja – to klucze do „krajny papierowych cudów”, krajny origami. Na wycieczkę do tej egzotycznej, ale bardzo ciekawej krainy zapraszają uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 47 w Białymstoku.

W piątkowy wieczór w tej szkole zostanie otwarta III Wystawa Origami. To efekt kilku lat pasji, jaką cztery nauczycielki zaraziły najpierw uczniów tej szkoły, a później także ich rodziców:

– Teraz w szkolnym kole origami robią całe rodziny – śmieje się Bo-

żena Kuć, nauczycielka. Trójkąt, kwadrat i latawiec – te pojęcia dla twórców origami znaczą zupełnie coś innego niż dla większości z nas. O zgięciach i przeciwzgięciach nie wspominając! To bazy, podstawowe elementy, z których tworzy się przestrzenne konstrukcje origami. I choć składają się one z wielu modułów, do wykonania ich nie używa się nawet kropelki kleju.

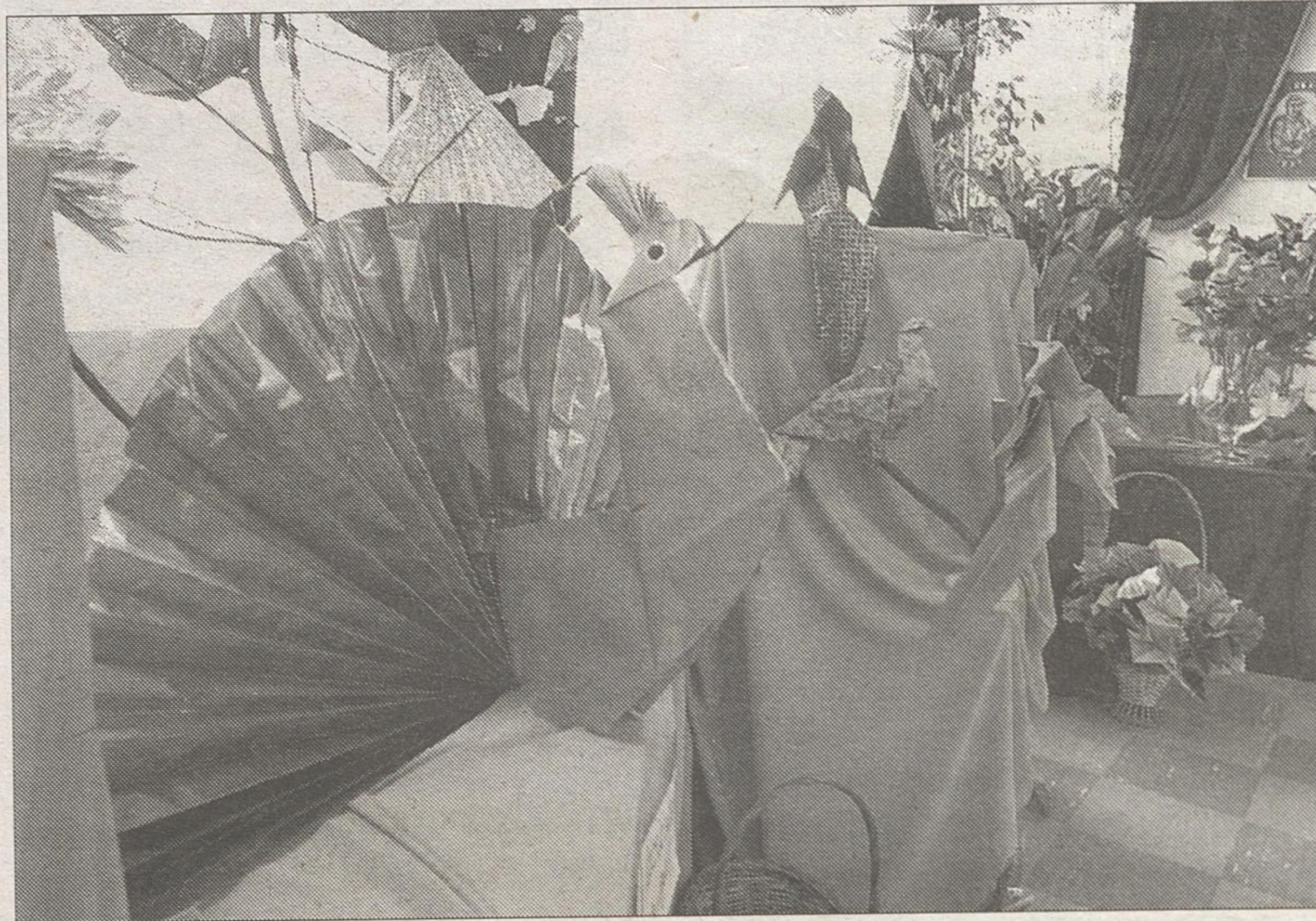
– Tylko jak się mocuje łodyżkę do pąka kwiatowego, to trzeba użyć troszkę taśmy klejącej – wyjaśnia B. Kuć.

Kwiaty, ptaki i inne papierowe cudownia będzie można obejrzeć na wystawie, która w piątek o godz. 17 zostanie otwarta w SP nr 47 (ul. Palmowa 28). Zebrano na niej prace uczniów tej placówki, jak również dzieci ze szkoły nr 45 i 21.

(ada)

Na korytarzach Szkoły Podstawowej nr 47 rozsiadły się bajecznie kolorowe ptaki – wszystkie z papieru

FOT. A. ZGIE



Weekend z kamerą w Galerii „Arsenal”

ABeCadło ruchomego obrazu

■ **BIAŁYSTOK.** Podstawowy zestaw informacji na temat technik video przekaże uczestnikom warsztatów „Obraz Ruchomy” w Arsenale Łukasz Ogórek. Jednocześnie będzie ich zachęcać, żeby z wiedzy tej zrobili praktyczny użytek.

Jak jest zbudowana kamera? Jak się robi montaż na komputerze? Jakie są cechy i właściwości obrazu ruchomego? Tego dowiedzą się uczestnicy trzydniowych zajęć w Galerii Arsenal.

– Ale na pewno nie będzie to suchy warsztat! Zakładam dużą elastyczność, w zależności od tego, z jaką grupą będę pracować – zapowiada Łukasz Ogórek, prowadzący zajęcia.

Na co dzień jest on asystentem w Pracowni Fotografii i Obrazu Video ASP im. W. Strzebińskiego w Łodzi. Na początek zamierza uczestnikom białostockich war-

sztatów zaprezentować to, co robi się w jego pracowni. Potem jeszcze garść teorii i... kamery pójdą w ruch! Sobotę i niedzielę w całości wypełnią realizacje projektów uczestników zajęć.

– Te warsztaty to propozycja dla osób, które chcą wyjść w sztukę wideo poza coś więcej niż tyl-

PROGRAM WARSZTATÓW WIDEO „OBRAZ RUCHOMY”

■ piątek, godz. 18.00 – projekcje i wprowadzenie do warsztatów
■ sobota, godz. 11.00 – realizacja własnych projektów
■ niedziela, godz. 11.00 – podsumowanie i prezentacja efektów działań warsztatowych

Udział w warsztatach jest bezpłatny. Mile widziane własne kamery DV. Szczegółowe informacje można uzyskać w Galerii „Arsenal”, tel. 742-03-53 lub 742-85-60.

ko kręcenie filmów na weselu, które chcą stworzyć coś autorskiego – tłumaczy Zbigniew Świdziński z Arsenalu.

A okazji ku temu na pewno nie zabraknie. Łukasz Ogórek przygotował zestaw kilku tematów do realizacji. Szczegółów nie zdradamy, będą niespodzianką uczestników. Ale będą oni musieli zmierzyć się, na przykład, z czymś takim jak psychogeografia. Co to może oznaczać? Choćby próbę odpowiedzi na pytanie, jak doświadczenie przestrzeni zurbanizowanej wpływa na zachowanie człowieka. Jak poradzą sobie z takimi wyzwaniami uczestnicy weekendowych warsztatów, zobaczmy w niedzielę. Jeśli komuś dopiero teraz przyszła ochota na to, by wziąć w nich udział, to go rozczarujemy – miejsc brak.

(ada)

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 18 marca 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 16.10, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30, 12.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przebiegu granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Marcin Kozłowski; 5.35 Dlaczego w trawie piskczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień jak żaden inny, prow. Wojciech Kujalowiec; 9.30 Dlaczego w trawie piskczy, gawęda Simony Kossak; 9.40 Piętno książkobójcy – książka Zbigniewa Branacha, czyta Jerzy Żelinko, odc. 23; 11.15 Reportaż – Piłkarskie Penelopy, aud. Ewy Sokólskiej; 11.55 Europa od środka; 13.10 W domu najlepiej, prowadzi Iza Serafin; 14.15 Poradnik językowy – Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 15.45 Dlaczego w trawie piskczy, gawęda Simony

Kossak; 16.00 Fakty i Muzyka – wydanie popołudniowe, prow. Lech Pilarzski; 17.05 Zestaw głośno mówiący, prow. B. Maj, Andrzej Ryczkowski; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jarosława Iwanika; 19.05 Wieczór inny niż wszystkie, prow. Dorota Sokółowska; 19.15 Piętno książkobójcy – książka Zbigniewa Branacha, czyta Jerzy Żelinko, odc. 23; 19.30 Reportaż – Piłkarskie Penelopy, aud. Ewy Sokólskiej; 20.15 Kram z książkami, aud. Doroty Sokółowskiej; 21.30 Muzyczna strefa nadgraniczna, aud. S. Sawczuka; 22.00 Reflektor Program BBC; 22.50 Muzyczny oddech; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.45 Instytut Badania Rzeczywistości /powt./; 23.55 Europa od środka.

Sobota, 19 marca 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przebiegu granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Wojciech

Kujalowiec; 5.35 Dlaczego w trawie piskczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Tramp – magazyn ekologiczny, prowadzi Aneta Galaburda; 9.30 Dlaczego w trawie piskczy, gawęda Simony Kossak; 10.05 Instytut Badania Rzeczywistości; 10.30 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.10 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujalowiec; 15.45 Dlaczego w trawie piskczy, gawęda Simony Kossak; 17.50 KONCERT ZYCZEN; 18.05 Pożądaj naja pieśni, opr. Włodzimierza Prochowicza; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Marka Zabrockiego; 18.45 Duchowe spotkania, opr. ks. Mikołaja Ostapczuka; 19.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK, prow. Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.30 Instytut Badania Rzeczywistości /powt./.

Niedziela, 20 marca 2005 r.

5.05 Wszystkie strony świata, aud. Adama Beręsewicz; 6.05 A to ciekawe, aud. Janusza Papaja /powt./; 6.30 Pocztówka z Wilna, Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy, aud. Tadeusza Haladyja; 7.00 DZIENNIK – wyda-

nie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Zyty Wasiluk; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Mikołaja Ostapczuka; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Eugeniusza Ryzka; 8.30 Pad znakami Pahoni, aud. Józefa Leszczyńskiego; 9.15 Muza, prow. Wiesław Szymański; 11.05 KIWI Magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem – Biblia dla Hakasów, rep. Henryka Dedo i Waldemara Kasperczaka; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 528; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapisnika – fel. Jana Leonczuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki, ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielną lekkość bytu, prow. Wojciech Kujalowiec; 18.35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 528 /powt./; 19.05 Sportowy wieczór, prow. Jerzy Kujalowski; 20.05 Wszystkie strony świata; 21.05 Bach & Roll, aud. Magdaleny Gajl; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokółowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA” – prezentuje (piątek) Krzysztof Polubiński,

(sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERA na co dzień” – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujalowiec; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnal Białegostoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z Akaderą – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Dąrzek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skróty i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party” – prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odłot – muzyka non stop

Arcydzieła Mozarta w Filharmonii Białostockiej

Wielkanoc z Requiem



Podczas koncertu oratoryjnego usłyszymy Białostocki Chór Kameralny „Cantica Cantamus” FOT. ARCHIWUM ORGANIZATORÓW

BIAŁYSTOK. Dwa arcydzieła Wolfganga Amadeusza Mozarta – najpiękniejsza pieśń żałobna czyli Requiem d-moll KV 626 oraz Symfonię Es-dur KV 543, stworzoną przez romantyków i zwaną „Łabędzi śpiew”, zagra podczas koncertu w Wielką Srodę, 23 marca, Orkiestra Filharmonii Białostockiej.

Powstanie Requiem, ostatniego, niedokończonego utworu Mozarta, otacza aureola romantycznej tajemniczości. Arcydzieło to obrosło w legendę do tego stopnia, że trudno dzisiaj oddzielić całkowicie prawdę od fantazji. Latem 1791, podczas pracy nad partytu-

rą Czarodziejskiego fletu, Mozart otrzymał dobrze płatne zamówienie na mszę żałobną od anonimowego zleceniodawcy. Zajął się nim po ukończeniu rozpoczętego utworu. Był już wtedy bardzo chory, przeczuwał, że Requiem pisze dla siebie. Nie zdążył go ukończyć. Po jego śmierci okazało się, że mszę zamówił hrabia von Walsegg, mający zwyczaj kupione anonimowo dzieła kopiować i sygnować własnym nazwiskiem.

Requiem dokończył zaufany uczeń Mozarta, Sussmayr, na zlecenie żony kompozytora, Konstancji. Mimo iż osiągnął rezultaty, których darmo szukać w jego innych

utworach, do dzisiaj trwają wśród muzykologów dyskusje, czy jednak nie lepiej było pozostawić Requiem bez zakończenia.

Koncert w Białymstoku poprowadzi dyrygent Jose Maria Florencio, śpiewać będzie Białostocki Chór Kameralny „Cantica Cantamus”, prowadzony przez prof. Violetę Bielecką. Wystąpią też znakomici soliści: Katarzyna Trylnik – sopran, Anna Radziejewska – mezosopran, Rafał Bartmiński – tenor, Rafał Siwek – bas.

Bilety w cenie 30 zł normalny i 25 zł ulgowy, można nabyć w kasie filharmonii.

(a)

Posłuchaj MORDY na koncercie w Białymstoku!

Muzyczny margines

BIAŁYSTOK. „Off roots” – tak określają rodzaj muzyki, jaką wykonują. Co to jest? Połączenie elementów muzyki dub, roots, jazz, folk z energią punku, elektrycznymi eksperymentami oraz improwizacją. Jak to brzmi? Będzie się można przekonać na własne uszy już w piątek w Famie na koncercie zespołu MORDY.

Grupa powstała w Sopocie na przełomie 1993/94 roku. Jej nazwa ewoluowała od „Koloru”, przez „Światowej sławy śpiewaczkę”, aż po „Mordy”, pod którym to szyldem formacja występuje obecnie. Ich próby odbywały się na strychu sopockiego Zakładu Fizykoterapii, dzięki poparciu mamy Grzegorza Welizarowicza, jednego z założycieli grupy – była szefem tego ośrodka. Pierwsza płyta zespołu, „Normalforma”, ukazała się wiosną 2000 r.

– Po wysłuchaniu „Normalformy” czujemy się pełni pozytywnej energii, promieniującej z głośników

przez całe 53 minuty – pisali o niej krytycy. – Ostrzegamy jednak – to nie jest margines muzyki rockowej, to jest margines tego marginesu.

Od tego czasu zespół wydał jeszcze „Zapiski ze strychu”, „Of Fruits” i „Antrology”. „Mordy” współpracują również z teatrem, komponując muzykę do spektakli.

Otwarta forma i improwizacja powodują, że ich koncert może mieć zupełnie niespodziewany przebieg – w każdym jednak przypadku podszyty będzie sporą dawką radości. Białostocki słuchacz będą mogli zaznać tej „offrootsowej” radości już w piątkowy wieczór, na „niekomercyjnym koncercie MORDY” – jak zapewniają organizatorzy, BOK – w kawiarni Fama. Początek o g. 19. Bilety można kupić w kasie kina Forum. Przygotowaliśmy dla Was dwie podwójne wejściówki na koncert. Chcecie je dostać? Dzwońcie w piątek o g. 12.00, tel. 748-74-65. (ada)

Fotograficzne impresje Czesława Zdanowicza

Czarny koń, biały koń

BIAŁYSTOK. Smaczny obiad na łące, radosny galop czy wędrowka samotnika z białą grzywą – dzięki fotografiom Czesława Zdanowicza możemy podglądać konie w bardzo prywatnych sytuacjach. A na dodatek podglądać je w sposób szczególny – zza kotary odgradzającej jawę od snu.

Takie wrażenie Cz. Zdanowicz osiąga dzięki szczególnej technice fotografowania. Jedną część ekspozycji tworzą nastrojowe fotografie w sepii. Drugą – zdjęcia wykonane techniką wielokrotnej ekspozycji. W obu przypadkach efekt jest bardzo różny, ale klimat i nastrój zaskakująco podobne.

Pierwszy cykl niby pokazuje nam rzeczywistość taką, jaka ona jest: koń ciągnie pług, wóz z sianem, bryka, koń pasie się na łące. Drzewo, płot, droga – to krajobraz bliski, sielski i anielski, zwykły. Jednak mgiełka sepii przeobraża

wszystkie te drogi i bezdroża w szlaki wiodące gdzieś za granicę snu, w stronę marzeń i fantazji.

Druga część „Impresji” dowodzi, że przekonanie o tym, iż fotografia rejestruje rzeczywistość, to stara bajka. Chyba że autorowi udało się uchwycić w obiektywie inny wymiar tej rzeczywistości? Bo choć rozpoznajemy na zdjęciu zarys końskich kopyt, grzywy, machnięcie ogonem, to jednak patrząc na szybującego wśród obłoków gnadosza, doznajemy poczucia utraty kontaktu z rzeczywistością.

No, ale czegoż można się spodziewać po autorze, o którym napisano, że „z przyjemnością ucieka od cywilizacji”. Kto ma ochotę na ucieczkę wraz nim, powinien wybrać się na wystawę „Impresje” do Famy (czynna do 4.04). Wcześniej najlepiej jest się umówić telefonicznie: 742-15-15.

(ada)

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawa czasowa: „Komplety” – instalacje.

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: „Duda Graczy”, „To czego nie ma”.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycje stałe: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa: „O, staroświecka młoda pani z Krakowa!” – Rzeźba o Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycje stałe: Białystok – miasto barokowego miasta, „Grób księżniczki” – archeologiczna. Wystawy czasowe: „Wojownicy przeszłości”, „Mongolia – Kraina Przerzutej”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.”, „Sala Sławy Bojowej”, „Galeria rzeźby batalistycznej”. Wystawy czasowe: „Broń biała XVIII-XX wiek”, „IV Pułk Ułanów Zaniemeńskich”, „Katyń, Starobelsk, Ostaszków”.

Galeria im. Śleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70), g. 10-17 oprócz sobót.

Galeria BTPSP, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w g. 10-17. Ekspozycja czasowa: Malarstwo Albina Waczińskiego.

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62.

Galeria Autorska „Feniks”, ul. św. Rocha 6, lok. 4, tel. 746-06-54, poniedziałek-piątek godz. 11-17.

Galeria Autorska „Obuch”, ul. Stołeczna 4/2, tel. 746-01-88.

Galeria pod Arkadami, Rynek Kościuszki 5A, tel. 74-60-10, poniedziałek-piątek godz. 10-18, sobota 10-15.

Galeria Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – Rzeźby Kazimierza Krupińskiego, czynna w godz. 9-16 oprócz sobót i niedziel.

Spodki, ul. św. Rocha 14 – Litografie Marii Dmitruk. Czynna w dni powszednie w godz. 10-17.

BIAŁOSTOCZEK K. KURIAN

Muzeum Regionalne, zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym, 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: Salon przodków pelen pamiętek”, „Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej”, „Salonik muzyczny”, „Pokój babuni”. Wystawy czasowe: „Kresowe dewocjonalia rodzinne”, „W stronę secesji”.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75), codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: „Powrót imperatora”, Fotografie prof. Andrzeja Strumilly.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: Ludowa rzeźba sakralna.

CHORZCZ

Muzeum, (tel. 719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wnętrz pałacowych. Wystawa czasowa: Akwarele Albina Waczińskiego – „Tryptyk na 500-lecie Chorzecy cz. I Pejzaż”.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-3016), pon.-pt. g. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe: Poplenerowa „Puszcza Białowieska – geniusz przyrody, talent człowieka na styku kultur”, Sztuka ludowa dekoracyjno-użytkowa – prace studentów Uniwersytetu Kultury w Mińsku, „Szlakiem Kołosa i Kupala” – fotograficzna, „Kobiece spojrzenie na świat” – gobeliny, baktiki, akwarele, grafika, rzeźby Michała Koca, „Okno i obiektyw” – przegląd prac hajnowskich fotografików, „Chleb położono na stole” – etnograficzna.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86-476-48-11), od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koźca 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: Pamiętki wojenne mieszkańców Tykocina, „Krucho piękno” – rzemiosło artystyczne.

(a)

TEATRY I FILHARMONIA

Białostocki Teatr Lalek

„Gelsomino, w krainie kłamczuchów”, piątek, godz. 9.00; „Szkoła tańców salonowych”, piątek, sobota, niedziela, godz. 18.00; „Gelsomino, w krainie kłamczuchów”, sobota, niedziela, godz. 11.00.

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki

„Kolacja dla głupca”, piątek, sobota, niedziela, godz. 18.00, scena duża; „Wariacje enigmatyczne”, piątek, sobota, niedziela, godz. 20.30, scena mała.

Na wszystkie spektakle osoby bezrobotne mogą wykupić bilet za 2 zł. Warunkiem nabycia jest przedstawienie dokumentów uprawniających do ulgi.

Filharmonia Białostocka

Orkiestra Filharmonii Białostockiej
Bogdan Hoffmann – dyrygent
Bartosz Cajler – skrzypce
R. Wagner – Uwertura do opery „Tannhauser”
A. Dvorak – Koncert skrzypcowy a-moll op. 53
E. Grieg – I i II Suita „Peer Gynt” op. 46 i op. 55.

– dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO” sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, skr. poczt. 193; **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, 745 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; e-mail: web@wspolczesna.pl **Internet** <http://www.wspolczesna.pl> **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku.

ZARZĄD „KRESY BO”: Prezes Joanna Pilcicka, Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny Konrad Kruszkowski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA:** Sekretariat Redakcji – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; e-mail: slu@wspolczesna.pl – Sekretarz Redakcji Jarosław Jabłoński, Z-cy Sekretarza Redakcji: Mirosław Gryka, Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – kierownik Stanisław Dobrowolski; **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – kierownik Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – kierownik Zbigniew Gołębiowski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – kierownik Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81 – kierownik Mariusz Klimaszewski; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Dorota Biziuk, Piotr Biziuk, Magdalena Brozio, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Przemysław Golański, Krzysztof Jankowski, Sławomir L. Kaczyński, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierny, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Pocobut, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Mikłaszewicz, Tadeusz Mockun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Wojciech Nazaruk, Piotr Niemczynowicz, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowski, Kazimierz Radziejewski, Marta Romańczuk, Małgorzata Romańska, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sawastianowicz, Krzysztof Sokółski, Monika Stelmach, Ewa Szejner, Aleksandra Szycka-Kaczyńska, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY:** **Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Elk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – kierownik Magdalena Hirszt; **Gizycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – kierownik Ewa Szejner; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – kierownik Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuski 62 – kierownik Tomasz Kubaszewski.

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA (Białystok, Elk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztove oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Ray” i „Opowieść o Zbawicielu” oraz na przegląd filmowy „Wiosenny bumerang” w kinie „Syrena” i na „Dzień wagarowicza” w kinie „Pokój”. Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek), o godz. 10. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW”, ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 – osobiście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW”.

Wiosenny bumerang

BIAŁYSTOK „Syrena”. Dzień filmów można będzie obejrzeć podczas przeglądu filmowego „Wiosenny bumerang”, który w piątek

rozpocznie się w białostockim kinie „Syrena”. W programie przeglądu znajdują się: „Zatoichi” w reż. Takashi Kitano, „Kłątwa” w reż. Takashi Shimizu, nagrodzone Oscarem „W stronę morza” Pedro Almodovara, „Pręgi” Magdaleny Piekorz, „Upadek” Oliviera Hirschbiegela, „Wesele” Wojciecha Smarzowskiego oraz dwa pokazy przedpremierowe: „Mechanik” i „Dom latających sztyletów” (zdjęcie).



Wagary w kinie



BIAŁYSTOK „Pokój”. Białostockie kino „Pokój” zaprasza w poniedziałek na Dzień Wagarowicza, podczas którego zostanie wyświetlonych sześć filmów: „Constantine”, „Dirty Dancing 2”, „Fanfan Tulipan”, „Po zachodzie słońca”, „Lucky Luke” i „Egzorcysta początek” (zdjęcie). Jak wygrać zaproszenie na jeden z tych filmów – czytaj obok.

REPERTUAR KIN I TEATRU

„POKÓJ” (tel. 742-38-82) – (piątek i sobota) – „Constantine”, godz. 12.00, 14.15, 16.30, 18.45, 21.00, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Po zachodzie słońca”, godz. 18.30, bilet w cenie: 14 zł; „Lucky Luke”, godz. 13.00 (tylko w sobotę), 14.45, bilet w cenie: 13 zł; „Egzorcysta – Początek”, godz. 16.30, 20.15, bilet w cenie: 14 zł; (niedziela) – „Constantine”, godz. 11.30, 13.45, 16.00, 18.15, 20.30; „Lucky Luke”, godz. 13.00, 14.45; „Po zachodzie słońca”, godz. 18.30; „Egzorcysta – Początek”, godz. 16.30, 20.15 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON” (tel. 743-53-82) – (piątek) – „Zebra z klasą” (USA, b.o., dubbing), czas trwania: 94 min., bilety w cenie: 13 i 16 zł; „Opowieść o Zbawicielu” (Wielka Brytania/Kanada, l. 12, dubbing), czas trwania: 180 min., bilet w cenie: 11 zł; „Marzyciel” (USA, l. 10), czas trwania: 106 min., bilety w cenie: 13 i 16 zł; (sobota – niedziela) „Zebra z klasą”, godz. 13.00, 15.00; „Opowieść o Zbawicielu”, godz. 17.00; „Marzyciel”, godz. 20.15.

„FORUM” (tel. 742-23-70) – „Lemony Snicket: Seria niefortunnych zdarzeń” (USA), czas trwania: 105 min., bilet w cenie: 12 zł, godz. 15.00; „Ray” (USA), czas trwania: 150 min., bilety w cenie: 12 i 14 zł; godz. 17.00 oraz premiera: godz. 19.45.

„SYRENA” (tel. 744-58-96) – (piątek) – „Kubuś i Hefalumpy”, godz. 15.15, bilety w cenie: 10 i 12 zł; „Zatoichi”, godz. 16.30, bilet w cenie: 10 zł; „Mechanik”, godz. 18.30, bilet w cenie: 12 zł; „W stronę morza”, godz. 20.30, bilet w cenie: 10 zł; – (sobota) – „Kubuś i Hefalumpy”, godz. 12.30; „Mechanik”, godz. 13.45; „W stronę morza”, godz. 15.30; „Kłątwa”, godz. 17.45, bilet w cenie: 10 zł; „Zatoichi”, godz. 19.30; „Mechanik”, godz. 21.30; – (niedziela)

– „Kubuś i Hefalumpy”, godz. 12.00, 13.15; „Mechanik”, godz. 14.30; „W stronę morza”, godz. 16.15; „Kłątwa”, godz. 18.30; „Zatoichi”, godz. 20.15.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr” – „Apartament” (USA, l. 15), sobota, niedziela
Bielsk Podlaski „Znicz” – „Ryby z ferajny” (USA, b.o.), piątek; „Bridget Jones: W pogoni za rozumem” (USA), piątek, sobota, niedziela.

Czeremcha „TOR” – kino nieczynne.
Dąbrowa Białostocka „Lotos” – „Aleksander” (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela.
Drohiczyń „Daniel” – brak seansów.

Hajnówka – „Zatoichi” (Japonia, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Łapy – Dom Kultury – „Kubuś i Hefalumpy” (USA, b.o.), piątek, sobota, niedziela; „Immortal – Kobieta Pulapka” (Francja/Włochy/WB, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Łosice Dom Kultury – „Życie jest cudem” (Serbia-Czarnogóra/Francja, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Miedzyrzec Podlaski „Sława” „Skarb narodów” (USA, l. 12), piątek, sobota, niedziela; „Pamiętnik Księżniczki 2: Królewskie zaręczyny” (USA, l. 12), piątek, sobota, niedziela.

Narewka „LAS” – kino nieczynne.

Nidzica „Wenus” – kino nieczynne.

Sokółka „Sokół” – „Powrót do Garden State” (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Siemiatycze „Kamerálne” – brak seansów.

Suchowola „Komet” – brak seansów.

Supraśl „Jutrzenka” – kino nieczynne.

Stawiski „Saturn” – kino nieczynne.

Wysokie Mazowieckie „Wars” – „Troja” (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela.



Ray

BIAŁYSTOK „Forum”. Jeśli życie w jakiś sposób jest sumą wydarzeń, historia Raya Charlesa może zostać odczytana jako pasmo osobistych wzlotów i upadków, jakie towarzyszyły jego długoletniej karierze w przemyśle muzycznym. Ale w przypadku człowieka, który radził sobie ze swoimi udrękami, bólem i ciemnością, tak dobrze jak z różnorodnymi stylami muzycznymi – Jazz, Rhythm & Blues, Rock n' Roll, Gospel, Country & Western – jego historię można odczytać w zupełnie inny sposób. Życie Raya to powstała na bazie sekwencji wydarzeń, poruszająca i inspirująca podróż jedynego w swoim rodzaju geniusza,

który dał światu zupełnie nową wręczliwość muzyczną.

Film „Ray” to po raz pierwszy opowiedziana na ekranie muzyczna biografia amerykańskiej legendy, Raya Charlesa, której reżyserią, po 15-letnich przygotowaniach zajął się Taylor Hackford, a w tytułową rolę wcielił się utalentowany aktor Jamie Foxx. Reżyser, który spędził 15 lat na przygotowaniach – przy udziale samego Raya Charlesa – przedstawia portret artysty, który zamienił swoje osobiste spotkanie z ciemnością na płonące światło muzyki. Historia Raya – biednego, niewidomego dziecka z Południa, który przełamał społeczne i artystyczne bariery zmieniając historię amerykańskiej muzyki, jest kwintesencją

opowieści o człowieku, który walczył, aby przejąć kontrolę nad własnym przeznaczeniem. Pragnąc jak najlepiej przenieść na ekran pulsujący charakter życia i czasów Raya Charlesa, Taylor Hackford zgromadził na planie grupę utalentowanych filmowców: autora zdjęć Pawła Edelmana (nominacja do Oscara za „Pianistę”), scenografa Stephena Altmanna (nominacja do Oscara za „Gosford Park”), montażystę Paula Hirscha (Oskar za „Gwiezdne wojny”), kompozytora Craiga Armstronga (Złoty Glob za „Moulin Rouge”).

Ray. USA, 2004. Reż. Taylor Hackford. Wyk. Jamie Foxx, Regina King.

Opowieść o Zbawicielu

BIAŁYSTOK „Ton”. „Opowieść o Zbawicielu” to ekranizacja jednego z najchętniej czytanych i najbardziej poważanych tekstów Ewangelii według Jana. Jest to przedsięwzięcie wielkiej wagi, przy którym pracowali zarówno wielokrotnie nagradzani twórcy kinowi, jak i znawcy teologii. Film jest wierną adaptacją Good News Bible wydanej przez Amerykańskie Towarzystwo Biblijne (American Bible Society). Ta trzygodzinna epicka opowieść wiernie oddaje atmosferę czasów biblijnych dzięki dokładnemu odtworzeniu realiów. Nawet ścieżka dźwiękowa filmu wykorzystuje instrumenty używane w tamtych czasach.

„Opowieść o Zbawicielu” to pierwszy film z nowego cyklu, którego celem jest przedstawienie Biblii słowo w słowo. W filmie położono nacisk na wierność tekstowi Ewangelii św. Jana, nie ma w nim cytatów z innych ewangelii, nie pominięto też rozbudowanych ustępów. Ewangelia według Jana jest najpopularniejszą ewangelią. Przedstawia niezwykle ludzki wizerunek Jezusa. Jej osobisty i refleksyjny styl doskonale opisuje posługę kapłańską, którą Jezus sprawował zarówno w Judei, jak i w Galilei. Jej język jest wyszukany, używa środków takich jak ironia, aby obrazowo przedstawić wydarzenia z życia Jezusa. Narratorem filmu jest Christopher Plummer, ceniony aktor



kanadyjski, a obsadę stanowią aktorzy kanadyjscy i brytyjscy, pochodzący z tak renomowanych grup teatralnych jak kanadyjskie Stratford Festival i Soulpepper Theatre Company, brytyjskie Royal Shakespeare Company i Królewski Teatr Narodowy (Royal National Theatre). W filmie występują też brytyjscy aktorzy: Henry Ian Cusick (Jezus Chrystus), Stuart Bunce (Jan), Richard Lintern (Faryzeusz), Scott Handy (Jan Chrzciiciel), Lynsey Baxter (Maria Magdalena), oraz znani aktorzy kanadyjscy: Diego Matamoros (Nikodem), Stephen Rus-

sell (Piłat), Daniel Kash (Szymon Piotr), Cedric Smith (Kajfasz) i Nancy Palk (Samarytanka).

Opowieść o Zbawicielu. Kanada, Wielka Brytania, 2003. Reż. Philip Saville. Wyk. Christopher Plummer, Adam Ferency.



**Palma na wierzbie,
pisanka z łezką**

Zbliża się Wielkanoc. Nic więc dziwnego, że przypominamy sobie tradycyjne zwyczaje związane z tym świętem, funkcjonujące od lat w naszym regionie. Okazuje się, że w tej tradycji i moda ma znaczenie. Do łask wracają na przykład skromne wierzbowe witki przystrojone tylko trochę, by miały wygląd palmy. Natomiast pisanki kupujemy, bo mało kto umie je wykonać w domu. By zobaczyć wielkie kilkumetrowe palmy trzeba pojechać do Łysych albo Lipnik.

– str. X-XI

**Donosy
– broń obosieczna**

Co się w tej Kuźnicy Białostockiej dzieje, wiedzą chyba tylko sami zainteresowani. W urzędzie wrze, w miasteczku również. Zaczęło się od wydawania zaproszeń obywatelom Białorusi. Teraz okazuje się, że niekoniecznie zgodnie z prawem. Ktoś doniósł policji, potem jeden coś powiedział na drugiego i zrobiły się poważne śledztwa. Dwa policyjne postępowania, sprawy w sądzie – oto skutek waśni pomiędzy dwiema zwalczającymi się koteriami w Urzędzie Gminy w Kuźnicy Białostockiej.

– str. IV

Puknij się na zdrowie

I to niekoniecznie w czoło. A w meridiany, czyli punkty energii. Okazuje się bowiem, że wystarczy pukanie lub lekki masaż, by pobudzić przepływ energii. Masz problem? Nie umiesz sobie poradzić z łakomstwem albo bólami kręgosłupa? A może zwyczajnie brakuje ci pieniędzy? Spróbuj się postukać! Wystarczy kilka delikatnych uderzeń w określone punkty ciała.

– str. VIII

Z miasteczek i wsi w kierunku Giżycka ruszyli słuchacze Radia Maryja. Uzbrojeni we flagi narodowe, gwizdki, transparenty chcieli powiedzieć Wałęsie, że go w Giżycku nie chcą. Że jest persona non grata. I tylko mieszkańców Giżycka zapomnieli zapytać, co go gospodarze chcą gościć. Ci są oburzeni. Bo to, co się wydarzyło, to chamstwo i wstyd na całą Polskę.

– str. VI

GIŻYCKO

WSZECHPOLSKIE



POŚCIG

Bardzo ucieszyła mnie wiadomość, że sprawcy zuchwałego napadu na biłostocki sklep z telefonami zostali ujęci. Obyło się bez pościgu, spektakularnych akcji, wzorowo, za to wykorzystano wiedzę, materiał z kamery, zastosowano wywiad środowiskowy i pewnie jeszcze kilka sztuczek, o których nie poinformowano opinii publicznej. I choć sprawcy byli zamaskowani, śledztwo okazało się skuteczne. To ważne, bo trudno złapać kogoś na gorącym uczynku, a jeszcze trudniej, gdy już zbiegnie z miejsca przestępstwa. Sam zresztą jakiś czas temu przekonałem się, że policja woli metody operacyjne niż fizyczne ugania się za drobnymi przestępcami. Wjeżdżałem właśnie na parking na osiedlu Dziesięciny, gdy nagle ze sklepu spożywczego wybiegł pewien człowiek, a kilka sekund później policjant. Uciekinier biegł w moją stronę, a policjant lekko zdezorientowa-

ny zatrzymał się na rogu. Ponieważ w biegach słabeuszem nie jestem, w odruchu obywatelskiej postawy wyskoczyłem z samochodu i udałem się w pościg za zbiegiem. Po minucie biegu zbliżyłem się na odległość kilku metrów i kontrolowałem sytuację. Jakis czas biegliśmy tak jeden za drugim przez osiedle. Uciekinier zwalniał, zwalniałem i ja, on skręcał – ja za nim. I tak aż do zupełnego zatrzymania. Odwróciłem się, ale pana policjanta na horyzoncie nie było. Mężczyzna zaczął iść – ja za nim. Nie wiedziałem co mam robić. Sytuacja była niezręczna, przecież nie wiedziałem czy rzeczywiście popełnił on jakieś wykroczenie. W końcu postanowiłem delikatnie zagadać. „Pan ucieka czy pana gonią?” – zapytałem zupełnie bez sensu. „Ja?” – odparł mój rozmówca – „Ja nie wiem”. „Aha, no to do widzenia” – zakończyłem nasz fascynujący dialog i wróciłem do samochodu.

Jacek Janowicz



Gdańsk. Konferencja prasowa Donalda Tuska i Lecha Wałęsy podczas której Donald Tusk opowiedział się przeciwko atakom Radia Maryja na Lecha Wałęsę.

MOIM ZDANIEM

Puknij się w czoło



To, co się wydarzyło w Giżycku, to rzeczywiście wstyd. Wielka grupa osób, wcale nie reprezentatywna dla tego miasta, postawiła Giżycko w złym świetle. Cała Polska zobaczyła, jak Giżycko obraża Lecha Wałęsę, legendę „Solidarności”, człowieka bardziej docenianego na świecie niż w Polsce. Tu bezkarnie można było wykrzyknąć mu w twarz, że jest persona non grata, rzucić w niego śnieżką czy pchać się przed oczy z obraźliwymi transparentami. Niektórzy powiedzą, że to wolność słowa, ale jak by ona wyglądała bez Wałęsy właśnie. A poza wolnością, gdzie jest zwykła ludzka przyzwoitość, która nie pozwala obrażać tych, którym pomiatą nie powinniśmy. Mimo wszystko! **Giżycko wszechpolskie** pokazały wszystkie media, a mieszkańcy zastanawiają się, jak do tego mogło dojść.

Nie mieli wpływu na chamstwo. Może nie zareagowali natychmiast, może myśleli, że to nie takie groźne. Jak Ewa z podsuwalskiej wsi wychodząc za Marka. Poznała go w kościele. Przystöjny, miły i grzeczny. Podobał się wszystkim. Miał pracę i uwił jej gniazdko. To, że w czterech ścianach owego gniazdka przeżywała koszmara, mało kto wiedział. Początkowo imponowało jej, że jest o nią zazdrosny. Widocznie kocha... Nie zauważyła pierwszych symptomów choroby, może nie chciała widzieć, może nie sądziła, że są takie groźne. Dopiero, kiedy przeżył kolejny dzień, Ewa uciekła. **Otello z prowincji** nie uduślił jej. Ale zdążył zagrozić śmiercią. Na szczęście go opuściła. Kolejnemu partnerowi na pewno będzie się bacznie przyglądać.

Warto może się przyjrzeć nowej metodzie leczniczej. Tapping polega na pukaniu się w określone punkty ciała, by pobudzić przepływ energii. Na pewno trzeba z wiarą podchodzić do tego typu teorii. Ale dlaczego nie spróbować. Skoro nie szkodzi, a może pomóc, to dlaczego nie. Boli głowa? Zołądek? W kościach łupie? Wystarczy popukać w odpowiednie miejsce i wierzyć, że pomaga. Ciekawe, czy na brak rozumu takie pukanie może pomóc. **Puknij się na zdrowie** powiedzieliśmy krzyżując w Giżycku, puknij się w czoło ciemnościom, głupcom, pałającym nienawiścią elpeperowcom i wszechpolakom. A im jak ręką odjął. Nagle i bezboleśnie wraca zdrowie, rozsądek i szacunek dla drugiego człowieka.

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

GIŻYCKO

W uroczystościach 25-lecia Solidarności wziął udział były prezydent Lech Wałęsa, mimo że do ostatniej chwili jego wizyta stała pod znakiem zapytania. Na jego przyjazd przygotowali się szczególnie członkowie Ligi Polskich Rodzin i Młodzież Wszechpolskiej oraz słuchacze Radia Maryja. Uznali bowiem Wałęsę za persona non grata na Warmii i Mazurach. Napisali to czarnymi literami na białym płótnie. Co na to rodowici giżycczanie?

PRZEROŚL

W Kolonii Przerośl pod ciężarem śniegu zawałiła się stodoła i część chlewa. Rolnik, właściciel owej posesji, usłyszał huk. Gdy wyjrzał przez okno, na miejscu stodoły zobaczył stos cegieł wymieszanych ze słomą. Obora została bez dachu. Z pomocą sąsiadów ewakuował zwierzęta, którym na szczęście nie stało się. Okazało się, że konstrukcja wzniesionych 15 lat temu budynków nie wytrzymała ciężaru śniegu, zalegającego na dachu. Zima daje nam się we znaki na różne sposoby.

ZAMBRÓW

Komendant powiatowy policji odszedł na emeryturę. Twierdzi, że podjął taką decyzję, gdyż ma pełne prawa emerytalne. Nieoficjalnie wiadomo jednak, że owa decyzja ma związek z kolizją drogową, jaka miała miejsce 3 marca br., a której sprawcą był komendant łomżyńskich policjantów. Niewykluczone, że zambrowski chciał pomóc koledze. Pojechał do szpitala, gdzie na jego polecenie zbadano łomżyńskiego alkomatem i okazało się, że był trzeźwy. Chwilę później badanie kazał powtórzyć prokurator. Okazało się,

że alkomat pokazał 0,5 promila alkoholu.

SUWAŁKI

Spółka Małow, jedyna suwalska i jedna z sześciu działających w województwie podlaskim firm, ma szansę zdobyć Nagrodę Gospodarczą prezydenta RP. I to w dość trudnej kategorii – najlepszego eksportera. Nagroda Gospodarcza została ustanowiona przed ośmioma laty. Firmy nie mogą zgłosić się same, kandydatów zgłaszają instytucje, organizacje, wojewodowie i marszałkowie województw. Małow został zgłoszony przez Business Centre Club. I to już jest sukces.

ELK

W miejskim szpitalu nie udzielono pomocy 3,5-letniemu pacjentowi. Matka musiała zawieźć dziecko do szpitala wojskowego. Dopiero tam okazało się, że dziecko ma ostrą infekcję. W szpitalu miejskim, do którego wcześniej zgłosiła się matka z dzieckiem, na izbie przyjęć nie było lekarza. Był wieczór, a lekarz pojechał do chorego. Pielęgniarka stwierdziła, że trzeba czekać około dwóch godzin. Rodzice dziecka bali się czekać i pojechali do szpitala wojskowego. Teraz dyrekcja szpitala stara się wyjaśnić ową sytuację, tym bardziej, że zdaniem rzeczownika Narodowego Funduszu Zdrowia, to sytuacja niedopuszczalna.

SUWAŁKI

Wiktor Mackiewicz przekonał się na własnej skórze, ile są warte opinie orzecznika z Powiatowego Zespołu ds. Orzekania Niepełnosprawności. Wynika z niej, że chociaż pacjent ma prawą nogę krótszą o cztery centymetry i kręgosłup wygięty w pałąk, częściową głuchotę i nadciśnienie to jest zdolny do pracy. Zgłosił się więc

do Urzędu Pracy. Ale z takim zdrowiem pracy nie miał szans znaleźć. Zdaniem Bożeny Wojdyło, przewodniczącej powiatowego zespołu, Mackiewicz sam sobie jest winien, bo nie odwołał się od decyzji orzeczników w przewidzianym prawem terminie.

ZBÓJNA

Władze gminy szukały oszczędności w oświacie i postanowiły włączyć oddział przedszkolny w strukturę szkoły. Do przedszkola chodzi 28 dzieci, a roczne utrzymanie placówki kosztuje gminę ponad 200 tys. zł. Dzieci uczyłyby się w tym samym budynku, co obecnie, a zlikwidowany zostałby m.in. etat dyrektora przedszkola. Radni zaakceptowali pomysł, rodzice też nie mieli nic przeciwko, natomiast zgody nie wyraziło kuratorium oświaty. Wójt jest zdumiony taką decyzją, bo w niedolętych Kuziach takie rozwiązanie funkcjonuje od lat.

BIAŁYSTOK

Władze miasta unikają odpowiedzi na pytanie, czy będzie w lecie deptak. Czy data 1 czerwca, kiedy to Lipowa i Rynek Kościuszki mają być zamknięte, jest nadal aktualna, czy może chodzi już o 1 września. Tymczasem odbyła się kolejna debata na temat jego ewentualnego powstania i funkcjonowania. Tym razem z inicjatywy polityków. Na specjalne zaproszenie polityków z Platformy Obywatelskiej do Białegostoku przyjechał Włodzimierz Adamiak, wiceprezes Fundacji Ulicy Piotrkowskiej z Łodzi, który opowiedział o 15 latach doświadczeń tamtejszych handlowców. Czy Białystok skorzysta z doświadczeń Łodzi? Zobaczymy.

III

– Poszukuję kandydatki na żonę od lat 20 – ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem” „Kurier Porannego”, podpisane: Samotny, lat 30. Jeśli ktoś już w wieku 10 lat zaczął szukać kandydatki na żonę, musi być bardzo zapobiegliwy

III

– Białostoczanin jest kobietą – tytuł w „Gazecie Wyborczej Białystok”

Boże! Kim w takim razie jest białostoczanka?!

Gdyby zmieniły, Samoobrona miała już gotowe życzenia na Dzień Mężczyzn

III

– Czy warto na co dzień pokazywać białostoczanom ich miejską chorągiew? Chciałbym, żeby mieszkańcy miasta znali kolory swego grodu, ale bez zmiany uchwały Rady Miejskiej w tej sprawie nic nie możemy zrobić – Tadeusz Arlukowicz, rzecznik prasowy prezydenta Białegostoku

Jak tak dalej pójdzie, bez zmiany uchwały nie wyjdziecie do toalety

REGIONAŁKI

– W jednym z łomżyńskich gimnazjów na Dzień Kobiet rodzice rozdali uczennicom ulotki z życzeniami. Z laurów spoglądała uśmiechnięta twarz Andrzeja Leppera – „Gazeta Wyborcza Białystok”

Niech się już przyzwyczajają!

III

– A co? Zmieniły płeć? – Barbara Zach, przewodnicząca łomżyńskiej Samoobrony w odpowiedzi na pytanie, dlaczego Samoobrona rozdawała w łomżyńskim gimnazjum 14-letnim dziewczynom ulotki z okazji Dnia Kobiet.

MIELNIK

Według naszego rankingu, najbardziej zamożną gminą Białostoczną jest Mielnik. Na drugim miejscu uplasowało się przygraniczne Michałowo, na trzecim Narewka. Ranking stworzyliśmy biorąc pod uwagę dochody przypadające na jednego mieszkańca gminy (obliczyliśmy je dzieląc dochody ogólne gmin z 2003 r. przez liczbę mieszkańców gminy). Szkopuł w tym, że w Mielniku mieszkańców ubywa.

JEDWABNE

Decyzje wojewody, niekorzystne dla burmistrza Jedwabnego Michała Chajewskiego były – zdaniem Sądu Administracyjnego w Białymstoku – zgodne z prawem. Sąd tym samym oddalił skargi Rady Miejskiej w Jedwabnem. W sierpniu ub.r. burmistrz został prawomocnie skazany za jazdę pod wpływem alkoholu. Jednak rada miejska nie chciała zdecydować o wygaśnięciu jego mandatu. Zrobił to więc wojewoda. A rada, broniąc burmistrza, zaskarżyła tę decyzję. Zapobiegliwie też podjęła uchwałę, że w razie wygaśnięcia mandatu burmistrza zostaje on sekretarzem gminy. Ale i tu wojewoda dopatrzył się uchybień prawnych. I co teraz, gdy sąd poparł wojewodę?

AUGUSTÓW

Nie będzie zakazu budowy supermarketów w Augustowie. Tak zdecydowali w poniedziałek radni. Tym samym odrzucili wniosek Stowarzyszenia Przedsiębiorców Ziemi Augustowskiej, którzy domagali się takiego zakazu. Handlowców poparli tylko radni z Ligi Polskich Rodzin. Ich głosy nie wystarczyły jednak do podjęcia uchwały o zakazie. Burmistrz i większość radnych była zdania, że taki zakaz byłby łamaniem prawa. Po handlowcach mogliby przyjść np. właściciele warsztatów samochodowych i domagać się utrudnienia życia konkurencji.

NOWE PIEKUTY

Samorząd gminy zamierza zaskarżyć do Naczelnego Sądu Administracyjnego decyzję wojewody uniemożliwiającą uchwałę radnych dotyczącą wypłacenia tzw. becikowego. Rodzice nowo narodzonych dzieci w gminie Nowe Piekuty mieli dostawać tysiąc zł. Tak zdecydowali ponad miesiąc temu radni, jako pierwsi w województwie. Chcieli wesprzeć finansowo rodziny i poprawić liczbę urodzeń. Wojewoda uznał jednak, że uchwała została podjęta według niewłaściwej podstawy prawnej. O becikowym zadecyduje sąd.

Pokręcenie nowojorczycy

Gdyby architektem Nowego Jorku był Andrzej Chwalibóg, białostocki naczelnik wydziału planowania przestrzennego, to nie ma najmniejszych wątpliwości, że na Manhattanie nie byłoby już Central Parku. To pewnie! Byłaby za to betonowa pustynia, może z jakąś miejską wagą na środku...

Z coraz większym zaciekawieniem obserwuję dyskusję na temat wycinania drzew w Białymstoku. Z

tej dyskusji wynika, że nic się w tym mieście nie da zrobić bez wycinania drzew. W szczególności nie da się zrobić ani lotniska na Krywanach, ani deptaka w centrum.

Lotnisko sobie dziś daruję, zajmę się projektem likwidacji zielonego skweru sprzed ratusza, który rzekomo przeszkadza w zaplanowaniu deptaka.

Bardzo sympatyczne miejsce. Jest trochę trawników i drzew. Jedno z niewielu miejsc w Centrum, gdzie

można znaleźć cień, bo dookoła już się udało drzewa wykarczować. Wykarczuje się również i te co zostały, bo... w tym miejscu padają zazwyczaj dwa argumenty. Drzewa mianowicie trzeba wyciąć gdyż:

1. Przed wojną w tym miejscu drzew nie było (tak argumentuje m.in. profesor UwB Adam Dobroński).

2. Za drzewami kryją się pijaczki, wyciągają siusiaczki i sikają. Z tego powodu radny Hanusz boi się tamtędy chodzić do apteki. Jak się drzewa wytnie, radny Hanusz przestanie się bać.

Te dwa stanowiska są jak najbardziej na rękę architektowi Andrzejowi Chwalibogowi, któremu drzewa (zresztą z tych samych powodów co radnemu i profesorowi) przeszkadzają już od lat, więc jak mu pozwolą, zrobi tam betonową pustynię.

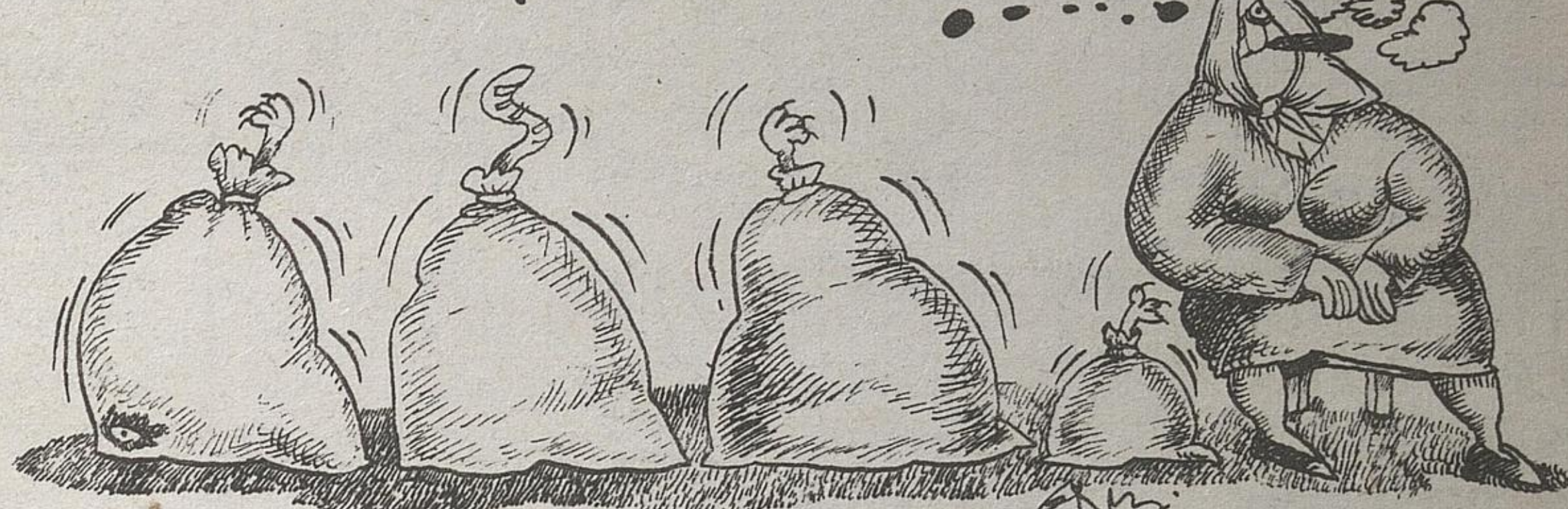
Manhattan ma, z punktu widzenia Andrzeja Chwaliboga zupełnie bez sensu, na swoim środku olbrzymi kawał zieleni. Nazywają go Central Parkiem. Panu profesorowi Dobrońskiemu przypomnę tylko, bo z pewnością to wie, że też go niegdyś tam nie było. I już tylko z tego powodu należałoby go zrównać z ziemią. Tam był teren podmokły. Trzeba było nawieźć miliony metrów sześciennych ziemi, żeby coś w tym miejscu stworzyć. Nowojorczycy zdecydowali, że zamiast stawiać tam kolejne drapacze chmur, stworzą olbrzymi park.

Jacyś pokręcenie ci nowojorczyści! Poradziliby się architekta Andrzeja Chwaliboga i mieliby w centrum gustowną, betonową pustynię na olbrzymim placu zgromadzeń.

A tak, co mają? Bezsensowny kawał drzewostanu z sadzawkami. Wiewióry się tam zagnieździły. Psy srają po krzakach, a żółwie do sadzawek. Dzieci sikają. Lumpy zanieczyszczają teren. Po zmroku strach bez strzelby wchodzić w krzaki, bo gwałcą. Radny Hanusz, gdyby musiał tamtędy biegać do apteki, ze strachu nie musiałby już kupować środków na przeczyszczenie.

Dlaczego oni tego wszystkiego nie wytną? Mało tego! W Nowym

KOTY W WÓRKACH - TANIO



Jorku tym parkiem się szczycą. Gdyby któryś z radnych lub miejskich architektów miał zamiar tam wejść z siekierą, już nigdy więcej w Nowym Jorku nie byłby radnym ani architektem.

Jacyś zacofańcy! Pogadaliby z białostockimi władzami, to by im się w lepetynach rozjaśniło.

Niestety, ja chyba też jestem zacofańcem. Zacofańcem, który chro-

nie należy ten pub zburzyć? Czy też trzeba na szczunów nasłać straż miejską? Ja jestem za tym drugim rozwiązaniem, bo z założenia jestem przeciw burzeniu. Ale skoro radny Hanusz jest za wycinaniem drzew na skwerze, to niech najpierw złapie za kilof i rozwali swoją knajpę. Żeby żaden szczun już się obok niej nie wysikał.

No i to absurdałne przekonanie, że drzewa przeszkadzają ludziom spacerować. Że jak się wytnie drzewa, to ludzie zaczną w tym miejscu deptać i będziemy mieli deptak.

Przepraszam bardzo, ale większego absurdu jeszcze nie słyszałem. Bo co on znaczy! Że te drzewa stoją ludziom na drodze, tak, że oni o nie się rozbijają? A przecież tam raptem jest kilkanaście drzew. Samoloty mogą między nimi lądować – tyle tam miejsca!

Tych drzew jest tam za mało! Ja wiem, że to brzmi jak herezja, ale ludzie nie chcą deptać po projektowanym deptaku właśnie dlatego, że w Centrum jest za mało drzew. Wystarczy sprawdzić latem. Woła Planty. W weekendy są tam tłumy, a na Lipowej i w pobliżu ratusza nawet psom się nie chce sikać.

Ale, oczywiście, można temu zaradzić. Trzeba tylko wyciąć Planty. I zabetonować. Oczywiście, że gdy to się stanie, ludzie i tak nie przyjdą pod zaprojektowaną przez Andrzeja Chwaliboga wagę miejską, ale przestaną się bez sensu pałętać po Plantach. Można tam będzie urządzić na przykład wielki parking. Albo postawić jeszcze kilka miejskich wag, gdyby Andrzejowi Chwalibogowi, jakiego jeszcze w zapasie pozostały.

Konrad Kruszewski

Jacyś pokręcenie ci nowojorczyści! Poradziliby się architekta Andrzeja Chwaliboga i mieliby w centrum gustowną, betonową pustynię na olbrzymim placu zgromadzeń.

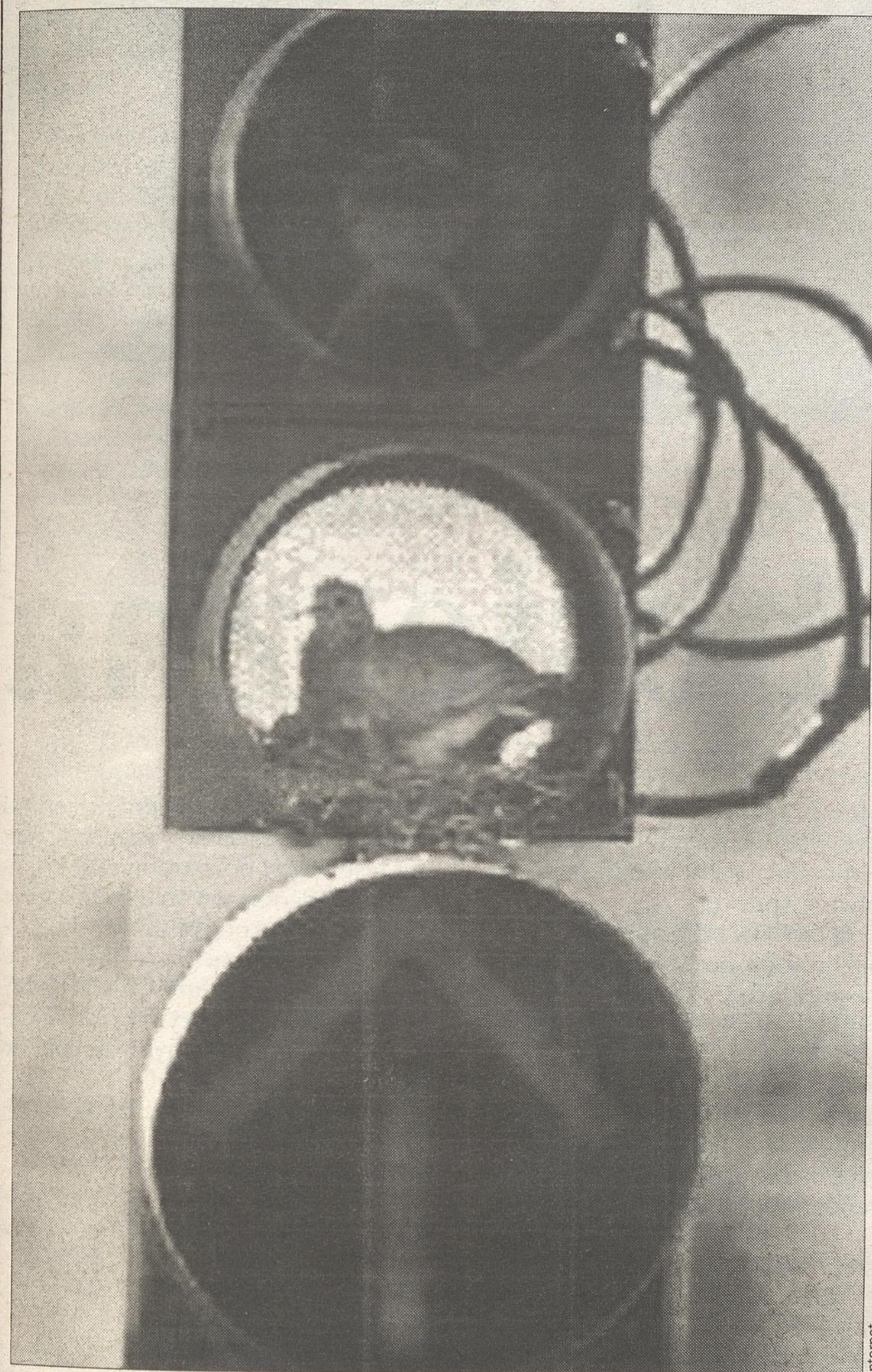
A tak, co mają? Bezsensowny kawał drzewostanu z sadzawkami. Wiewióry się tam zagnieździły. Psy srają po krzakach, a żółwie do sadzawek. Dzieci sikają. Lumpy zanieczyszczają teren. Po zmroku strach bez strzelby wchodzić w krzaki, bo gwałcą. Radny Hanusz, gdyby musiał tamtędy biegać do apteki, ze strachu nie musiałby już kupować środków na przeczyszczenie.

niłby każde drzewo, nawet jeśli rośnie w miejscu, w którym nigdy nie rośło.

Przeraża mnie ta pozorna logika. Co z tego, że nie rośło! Były kiedyś takie czasy, że nigdzie żadne drzewo nie rośło. Był ocean! Czy z tego powodu trzeba wszystko zalewać wodą!?

Albo kwestia sikania. Zdarzyło mi się kiedyś widzieć pijaczka, który obok kina Pokój obsikiwał pub radnego Hanusza. Czy z tego powodu

FOTKI



Wiosna nadciąga nieubłaganie

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Liczba tygodnia

300 złotych – to suma, za jaką sprzedał się rosyjskiemu wywiadowi asystent posła Gruszki, przewodniczącego komisji śledczej ds. Orlenu. Boże!!! Ależ ten Gruszka mało płaci swoim asystentom.

Na wszelki wypadek

Tak się jakoś porobiło, że co złapią ruskiego szpiona, to okazuje się on asystentem przewodniczącego Gruszki. Zatem na wszelki wypadek Gruszka postanowił zwolnić wszystkich swoich asystentów.

A może po prostu wystarczyłoby im lepiej płacić?

Niezawodna zyletka

Dopiero po latach okazało się, że Zbigniew Siemiatkowski z SLD był chyba największym fachowcem na stanowisku szefa Agencji Wywiadu. Jego doświadczenie nabyte podczas używania zyletki przy fałszowaniu legitymacji szkolnych okazało się bezcenne.

Jak ujawniła prasa, w 2003 roku certyfikat uprawniający Siemiatkowskiego do korzystania z tajemnic państwowych sfalszowano w

ten sposób, że zyletką usunięto z niego nazwisko innej osoby, a wpisano Siemiatkowskiego.

Cały światowy wywiad, stosujący w swojej pracy najnowocześniejsze technologie, przeciera oczy ze zdumienia.

Co się Gruszcze otworzyło?

– Jestem w komisji śledczej i wiem, że jak pada słowo „szpiegostwo”, to gęba się zamyka, a co innego otwiera – powiedział Józef Gruszka, przewodniczący sejmowej komisji śledczej ds. Orlenu.

Teraz najtępsi politolodzy obserwują Gruszkę, usiłując dostrzec, co mu się otworzyło. I wszystkim wychodzi, że jednak gęba – do kłamstwa.

Wolniej do pożaru

Bydgoski strażak, czeka na proces. Okazało się, że za szybko jechał do pożaru i spowodował wypadek.

Stracił w wypadku nogę. Teraz może stracić wolność.

To przestroga dla innych strażaków. Do pożaru nie trzeba się spieszyć. Lepiej niech się wszystko spali.

300-letnia gwarancja na Macierewicza

– Nie nosiłem nigdy nazwiska Izaak Singer – przyznał się poseł Antoni Macierewicz. – Z tego, co wiem, nie nosił takiego nazwiska nikt z mojej rodziny, czy to od strony ojca, czy matki, a więc nikt z Macierewiczów, Nowakowskich, Grabowskich czy też Strączyńskich. Jak było w XVII wieku, nie wiem, ale za ostatnie 300 lat gwarantuję.

Jak zatem widać, Macierewicz ma gwarancję zaledwie na 300 lat. Nic dziwnego, że go wykluczyli z Ligi Rodzin Polskich.

Kudłate nogi feministek

„– Te kobiety – powiedział publicysta Rafał Ziemkiewicz – które przemawiały na Manifie były brzydkie po prostu strasznie. W Ameryce się mówiło, że feministki poznaje się po tym, że mają nogi kudłate. Golenie nóg to jest coś, co kobiety upokarza. Mam wrażenie, że ten ruch wynika z rozczarowania kobiet mężczyznami. Normalna kobieta, która z facetami miała wszystko, nie zostanie feministką”.

Znaczy – ogoli nogi.

Co ona się tak tłumaczy?

Jadwiga Staniszkis drukuje w prasie ogłoszenie następującej treści: „Proszę umieścić moje nazwisko na drukowanej w „Głosie” liście osób, które otrzymały status osoby pokrzywdzonej. Zaświadczenie IPN nr 100/05 z dnia 18.02.2005. BU-III-15532-289(2)/05 Dot. WP-4330 Podkowa Leśna.

A cóż ona się tak tłumaczy?!

Paście brzuchy zdrowo

Z badań przeprowadzonych przez CBOS wynika, że jedynie 8 procent polskich kobiet żąda, aby mężczyźni zmienili swój tułysty, napasyony brzuch na płaski, umięśniony brzuszec.

Jak zatem widać, ideał męskiej urody w Polsce nie zmienia się od lat. I ciągle aktualne jest powiedzenie: „Nic tak chłopa nie upiększa jak samara coraz większa”.

Trójkąt bermudzki

Przy okazji inwentaryzacji, okazało się, że w Ministerstwie Gospodarki i Pracy zginęło bez śladu 90 telewizorów.

Po prostu trójkąt bermudzki

(kk)



Podpisywałem te zaproszenie, nie ukrywam, ale robiłem to w dobrej wierze. To nieetyczne, niemoralne, żeby z tego robić jakąkolwiek sprawę – mówi Paweł M., sekretarz gminy

Sokołska policja wyjaśnia nieprawidłowości, do których doszło w Urzędzie Gminy w Kuźnicy Białostockiej

Donosy – broń obosieczna

Dwa policyjne postępowania, sprawy w sądzie – oto skutek waśni pomiędzy dwiema zwalczającymi się koteriami w Urzędzie Gminy w Kuźnicy Białostockiej. Jedną frakcję stanowi wójt z niektórymi pracownikami i radnymi, drugą – sekretarz gminy, przewodniczący gminnej rady i ich zwolennicy.

JOLANTA GADEK

Sokołscy policjanci postawili sekretarzowi zarzuty poświadczania nieprawdy w zaproszeniach wystawianych dla Białorusinów polskiego pochodzenia. Wszczęli też postępowanie w sprawie poświadczania nieprawdy przez obecnego i byłego wójta oraz byłego sekretarza. W Kuźnicy wrze.

Nie da się pracować!

W Urzędzie Gminy w Kuźnicy Białostockiej tematem numer jeden wszystkich rozmów jest konflikt pomiędzy sekretarzem a wójtem, sprawa sądowa jednego z radnych, postępowanie przeciwko sekretarzowi. Nic dziwnego, skoro policjanci są ostatnio częstymi gośćmi w urzędzie. Jedno z przesłuchań sekretarza gminy odbywało się właśnie w gminnym gabinecie.

– To pojęcie ludzkie przechodzi, co tu się dzieje: nie da się normalnie pracować – mówi jeden z urzędników. Zastrzega anonimowość, gdyż kontakty z prasą są tu źle widziane. – Człowiek boi się usta otworzyć, bo łatwo podpaść – zarówno sekretarz, jak i wójt mają swoich zwolenników wśród pracowników i członków rady.

Policja wyjaśnia, czy władze Kuźnicy Białostockiej od kilku lat łamały prawo potwierdzając zaproszenia dla Polaków mieszkających na Białorusi w strefie przygranicznej bez sprawdzania wiarygodności danych. Od kilku dni sokołska policja prowadzi w tej sprawie dwa postępowania.

– W zaproszeniach jako cel przyjazdu cudzoziemców do Polski wpisywano z reguły pomoc przy prowadzeniu gospodarstwa lub uczestnictwo w uroczystościach rodzinnych – mówi Małgorzata Dąbrowska, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Sokółce. – Z naszych ustaleń wynika, że w zaproszeniach znalazły się fałszywe dane osób, które zapraszały Białorusinów – osoby te albo w ogóle nie istnieją, albo mieszkają gdzie indziej, albo nie żyją.

Dzięki takim potwierdzeniom Białorusini mogli przyjeżdżać do Polski bez wykupywania voucherów.

Postępowanie, w trakcie którego postawiono zarzuty sekretarzowi gminy Pawłowi M. wszczęte zostało 1 marca.

– Uzyskaliśmy informację, że mogło dojść do poświadczania nieprawdy i postanowiliśmy to sprawdzić – mówi Dąbrowska.

– Nie mam złudzeń, kto za tym wszystkim stoi – mówi sekretarz gminy. – Widzę, że ci zleceniodawcy dotarli też do prasy. Chodzi o to, żeby mnie zdyskredytować, ośmieszyć. Za co? Za to, że jestem o 10 lat młodszy od rządzącej ekipy? Cierpię na tym nie tylko ja. Poszkodowanymi są też Polacy mieszkający za wschodnią granicą, bo oni przyjeżdżali do naszego kraju na podstawie tych zaproszeń. Chodzi tu o schorowane babce, które po wojnie zostały odcięte od swoich parafii, kuzynów, bo ich domy zostały w obecnej Białorusi.

Siedem dni później policja wszczęła takie samo postępowanie w sprawie poświadczania nieprawdy w zaproszeniach wystawianych przez obecnego wójta gminy – Jana K., a także przez byłego sekretarza gminy a dziś gminnego urzędnika Henryka K. oraz byłego wójta gminy Henryka L. Policjanci zdradzają, że w najbliższym czasie oni również otrzymają zarzuty.

– Nic nie wiem o tej sprawie – mówi przez telefon wójt Kuźnicy Białostockiej Jan K.

A konflikt ten sięga 2000 roku, kiedy obecny wójt był inspektorem ds. rolnictwa w Urzędzie Gminy w

Kuźnicy Białostockiej a Paweł M., obecny sekretarz gminy, piastował funkcję zastępcy wójta.

– Zwolniłem go dyscyplinarnie z pracy za nieprawidłowości w sporządzaniu umów – mówi Paweł M. – W ostatnich wyborach samorządowych obaj startowaliśmy na stanowisko wójta. Wygrał on, a teraz się mści.

– Nie zostałem dyscyplinarnie zwolniony z pracy, odszedłem za porozumieniem stron – twierdzi wójt. – Skoro odszedłem z pracy za porozumieniem stron, więc pan sekretarz nie miał z tym nic wspólnego. Nie składałem też żadnych doniesień na policję przeciwko sekretarzowi gminy.

Na temat zaproszeń nie chce rozmawiać Henryk L., były wójt. Twierdzi, że sprawa go nie interesuje, gdyż od kilku lat jest na emeryturze.

– Wiemy, że obie sprawy są skutkiem wewnętrznego konfliktu w urzędzie – przyznają nieoficjalnie sokołscy policjanci. – Ale skoro poinformowano nas o przestępstwie, musimy zareagować.

Ciągnęło się latami

Policjanci zarzucili sekretarzowi gminy, że poświadczal nieprawdę w zaproszeniach w okresie od grudnia 2000 roku do stycznia 2003 roku. Drugie postępowanie w sprawie poświadczania nieprawdy przez obecnego i byłego wójta dotyczy okresu od lutego 1995 do stycznia 2003 roku.

Ze zgromadzonych przez policję dokumentów wynika, że przez lata władze Kuźnicy nie weryfikowały w należyty sposób wystawianych zaproszeń, przez co część z nich stanowiła fikcję i stwarzała możliwość przyjazdu do Polski cudzoziemcom. Policjanci będą ustalać, czy ktoś z tego procederu czerpał korzyści.

– To nie są żadni cudzoziemcy, to są Polacy, którzy zrzędzeniem losu znaleźli się za wschodnią granicą – mówi Paweł M. – Podpisywałem te zaproszenie, nie ukrywam, ale robiłem to w dobrej wierze. Znam te babce z widzenia. Przyjeżdżały do Ku-

źnicy przez szereg lat po zakupy, odwiedzić krewnych. To nieetyczne, niemoralne, żeby z tego robić jakąkolwiek sprawę.

Graniczny ruch uproszczony obowiązywał na podstawie porozumienia pomiędzy Polską i Białorusią. Na jego mocy mieszkańcy określonych w porozumieniu przygranicznych miejscowości mogli przekraczać granicę bez wykupywania voucherów na podstawie dowodów osobistych i przepustek wystawionych przez komendantów miejscowych straży.

– Trzeba było złożyć podanie o przepustkę i podać przyczynę wizyty w Polsce – mówi kapitan Anna Wołoszyn-Wrona, rzeczniczka prasowa Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej. – Jeśli powodem był ślub, pogrzeb czy inna uroczystość rodzinna Polaka zapraszającego obcokrajowca, trzeba było uzyskać potwierdzenie tego faktu.

W ramach ruchu uproszczonego można było przekraczać granicę wyłącznie pieszo. W 2001 roku, przed modernizacją przejścia granicznego, Kuźnica Białostocka przodowała w ilości osób przekraczających granicę na podstawie tzw. URG. Na podstawie przepustek granicę w Kuźnicy przekroczyło wówczas aż 81 proc. osób korzystających z tej możliwości w całym województwie podlaskim. Do 1997 roku cudzoziemcy z Białorusi mogli również przyjeżdżać do Polski na podstawie zaproszeń wystawianych przez Polaków.

Radny na gazie

– Nie mam jeszcze zarzutów, więc nie będę nic mówić – twierdzi Henryk K., gminny urzędnik, który podczas poprzedniej kadencji piastował funkcję sekretarza, dziś zaś jest uważany za „człowieka wójta”. – Być może, że podpisywałem zaproszenia. Całe zamieszanie zaczęło się wtedy, kiedy wójtem został Jan K. To, że wygrał wybory, od początku wielu osobom się nie podobało i próbują pod nim kopać dołki.

Nie wiadomo, czy cała sprawa w ogóle ujrzałaby światło dzienne, gdyby nie przedwyborcze rozgrywki per-

sonalne pomiędzy dwiema koteriami walczącymi o władzę w gminie. Walka jest ostra i bezpardonowa. W minionym tygodniu w sokołskim sądzie odbyła się rozprawa przeciwko jednemu z radnych, podejrzanemu o jazdę autem bez uprawnień. Radny jest uważany za sprzymierzeńca wójta. Sekretarz gminy był w tej sprawie świadkiem.

Skąd policjanci wiedzieli, że radny jeździł samochodem pomimo orzeczonego przez sąd zakazu?

– Nie jest tajemnicą, że ktoś policji o tym fakcie doniósł – mówi nasz informator.

Radny Franciszek W. został zatrzymany przez policjantów, gdy będąc pod wpływem alkoholu prowadził samochód. W wydychanym powietrzu miał poniżej 0,5 promila alkoholu, więc sokołscy policjanci zakwalifikowali sprawę jako wykroczenie. 18 listopada 2003 roku sąd ukarał go zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych. Potem do komendy dotarła informacja, że radny jeździł pomimo zakazu. 29 kwietnia ubiegłego roku prokuratura skierowała przeciwko niemu akt oskarżenia w tej sprawie.

Czy sprawy konfliktu w Urzędzie Gminy i postępowaniami policyjnymi zostaną poruszone podczas posiedzenia gminnej rady?

– Nie wiem – przyznaje przewodniczący rady Janusz Bilmin. – Moim zdaniem zachowanie wójta wobec sekretarza jest mobbingiem. Ostatnio, gdy sekretarz w służbowych sprawach chciał jechać do Białegostoku, wójt kazał mu wziąć urlop.

Urzędnicy przyglądają się przeciwnikom. Rozmawiają o nich wyłącznie w domach, z osobami, którym ufają.

– Dziwicie się, że nikt nie chce nic mówić? – pyta nasz informator. – Przecież to uparte zawsze znajdzie się jakiś hak. To mała miejscowość. Jedną z pracownic gminy jest radną powiatu. Kuzyni niektórych gminnych radnych czy urzędników pracują w instytucjach podległych gminie. Każdy się boi o swój tyłek.

To tragedia. Pożar strawił wszystko. Nie wiem, jak będziemy dalej żyć... – płacze Olga Działowska z Leśnej koło Narewki.

Spacer po pogorzelisku

Adam Działowski obudził się w środku nocy z przeczuciem, że coś zagraża jego rodzinie.

MARTA BAKUNOWICZ

– Wyszedłem na podwórko, patrzę – dom stoi w płomieniach! – mówi. – Wróciłem po syna i żonę, nie zdążyliśmy ze sobą zabrać.

Pani Olga kilka godzin stała na mrozie w nocnej koszuli i kapciach.

– Jak zahipnotyzowana, ze ściśniętym sercem patrzyłam na to koszarne ognisko. Nie mogłam odebrać od niego oczu... – opowiada z płaczem. – Stałam, patrzyłam i... nawet nie czułam zimna.

Nic nie udało się uratować. Państwo Działowscy stracili dorobek całego życia: dom i pracownię, która stanowiła źródło ich utrzymania. Nie mają żadnych oszczędności. Ani dom ani pracownia nie były ubezpieczone.

– Gdyby nie pomoc dobrych ludzi, pomarliśmy z głodu. Nie mamy z czego żyć, nie możemy zarabiać – spłonął nasz warsztat pracy – płacze pani Olga, oprowadzając po zgłiszczach.

Koszmar na noc

To, że pan Adam przebudził się tej tragicznej nocy 17 stycznia, jego żona uważa za prawdziwy cud.

– Mąż ma przecież naprawdę mocny sen! Powinno chyba powiedzieć „miał”... – poprawia się pani Olga – od tamtego zdarzenia oboje wcale nie możemy zasnąć.

W domu nie było dymu ani ognia. Pan Adam zauważył jedynie dziwne, czerwone światło zza okna. Gdy wybiegł na podwórko okazało się, że płonie cały dach jego domu. Próbowali ugasić pożar, było już jednak na to za późno. Straż pożarna, która przyjechała po półgodzinie, nie miała już czego gasić. Strażacy uznali, że przyczyną pożaru był prawdopodobnie „samozapłon od komina”.

– W ubiegłym roku w sąsiedniej wsi w wyniku takiego „samozapłonu” zginęła 4-osobowa rodzina. Dziękujemy Bogu za to, że nam się nie stało, że wszyscy żyjemy – mówi pan Adam, krzątając się przy ruinach swojego domu. – To przecież najważniejsze.

Uważa, że mieli szczęście w nieszczęściu.

Na razie mieszkają w pokoju z kuchnią nad pustą szkołą w sąsiedniej wsi. Warunki są mniej niż skromne. Trzeba nosić wodę, palić w piecu. Jest bardzo zimno.

– Kiedy syn chciał przesunąć leżący na podłodze materac, okazało się, że materac... przymarzł! – opowiada pani Olga, oprowadzając po małym mieszkanku.

Działowscy cieszą się jednak, że w ogóle mają jakiś dach nad głową. Bezpośrednio po pożarze przygarnęli ich sąsiedzi. Ludzie z okolicy ofiarowali najpotrzebniejsze rzeczy: ubrania, buty, pościel, naczynia, garnki. Wciąż przynoszą jedzenie. Pani Olga podkreśla, że bez ich pomocy nie daliby sobie rady.

– Pomarliśmy z głodu! Okolice Narewki to prawdziwe zagłębie bezrobocia, bieda aż piszczy, ale ludzie są bardzo dobrzy. Dzieła się tym, co mają – mówi, wyjmując z pieca świeżo upieczony chleb. – Każdy coś przyniesie: kilo maki, makaron, kiszzone ogórki, kaszę, herbatę... lub dobre słowo i chęć pomocy.

Ta solidarność pomaga Działowskim przetrwać najgorsze chwile, jednak wciąż bardzo boją się przyszłości bez domu i bez pracy. Pan Adam całe dni spędza na działce, w ruinach domu.

– Błagam się z miejsca na miejsce, sprzątam... – opowiada ze smutkiem, rozkładając ręce. – Jestem bezradny i przerażony. Tkwimy w czarnej dziurze. Jak mam odbić się od dna? Od czego zacząć? Jak pijany chodzę po tych zgłiszczach...

Byliśmy biedni ale szczęśliwi

Państwo Działowscy są twórcami ludowymi. Wykonywali rękodzieło i przedmioty artystyczno-pamiątkarskie. Dorabiali, zbierając i sprzedając zioła i grzyby. Nie stać ich było na to, żeby ubezpieczyć dom i pracownię. W najgorszych snach nie przewidywali takiej tragedii...

Byli biedni, ale szczęśliwi i spokojni. Teraz wszystko się zmieniło. Najbardziej szkoda im straconych książek i zdjęć.

– Mamy 5 dorosłych już dzieci. Spłonęły wszystkie fotografie z ich dzieciństwa... – płacze pani Olga.

Przez 40 lat kompletowali bibliotekę. Pożar strawił ponad 4 tysiące książek technicznych, zielarskich,

atlasów, map, albumów fotograficznych. 19-letni Szymon stracił nowy komputer z całym wyposażeniem.

– Sam na ten sprzęt zapracował – z dumą opowiada pani Olga. – Pasjonuje się informatyką. To samouk. Do stał kiedyś starego laptopa, na którym nawet Windows nie chodził i na nim poznał tajniki komputerów na tyle, że mógł zarabiać, naprawiając je.

Trzy tygodnie przed pożarem Szymon kupił drukarkę, skaner, kamerę, aparat cyfrowy.

– Tyle na to pracował i tak bardzo, bardzo się cieszył... – z nostalgią wspomina pan Adam, głosząc uratowanego z pożaru psa, który tej koszarnej nocy nabawił się nerwicy i nie może funkcjonować bez relanium.

Spłonęły również nowe narzędzia 28-letniego Karola, kupione za pieniądze, które zarobił w Danii. Karol niedawno wrócił do rodziców, chciał zostać na roli, założyć gospodarstwo ekologiczne.

– Stracił wszystko, co przywiózł. Stopiły się nowiutkie piły, szlifierki, wiertarki... – wylicza pani Olga, pokazując to, co zostało z pił elektrycznych.

Żyję dzięki puszczy

Państwo Działowscy pochodzą z okolic Poznania. 10 lat temu kupili domek na podlaskiej wsi, ponieważ pani Olga „umierała od cywilizacji”. Miała astmę – dusiła się, gdy poczuła zapach dezodorantu, spaliny, kiedy ktoś po drugiej stronie ulicy zapalił papierosa. Lekarze nie byli w stanie jej pomóc, więc pani Olga zaczęła interesować się medycyną niekonwencjonalną.

– Przeszliśmy na wegetarianizm i wkrótce zniknął reumatyzm. Żeby pozbyć się wrzodów na żołądku zastosowałam 30-dniową głodówkę, po której ustały również ataki astmy! – opowiada z uśmiechem.

Pani Olga twierdzi, że nie uduśliła się dzięki medycynie naturalnej i krystalicznemu powietrzu w puszczy. Dom państwa Działowskich stał na pustkowiu, w otoczeniu pól i lasów.

– To zupełnie odludzie. Wiele razy zuby wchodziły nam na podwórko... – uśmiecha się pani Olga. – Kocham tę wieś. Nie wiem, skąd weźmiemy narzędzia do pracy i pieniądze na odbudowę domu, ale wierzę, że z pomocą dobrych ludzi uda się nam tu pozostać... Nie jestem w stanie żyć i pracować w innym miejscu.



Kończymy konkurs dla prenumeratorów

Ostatnie losowanie

Rozlosowaliśmy już ponad 4 tys. zł wśród uczestników konkursu dla prenumeratorów „Szczęśliwy Telefon”. Dziś publikujemy ostatnie konkursowe pytanie, a w poniedziałek po raz ostatni zadzwonimy do dziesięciu wylosowanych osób i poprosimy o podanie prawidłowej odpowiedzi na to pytanie.

Przez trzy miesiące zorganizowaliśmy już w sumie osiem losowań. Co tydzień zadawaliśmy Państwu jedno pytanie, związane z „Gazetą Współczesną”. W sumie w konkursie wzięło udział kilkaset osób, jednak tylko część z nich wygrywała w poniedziałki 50 zł. Ostatnią szansę na wygranie tej nagrody pieniężnej będą Państwo mieli w najbliższy poniedziałek, 21 marca.

Cieszy nas bardzo fakt, że Prenumeratorem gazety spodobał się konkurs „Szczęśliwy Telefon”. Świadczy o tym ogromna sterta kuponów, jakie co miesiąc od Państwa otrzymywaliśmy, a także duże zainteresowanie konkursem. To z pewnością nie jest ostatnia nasza wspólna zabawa. Szukajcie informacji o kolejnych konkursach i wygrywajcie w nich jak najwięcej.

ONI JUŻ WYGRALI:

1. Klimaszewski Czesław, Józefowo
2. Czapiński Antoni, Kol. Mostowlany
3. Artemiuk Tamara, Parcewo
4. Siwik Tadeusz, Łomża
5. Popławski Wiesław, Topczewo
6. Ekonomik Józef, Rogawka
7. Dec Edward, Białousy
8. Antoni Ogródnik, Zambrów
9. Paszkowski Marian, Posejny
10. Wiszowaty Stanisław, Suwałki

Komu do tej pory nie dopisało szczęście w losowaniach, nie powinien jeszcze się martwić. Przed nami bowiem jeszcze jedno, wielkie losowanie – 30. nagród po 200 zł. Żeby wziąć w nim udział, trzeba wysłać do nas trzy różne kupony B, które Państwo otrzymywali co miesiąc od stycznia. Każdy z tych kuponów trzeba dokładnie wypełnić i wszystkie razem wysłać do 5 kwietnia na adres naszej redakcji („Gazeta Współczesna”, ul. Św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok). Losowanie nagród odbędzie się na początku kwietnia, a już 8 kwietnia na łamach GW przedstawimy listę zwycięzców. (ada)

Dziewiąte pytanie w konkursie

„SZCZĘŚLIWY TELEFON”

Miesięczna prenumerata „Gazety Współczesnej” to wydatek mniejszy niż:

a) 25 zł

b) 55 zł

c) 75 zł



DODATKOWE INFORMACJE

(85) 748 74 24

www.wspolczesna.pl/konkurs

Głosowanie w plebiscycie wciąż trwa

Najpopularniejszy Listonosz

W czwartkowym wydaniu „Gazety Współczesnej” przedstawiliśmy bieżący ranking w plebiscycie na Najpopularniejszego Listonosza. Jak widać, jego kształt wciąż ulega zmianie, a zatem jeszcze dziś nie można jednoznacznie stwierdzić, który kandydat ma największe szanse na wygraną i zdobycie zaszczytnego tytułu Najpopularniejszego Listonosza. A zatem zachęcamy do tego, żeby Państwo w żadnym razie nie rezygnowali z wysyłania kuponów.

Czterech listonoszy, którzy w trakcie głosowania zbiorą najwięcej punktów, otrzyma nagrody w wysokości 200 zł każdy. Najważniejszy jest jednak sam tytuł – będący wyrazem Waszego szacunku, wdzięczności, uznania za jego pracę. Do końca głosowania zostało jeszcze trochę czasu. Przypominamy zatem, że każda osoba może wysłać dowolną ilość kuponów na dowolnego kandydata. Im więcej ich będzie, tym większe będą szanse tej osoby na zwycięstwo. Ale też wzrosną Państwa szanse na wylosowanie jednej z nagród, które dla Was przygotowaliśmy. Wśród wszystkich osób, które wzięły i wezmą jeszcze udział w losowaniu, rozlosujemy 30 nagród po 50 zł. (ada)

PLEBISCYT NA NAJPOPULARNIEJSZEGO LISTONOSZA

Do tytułu Najpopularniejszego Listonosza zgłaszam

Nazwisko i imię listonosza

Miejscowość

Nazwisko i imię zgłaszającego

Adres

OŚWIADCZENIE

Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetworzenie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej”. Zostałem poinformowany, że: 1. Administratorem danych są: „KRESY BO” spółka z o.o. w Białymstoku, ul. św. Mikołaja 1, 2. Celem zbierania danych jest obsługa Plebiscytu na Najpopularniejszego Listonosza, 3. Moje dane nie będą przekazywane innym podmiotom, 4. Mam prawo wglądu do danych, ich poprawiania i uzupełniania, 5. Podanie danych jest dobrowolne.

(data, podpis)



Państwo Działowscy w kuchennym oknie, z którego widać jedynie pola i łąki: „Boimy się przyszłości tak bardzo, że nie możemy spać po nocach... – mówią. – Dziś nasz syn ma przysięgę – nie mieliśmy za co pojechać. Nie mamy pieniędzy, żeby zapłacić za internet 16-letniej córki...”



Zebrało się kilku nieletnich krzykaczy, którymi dyrygowało dwóch gości w garniturkach i cały kraj się dowiedział że wygwizdali Wałęsę

Giżycko wszechpolskie

Niedzielną pikietę Ligi Polskich Rodzin, Młodzieży Wszechpolskiej i słuchaczy Radia Maryja w Giżycku widziała cała Polska. Chamskie okrzyki „precz z Wałęsą”, agresywne zachowanie, łopoczące flagi narodowe pokazały wszystkie stacje telewizyjne. I tylko mieszkańców nikt nie widział. Nikt nie słyszał ich oburzenia, dezaprobaty i wyciągniętych w kierunku Lecha Wałęsy setek przyjaznych rąk.

Wojna na słowa

LPR, Młodzieży Wszechpolskiej, sympatyków Radia Maryja z byłym prezydentem RP Lechem Wałęsą ciągnie się od kilku tygodni. Zaczęło się od ostrej krytyki legendy „Solidarności” pod adresem ojca Rydzyka, którego Lech Wałęsa nazwał oszołomem. Na reakcję nie trzeba było długo czekać. Pierwsza okazja do wzięcia odwetu na pierwszym przewodniczącym związku pojawiła się w minioną niedzielę. Wałęsa zapowiedział bowiem swój przyjazd do Giżycka na uroczystości związane z 25-leciem powstania NSZZ „Solidarność”. Śladem noblisty podążyli regionalni działacze

z mazurskiej LPR i członkowie Młodzieży Wszechpolskiej. Z miasteczka i wsi w kierunku Giżycka ruszyli słuchacze Radia Maryja. Uzbrowieni we flagi narodowe, gwizdki, transparenty chcieli powiedzieć Wałęsie, że go w Giżycku nie chcą. Że jest persona non grata. Że ich obraził i niech się wynosi. I tylko mieszkańców Giżycka zapomnieli zapytać, kogo gospodarze chcą gościć.

Co oni wiedzą o Wałęsie?

– Jak tak można? – pytali demonstrantów podczas pikiety mieszkańcy. – U siebie to sobie krzyczcie co

chcecie, a u nas jesteście takimi samymi gośćmi, jak Wałęsa, więc trochę kultury.

Kultury nie było. Gwizd zagłuszał wszystko. Na ulicy Olsztyńskiej, gdzie Wałęsa odsłaniał pamiątkową tablicę na budynku, w którym mieściła się pierwsza siedziba „Solidarności” na Mazurach, wrzało.

– Wałęsa, Kwaśniewski: dwa różne pieski! – krzyczeli demonstranci. Ktoś rzucił w Wałęsę śnieżką.

– To chamstwo – dało się słyszeć w tłumie. – Oni są tak samo żałośni, jak te ich transparenty. Gdyby nie Wałęsa, to by tak tutaj dzisiaj nie stali i nie krzyczeli co im ślina na język przyniesie.

– A co oni mogą wiedzieć o Wałęsie? – wtrąciła starsza pani. – Oni mają po 17 lat. Jak On skakał przez płot, to ich jeszcze na świecie nie było. Dostali parę groszy na piwo, to drą się, jak opętani.

Wielkiej Polski moc to my!

Piotrek nie dostał pieniędzy za pikietowanie. W niedzielę stał i krzyczał, bo Radia Maryja słucha jego tata i babcia. Wałęsa to wróg. Tak się mówi w jego domu. Piotrek twierdzi, że jak wyjedzie do dużego miasta na studia, to od razu zapisze się do Młodzieży Wszechpolskiej. Chce wspólnie z młodzieżówką LPR demonstrować w słusznych sprawach. Jakie sprawy są słuszne? Na to pytanie Piotrek dokładnie nie potrafi odpowiedzieć.

– Mi się podoba, że bojkotują na przykład globalizm – twierdzi 19-latek. – I walczą ze wszystkimi, którzy do tej pory rządili. Młodzież Wszechpolska to patrioci i katolicy. – A czy ci patrioci i katolicy nie mogli w niedzielę porozmawiać z Lechem Wałęsą? Przecież prezydent podszedł do pikietujących – pytam Piotra.

– Nie pomyślałem wtedy o tym – odpowiada 19-latek. – Teraz dopiero, jak pani o tym mówi, to zaczynam się zastanawiać. Może to byłoby mądrzejsze. Nie wiem.

Piotrek wie natomiast co to wolność słowa. Skorzystał z niej w niedzielę. Wie też, że chce studiować politologię. Myśli w karierze polityka.

– Młodzież Wszechpolska to zaplecze polityczne dla Ligi Polskich Rodzin – uważa Piotrek. – Kiedyś to my przejmemy władzę. W Hymnie Młodych śpiewamy: Naprzód idziem w skier powodzi, niechaj wroga przemoc drży! Już zwycięstwa dzień nadchodzi, wielkiej Polski moc to my!

Zwyczajny wstyd

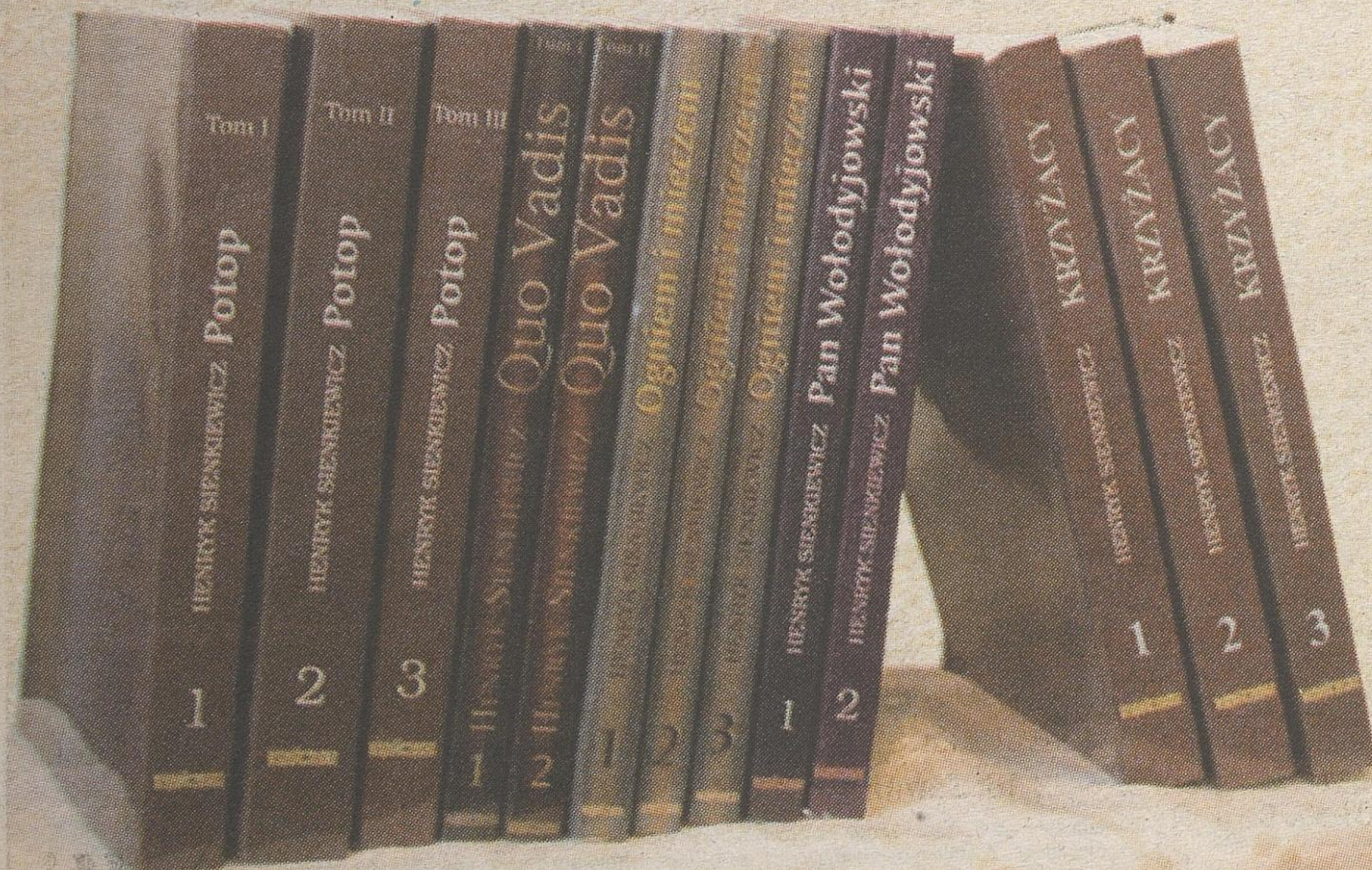
Ale takiej „mocy” mieszkańcy Giżycka nie chcą. Dali temu wyraz pod Sanktuarium Świętego Brunona. Wałęsa był w środku. A na zewnątrz ludzie krzyczeli: jesteśmy z Tobą Lechu! Dziesięcioletnia dziewczynka podeszła do Wałęsy i podała rękę „na znak pokoju”.

– Dlaczego tego nie było widać w telewizorze? – pyta rozszalona kobieta.

– Bo to się proszę pani „nie sprzedaje” – odpowiada siwiejący jegomość. – Teraz to tylko chamstwo ma wzięcie w mediach. Zebrało się kilku nieletnich krzykaczy, którymi dyrygowało dwóch gości w garniturkach i cały kraj się dowiedział, że w Giżycku wygwizdali Wałęsę. Reszta się nie liczy. A ja się ukloniłem prezydentowi i powiedziałem „dzień dobry”. I On mi odpowiedział. Ten człowiek to żywa legenda, proszę pani. Wstyd. Zwyczajny wstyd na cały kraj.

Beata Kulewicz

PRENUMERUJESZ – ZYSKUJESZ!



Wykup prenumeratę „Gazety Współczesnej” na kwiecień, a otrzymasz dwa tomy powieści „Krzyżacy” w prezencie

GAZETA
Współczesna

Zmiana pokoleniowa w podlaskiej policji, czyli czas na Młode Wilki

Komendantem się bywa

Coraz mniej jest w policji funkcjonariuszy, którzy rozpoczęli służbę w czasach PRL-u. Wkrótce do władzy dojdzie pokolenie policjantów, którzy mundur przywdziali po – lub tuż przed – 1990 rokiem. Będą lepszymi, czy może gorszymi komendantami? Jedno jest pewne – innymi.

JOLANTA GADEK

Bo i obecnie wymogi stawiane komendantom miejskim i powiatowym są inne niż kiedyś: nie wystarczy odpowiedni staż pracy, oficerski stopień, doświadczenie w kierowaniu zespołem ludzi. Trzeba jeszcze mieć dyplom wyższej (cywilnej) uczelni, dobrze widziane są też kursy menedżerskie. Dlatego młodzi uczą się języka angielskiego, szkolą, walczą o wysłanie na wszelkiego rodzaju kursy. Są gotowi do przejęcia władzy, czekają na swoją kolej obliczając lata dzielące ich szefów od emerytury.

Karuzela z wakacjami

Sytuacja kadrowa, jeśli chodzi o obsadę stanowisk szefów komend miejskich i powiatowych nie jest łatwa. Wygląda na to, że zaledwie na przestrzeni półtora miesiąca na emeryturę odejdzie trzech komendantów powiatowych. Bogdan Rutkowski, były szef Komendy Miejskiej Policji złożył raport nie czekając na wyniki postępowania dyscyplinarnego prowadzonego w policji i na wyniki postępowania prokuratorskiego. Dwa tygodnie temu wracając z pracy do domu w Wysokiem Mazowieckiem spowodował pod Zambrowem kolizję. Nie zgłosił tego faktu przełożonym. Okoliczności całego zdarzenia są dość niejasne. W każdym razie odszedł na emeryturę. Podobną decyzję podjął zamieszany w całą sprawę szef zambrowskiej policji. Tajemnicą poliszynela jest, że miesiąc później na emeryturę odejdzie szef suwalskiej komendy miejskiej – Henryk Lasocki. Temu ostatniemu dalsze pełnienie funkcji uniemożliwia stan zdrowia.

Gdy mają zły humor, o odejściu na emeryturę przebakują też dwaj inni komendanci powiatowi – z Sejnu i Bielska Podlaskiego, którzy mają (lub prawie mają) pełne prawa emerytalne. Pracują, bo lubią, ale w każdej chwili mogą zmienić zdanie. Niemal pełną służbę lat ma także szef KPP w Sokółce. To ostatni z komendantów powiatowych mianowanych na stanowisko w drodze konkursu po reformie policji w 1999 roku.

W każdym razie znaleźć prawie jednocześnie trzech odpowiednich kandydatów na komendantów nie jest łatwym zadaniem. Komendant wojewódzki policji mł. insp. Adam Mularz stanowisko szefa łomżyńskiej policji zaproponował podinsp. Januszowi Rybakowskiemu, szefowi białostockiej sekcji Biura Spraw Wewnętrznych Komendy Głównej Policji. Ry-

bakowski propozycję przyjął. Wygląda na to, że pracę będzie musiał rozpocząć od obsadzenia stanowiska swego zastępcy, bo piastujący je policjant przechodzi na emeryturę. W ten sposób w krótkim czasie zmieni się całe kierownictwo łomżyńskiej komendy – przypomnijmy, że niedawno jednym z dwóch zastępców w tej jednostce został Władysław Naliwajko. Ten ostatni wcześniej pełnił funkcję zastępcy naczelnika Wydziału Prewencji KWP w Białymstoku.

Wszystko wskazuje na to, że szefem zambrowskiej komendy zostanie z kolei mł. insp. Krzysztof Radomski, dotychczasowy zastępca Murawskiego. Nie jest to rewolucyjna zmiana – wszyscy w Zambrowie go znają, gdyż zastępcą był prawie przez 6 lat. Nie wiadomo za to zupełnie, kto obejmie schedę po Lasockim w Suwałkach. Jest to poważny problem kadrowy podlaskiej policji.

Puchar przechodni

Pewne symptomy policyjnych problemów kadrowych pojawiły się już wcześniej. Mł. insp. Jarosław Stankiewicz karierę na stanowisku komendanta powiatowego w Mońkach zaczął kilka lat temu. Potem przesunięto go na stanowiska komendanta powiatowego policji w Kolnie, żeby w końcu latem ubiegłego roku powierzyć mu funkcję komendanta powiatowego policji w Wysokiem Mazowieckiem, gdyż ówczesny szef – wspomniany już w artykule Bogdan Rutkowski – objął stanowisko szefa łomżyńskiej policji. Ostatnio pojawiła się plotka, że Stankiewicz zostanie „wysłany” na ratunek do Zambrowa. Plotka została szybko zdementowana przez wszystkich zainteresowanych.

– Stankiewicz to ma już nawet taką ksywkę „Puchar przechodni komendanta wojewódzkiej policji” – mówią policjanci. – Dlatego nikogo by chyba nie zdziwiło, że znów został gdzieś przeniesiony.

Henryk Lasocki, zanim objął stanowisko w Suwałkach, szefował komendzie powiatowej w Mońkach. Te roszady kadrowe przypominają nieco łatanie dziur. Ale – jak wiadomo – z próżnego to i Salomon nie naleje.

– Kierowanie komendą szczebla powiatowego to nie jest ani proste, ani przyjemne zajęcie – mówi jeden z oficerów Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. – Taki komendant ma bardzo dużą odpowiedzialność: odpowiada za stan bezpieczeństwa w danym powiecie i za porządek w jednostce. Podlega pod niego od kilkudziesięciu do kilkuset policjantów, a wpadka każdego z nich może odbić się rykoszetem na przełożonym: zawsze pojawia się pytanie, czy sprawował należyty nadzór. Do tego dochodzą najróżniejsze naciski z zewnątrz: na samorządzie i różnych instytucjach počawszy, a na ugrupowaniach politycznych skończywszy.

Poza tym naczelnicy wszelkiego rodzaju są na stanowiskach zatrudnieni, a komendanci – mianowani. „Zdjąc”

naczelnika ze stanowiska jest bardzo trudno – zawsze może odwołać się do związków zawodowych itp. Zdymisjonowanie komendanta nie przedstawia żadnego problemu – wystarczy rozkaz. Tak jak w przysłowiu: policjantem się jest, a komendantem się bywa.

Zmiana pokoleniowa

– W pewnym momencie, po stanie wojennym, było mniej osób chętnych do pracy w milicji – mówi jeden z oficerów, który przeszedł pomyślnie weryfikację milicjantów w 1990 roku. – Został zakłócony naturalny cykl naboru. Duża fala młodych osób zjawiała się – już nie w milicji, a

policji – w 1990 roku, potem w 1999, kiedy z powodu reformy, likwidacji dwóch komend wojewódzkich w Łomży i Suwałkach oraz z powodu pogłosek o zmianach przepisów emerytalnych do cywila poszło dużo osób.

Tak więc wkrótce stanowiska kierownicze w policji obejmą osoby młode stażem i wiekiem.

– Nie mam nic przeciwko temu – mówi mł. insp. Adam Mularz, komendant wojewódzki policji w Białymstoku. – Sam jestem najmłodszym wiekiem komendantem wojewódzkim w Polsce. Młodzi policjanci są zdolni i dobrze wykształceni, muszą jedynie zdobyć trochę doświadczenia w kierowaniu zespołem ludzi.

Tak więc powoli do lamusa odejdą dowcipy o nierozgarniętych milicjantach. Dziś młodzi ludzie wstępujący w szeregi mundurowych niemal natychmiast dążą do podnoszenia kwalifikacji, chcą robić karierę. Uczą się języka angielskiego po to, żeby móc porozumieć się z delegacjami funkcjonariuszy z całej Europy, którzy od czasu wstąpienia Polski do UE często odwiedzają Podlasie. Pozostaje mieć nadzieję, że w swym dążeniu do perfekcyjności nie zaczyną pogardzać zwykłymi, nie zawsze wykształconymi, obywatelami. I że człowiek ze swoimi problemami będzie dla nich ważniejszy od biurokracji. Bo inaczej historia zatoczyłaby koło.

REKLAMA

Idealna oferta dla każdego modelu Fiata



Panda | Punto | Seicento | Albea | Stilo



Idea | Doblò | Multipla | Ulysse

Białystok (0-85) 651 63 64, 651 25 40, Elk (0-87) 621 74 73, Ostrołęka (0-29) 760 24 63

Kredyt 0% (0% wplaty własnej, 0% odsetek) lub ubezpieczenie AC/OC/NW – 2 lata gratis dla wszystkich modeli

Fiat dla Ciebie 5 lat gwarancji lub 120 tys. km przebiegu. Szczegóły programu u dealerów.
infolinia: 0 801 19 19 19, koszt jedn. operatora

Fiat Bank Polska S.A.

www.fiatidea.pl

FIAT

Oferta nie dotyczy samochodów dostawczych.
* Nie dotyczy opłaty za udzielenie kredytu.



N43569w6C



Ewa Foley, trenerka rozwoju osobistego i propagatorka świadomego życia z Warszawy, w Białymstoku uczyła tappingu. To metoda terapeutyczna mało znana w Polsce. Sprawdziłmy – jej stosowanie nikomu nie zaszkodzi. A czy pomoże? Spróbujcie sami!

Jeśli chcesz coś zmienić w swoim życiu, wystarczy, że się postukasz. Trzeba tylko wiedzieć, jak i gdzie.

Puknij się na zdrowie

Masz problem? Nie umiesz sobie poradzić z łakomstwem albo bólami kręgosłupa? A może zwyczajnie brakuje ci pieniędzy? Spróbuj się postukać! Ale nie tylko w czoło. Wystarczy kilka delikatnych uderzeń w określone punkty ciała – i problem powinien minąć albo wyraźnie się zmniejszyć. Tak przynajmniej twierdzą trenerzy tappingu – metody terapeutycznej, której od niedawna można nauczyć się w Polsce.

ANNA MIERZYŃSKA

Tapping ponad 20 lat temu wymyślił amerykański lekarz. Na Zachodzie metoda ta jest powszechnie znana. Zajmowali się nią nie tylko specjaliści medycyny niekonwencjonalnej, ale także naukowcy. Przetestowali kilka tysięcy ludzi i potwierdzili skuteczność „stukniętej” terapii. W Polsce jednak dotychczas nie opublikowano książek na jej temat, a samej metody uczy zaledwie kilku trenerów.

Do Białegostoku tapping zawitał dzięki Ewie Foley, trenerce rozwoju osobistego, autorce trzech książek propagujących świadome, a więc lepsze życie.

Po czterech godzinach warsztatów wyjdziecie w zupełnie innym stanie niż tu przyszliście – zapewniała E. Foley w miniony piątek. – Oczywiście, w lepszym stanie!

Ewa Foley działa jak magnes

Sala jednej z białostockich restauracji jest wypełniona po brzegi. Mimo że warsztaty białostockiej filii Instytutu Ewy Foley odbywają się już od września, do tej pory nigdy nie przyszło na nie aż tyle ludzi!

– Okazało się, że dużo osób poszukiwało warsztatów rozwoju osobistego, tylko nie wiedziało, że takie są w Białymstoku – wyjaśnia Anna Grusza, jedna z założycielek białostockiej filii. Tym razem nazwisko Ewy Foley zadziałało jak magnes – ponad

70 osób postanowiło nauczyć się nieznannej metody terapii. Na piątkowy wieczór do Białegostoku zjechała mieszkanka Łomży, Suwałk, Elku, a nawet Warszawy – choć właśnie w Warszawie Ewa Foley regularnie prowadzi swoje zajęcia.

– Dopiero w Białymstoku dowiedziałam się, że instytut Ewy mieści się kilkaset metrów od mego domu – Kasia, warszawianka, nie może uwierzyć w ten zbieg okoliczności. Tym bardziej, że przyjechała do Białegostoku ze stolicy specjalnie po to, by spotkać się z Ewą Foley!

– Wierzę Ewie – powtarza z przekonaniem 50-lletnia Jadwiga, która książki Foley zna prawie na pamięć. – Skoro ona mówi, że ta metoda pomaga, to na pewno tak jest.

Nie wszyscy są jednak tak optymistycznie nastawieni do tappingu. Bo czy zwykłe stukanie może pozytywnie wpłynąć na samopoczucie albo zlikwidować problemy finansowe?

– Nie musicie mi wierzyć – zapewnia Ewa. – Po prostu spróbujcie. Sami przekonacie się, czy to działa.

Stukanie przywraca równowagę

Zasady tappingu są bardzo proste. Wynikają z przekonania, na którym opiera się cała medycyna niekonwencjonalna – że przyczyną kłopotów człowieka we wszystkich dziedzinach jest zachwianie równowagi w tzw. meridianach, czyli niewidocznych kanałach w organizmie, którymi rozchodzi się życiowa energia. Aby przywrócić równowagę, trzeba te kanały odblokować. Mistrzowie akupunktury robią to, wbijając igły w określone punkty. Mistrzowie tappingu twierdzą, że wystarczy w te punkty postukać, by energia znów zaczęła płynąć.

– Meridian żołądka zaczyna się pod okiem, dokładnie na środku kości oczodołu. Postukajcie się tu, szczególnie ci, którzy mają problemy z żołądkiem – instruuje Ewa.

Składam dwa palce w niewielki „młoteczek” i pukam w punkt pod okiem. Mimo że uderzenia są delikatne, czuję je jeszcze kilkanaście minut później.

– To miało być bezbolesne – krzywi się siedząca obok mnie Agnieszka.

– A masz problemy z żołądkiem? – pyta ją Ewa Foley.

– Mam.

– Właśnie dlatego cię boli.

Wiele osób krzywi się, gdy stukamy w meridiany nerek, czyli w punkty pod obojczykami.

– Nie mogę ich znaleźć! Ewa, możesz mi pomóc? – krzyczy Justyna. Ewa podchodzi i natychmiast odnajduje potrzebny punkt. Justyna aż jęczy z bólu – nie dlatego, że trenerka uderzyła ją zbyt mocno, te meridiany są po prostu bardzo wrażliwe.

Zaakceptuj siebie!

Jednak w tappingu nie tylko punkty są ważne. By stukanie pomogło, trzeba przez całą sesję uderzeń myśleć o swoim problemie.

– Każdy niech sam wybierze, nad jakim problemem chce dziś pracować. To może być migrena, ból kręgosłupa, ale i lęk przed pajakami czy niemożliwe do opanowania łakomstwo – instruuje Ewa. – Kiedy już to ustalicie, musicie trzy razy głośno wypowiedzieć jedno zdanie: „Mimo że często boli mnie głowa, kocham i akceptuję siebie całkowicie”. Oczywiście zamiast bólu głowy każdy wstawia swój problem, reszta zostaje jednak taka sama. To ważne zdanie, bo żeby cokolwiek w sobie zmienić, najpierw musimy to zaakceptować. Dopiero kiedy będziemy świadomi swego problemu, jesteśmy w stanie go rozwiązać.

Marta półtora tygodnia temu przeszła poważną operację. Fizycznie czuje się już dobrze, ale przesładuje ją paniczny strach przed rakiem. I z nim postanawia dziś pracować. Najpierw jednak musi ocenić nasilenie problemu – w skali od 1 do 10.

– 10 – nie ma wątpliwości. Marta. – Naprawdę strasznie się boję, że zachoruję!

Tapping zaczyna od masowania dwóch punktów, położonych między obojczykami a kośćmi barku. Głośno wypowiada „magiczne” zdanie. Potem stuka w kolejne punkty: u nasady brwi, w kąciuku oka, pod okiem, nad górną wargą, na środku brody. Uderza się w mostek, pod pachami, a wreszcie w palce obu dłoni. Najpierw jedną ręką, potem drugą. W końcu dochodzi do tzw. gamuta – punktu położonego na dłoni, między palcem serdecznym a małym. Uderzając, jednocześnie zatacza koła oczami (bez poruszania głową) w prawą i lewą stronę.

Mruczenie działa na mózg

– Mruczmy, głośno mruczmy! – komenderuje Ewa. – Mruczenie uaktywnia prawą półkulę mózgu, liczenie – lewą. Dlatego za chwilę będziemy liczyć.

Na razie jednak mruczmy „Happy birthday to you” – bo tę akurat piosenkę wszyscy znają. Oglądam się za siebie – ludzie wywracają oczami na wszystkie strony, mruczą, potem liczą do pięciu. W skupieniu uderzają się w gamut na dłoni. Wygląda to prześmiesznie! Na szczęście to ostatni etap tappingowej „procedury”.

– Pomogło? – pytam Martę.

– Niesamowicie, czuję się zupełnie inaczej – Marta sama jest zdziwiona. Po kolejnej sesji ocenia, że jej problem znowu zniknął.

– Sprawdziłam ją. Zapytałam, co myśli teraz o swoim problemie. Odpowiedziała: czyli o czym? – śmieje się zadowolona Ewa.

Zanim zaczniemy pracować samodzielnie, Ewa prosi nas o sesję zbiorową.

– W Warszawie w szpitalu leży Kasia, niepełnosprawna, bardzo dzielna dziewczyna. Dziś była operowana. Właśnie dostałam od niej SMS-a, że bardzo cierpi. Jest jednak tak słaba, że nie może się tappować. Zróbmy to za nią, dobrze?

A więc tappujemy ból Kasi. Nasze uderzenia są bardzo lekkie, bo przecież ciało Kasi jest tak obolałe... – Wierysz, że to jej pomoże? – pyta szeptem swoją sąsiadkę jedna z uczestniczek.

– Najpierw myślałam, że to niemożliwe. Ale przecież jak się modlimy za kogoś, to te modlitwy też do niego docierają i pomagają mu, prawda? Może to jest tak samo – koncentrujemy się na Kasi, przesyłamy jej dobre myśli, życzymy zdrowia – odpowiada starsza kobieta.

Wątpiący przegrywają

Kiedy w końcu zaczynamy pracować nad swoimi problemami, bardzo silnie czujemy każde uderzenie. Ewa wyjaśnia, że to dlatego, iż poruszyliśmy cały układ neurologiczny. Chcę, żeby przestała mnie boleć głowa.

– Mimo że właśnie boli mnie głowa, kocham i akceptuję siebie całkowicie – powtarzam, masując punkty koło kości barkowych.

Moja partnerka (tappingu uczymy się w parach) Gosia obserwuje, czy o niczym nie zapomniałam. Jedną „rundkę” tappingu, potem drugą. Wsłuchuję się w swoje ciało – głowa boli jakby mniej.

– Powtórzmy to jeszcze raz – proszę. Po powtórce nie mogę uwierzyć w to, co czuję – ból głowy zniknął! To pierwszy przypadek od wielu lat, kiedy nie musiałam łykać tabletki. Niesamowite. Czy to rzeczywistość, czy tylko zaszereżowałam się nową metodą?

– Gdy tylko zaczniecie wątpić w to, co osiągnęliście, dolegliwości i problemy wrócą – ostrzega Ewa. – Uwierzyć w siebie!

Moja partnerka Gosia pracuje nad bólem palca u nogi.

– Niby to niewielka dolegliwość, ale gdy prostuję stopę, palec bardzo mnie boli. To strasznie przeszkadza – tłumaczy.

Tappujemy się razem – ona pracuje nad swoim bólem, a ja jej w tym pomagam. Najpierw nie się nie dzieje, podczas drugiej rundy czuję jednak... swój własny palec u prawej nogi. Nie boli mnie, tylko nagle uświadamiam sobie, że go mam. Ciekawe, czy to ten sam, który boli Gosię? Po zakończeniu tappingu wypytuję partnerkę – tak, ten sam!

– Nadal cię boli? – pytam.

– Nie, prawie go nie czuję – Gosia też jest zdziwiona.

Pomogliśmy Kasi?

Większość uczestników warsztatów jest zaskoczonych skutecznością stukania.

– To niemożliwe – słysząc dookoła.

– Mam dla was wiadomość, posłuchajcie – przekrzykuje nas Ewa Foley. – Dostałam drugiego SMS-a od Kasi. Chcecie posłuchać?

Sala zamiera w oczekiwaniu. Pomogliśmy dziewczynie czy nie?

– Czytam: „Nagle poczułam się znacznie lepiej, ból ustąpił. Poczułam sennność. Chyba nareszcie spokojnie zasnę”.

Oklaski na restauracyjnej sali długo nie milkną.

Urządził mi piekło w czterech ścianach. Dniami i nocami odbywały się tu regularne przesłuchania.

Otello z prowincji

Ma dziś ponad 40 lat, jest niezależna finansowo i nawet słyszeć nie chce o stałym związku.

GRAŻYNA MIKIASZEWICZ

– Po tym, co przeżyłam z moim „niby-mężem” najbardziej cenię sobie spokój. Owszem, mam przyjaciela, jednak od początku postawiłam warunek, że mieszkać będziemy osobno – podkreśla.

Nic nie zapowiadało koszmaru. Wprost przeciwnie, poznała Marka... w kościele.

Przystojny i uduchowiony

– Podczas niedzielnej mszy wciąż się we mnie wgapił. Nie powiem, z wyglądu był atrakcyjny, i jakby to określić, taki uduchowiony. Już przy wychodzeniu z kościoła, w tym tłoku znalazł się blisko mnie. Nie zaczęliśmy się spotykać od razu, ale muszę przyznać, że czekałam na kolejną niedzielę.

Ślub był huczny, w rodzinnej wsi Ewy. Jej bliscy nie ukrywali zachwytów nad wybrankiem. Magister inżynier, a nosa nie zdziera. W dodatku taki pobożny i z własną kawalerką w Suwałkach.

– Jezus, jak sobie przypominę to mieszkanie, aż mnie ciarki przechodzą. Urządził mi piekło w czterech ścianach. Dniami i nocami odbywały się tu regularne przesłuchania. „Gdzie byłaś, z kim rozmawiałaś przez telefon, co ukrywasz i dlaczego?”

Z początku nawet mi to imponowało, że taki zazdrosny. Myślałam, tak bardzo mnie kocha, więc się czepia – Ewa przyznaje, że zlekceważyła pierwsze objawy obsesji Marka. – A potem było już za późno. Nie pomagały ani agresja, ani łagod-

dobne. „Skoro się tak o nich martwisz, ku...sz się pewnie z wszystkimi” – wyszczał kiedyś przez zęby.

Sceny balkonowe

Jak twierdzi Ewa, w zasadzie nie podnosił głosu. To też była swoista perfidia. Dbał, by sąsiedzi z klatki nie słyszeli odgłosów awantur. Wściekał się, gdy ona zaczynała krzyczeć, kiedy już nie wytrzymała bzdurnych podejrzeń.

– Znalazł i na to sposób. Szybki i skuteczny. Po cichutku wypychał mnie na balkon i zamykał drzwi od środka. Cieszył się, gdy było zimno. Mówił, że mróz najlepszy na emocje. Wstydyłam się dobijać i krzyczeć, „sceny balkonowe” zwykle przepłakiwałam – kobieta jeszcze dziś nie może się obejść bez chusteczki.

Najgorsze, że nikomu nie mogła się poskarżyć. Przecież miała wszystko. Ładnie urządzone mieszkanie, stałą pracę, dobrze zarabiającego męża. – Faktycznie, nie pił i nie bił. A że zazdrosny? Są kobiety, które by go za to po rękach całowały – mówili zgodnie i rodzina i znajomi.

Natura cię zdradzi, dziwko!

Niestety, obsesja Marka zaczęła przybierać na sile. Okazało się, że eksmisje na balkon to bułka z masłem.

– Zaczął dzwonić do pracy po kilkanaście razy dziennie. Najpierw coś tam mówił o obiedzie, czy zakupach, ale ja wiedziałam, że to tylko pretekst. Nie myliłam się. Potem już nawet nie dbał o pozory. Tym swoim aksamitnym, bardzo spokojnym głosem sęczył do słuchawki: „Ja cię k...o przypilnuję”. I rzeczywiście, już każdego dnia na mnie czekał – Ewa mówi, że to tylko początek horroru.

Najczarniejszy scenariusz przygotowywał na popołudnie. W windzie uśmiechał się do ludzi, grzecznie zagadywał i rozpytywał się w uśmiechach. Ona truchlała. Wiedziała, że ten jego dobry humor oznacza tylko jedno – kolejne upokorzenie.

– Siłą wypychał mnie do przedpokoju i natychmiast musiałam się rozbiierać. Absolutnie do naga. Aż wstyd się przyznać, ale chciałam sobie obejrzeć moją bieliznę. Do znużenia przy tym powtarzał, że kobieta może skłamać, ale zdradzi ją jej kurewska natura. „Twoje majtki powiedzą mi wszystko” – syczał, a w oczach miał obłęd.

Któregoś razu coś w niej pękło. Stała naga i patrzyła na niego. Ale po raz pierwszy zupełnie inaczej, jakby z wyższością. Powiedziała mu jasno i dobitnie, że jest żalosny i musi się leczyć. Zaraz potem skuliła się w sobie, czekając na karę. Nie podniósł ręki, nie odpowiedział ani słowem. Zrobiło się tak cicho, że w popłochu wycofała się do łazienki.

Po obdukcji tylko grób

Rzuciła go po dwóch latach. Naturalnie, bez uprzedzenia, bo przecież nigdy by jej na to nie pozwolił. Dojrzała do decyzji po pewnym incydencie.

– Podjechaliśmy pod dom, ale musiałam jeszcze pójść po coś do sklepu. Odchodząc widziałam, że wita się z sąsiadem. Gdy wracałam czekał na mnie pod klatką. Nagle złapał mnie za ramię tak mocno, że prawie wniósł mnie do windy i, jak worek ziemniaków, rzucił do przedpokoju. Był biały z wściekłości. Nie wiedziałam, o co chodzi. Podobno ten sąsiad z parkingu powiedział mu, że ma „nicze-

go sobie” żonę. Naturalnie był przekonany, że spotykam się z tym panem potajemnie. – Ewa mówi, że mąż dostał jakiegoś amoku. – Miotał się po mieszkaniu, brał krople na serce, mosiężną popielniczką z impetem rąbnął w ścianę.

Nie wie, co się stało, ale była dziwnie spokojna. Zdjęła sweter i pokazała mu krwiak na ramieniu. Zagroziła, że zrobi obdukcję. To co usłyszała, mogło powalić tura.

– Jeżeli zrobisz obdukcję, następną będzie sekcja zwłok, powiedział tym swoim teatralnym szeptem. A do mnie z całą wyrazistością dotarło, że zrobię wszystko, żeby odejść. Małżeński koszmar trwał trochę ponad dwa lata,

a ja nadal czuję się psychiczną kaleką. Do tego stopnia, że po opuszczeniu domu ani razu nie pomyślałam o rozwodzie. Nie chciałam go na oczy widzieć – kobieta dodaje, że Bóg wysłuchał jej modlitw i oszczędził spotkania z psychicznym oprawcą.

Miała dobrych kilka lat spokoju. Dopiero jakiś czas temu do Sądu Okręgowego w Suwałkach wpłynął pozew rozwodowy, który złożył... mąż Ewy.

– Słyszałam, że ma zamiar się żenić. No cóż, gratuluję i życzę wytrwałości wybrance – kobieta uśmiecha się smutno.

Imiona bohaterów zostały zmienione.

Leszek Sagadyn, psycholog, dyrektor szpitala psychiatrycznego w Suwałkach:
– Patologiczna zazdrość nazywana jest w psychiatrii „zespołem Otella”. Rozpoznawany jest głównie u namiętnych alkoholików, którzy urojenia o zdradzie współżonka traktują jako prawdę. Nie znaczy to jednak, że na zespół Otella cierpią wyłącznie ludzie uzależnieni od alkoholu. Chorobliwie zazdrośni mogą być także ci z pozoru normalni, spokojni, mili w kontaktach z innymi. Natomiast wobec partnera, którego podejrzewają o zdradę, wręcz okrutni. W każdym przypadku jest to poważna choroba, którą leczy się farmakologicznie.

R E K L A M A

TERAZ MOŻESZ SOBIE FANTAZJOWAĆ

KUP ZESTAW LUB STARTER ERA TAK TAK.

29 gr
za minutę

ROZMAWIAJ ZA 29 GR ZA MINUTĘ

WYŚLIJ SMS NA NUMER 7625, BY AKTYWOWAĆ USŁUGĘ.
W ZAMIAN DOSTANIESZ 25 MINUT (POŁĄCZENIA W SIECI ERA
LUB DO SIECI STACJONARNYCH) WYMIENIALNYCH
NA 100 SMS-ÓW.

MOŻESZ AKTYWOWAĆ DOWOLNĄ LICZBĘ PAKIETÓW...
KOSZT AKTYWACJI – TYLKO 7,32 PLN Z VAT.

Darmowe
SMS-y

WYSYŁAJ DARMOWE SMS-Y

ZADZWOŃ POD NUMER 9797, AKTYWUJ USŁUGĘ
I ESEMESUJ ZA DARMO Z WYBRANYM NUMEREM
W SIECI ERA PRZEZ PÓŁ ROKU.
KOSZT AKTYWACJI – TYLKO 9 PLN Z VAT.



tak tak

MOŻESZ WIĘCEJ

SPRAWDŹ, W ERA TAK TAK NAPRAWDĘ MOŻESZ WIĘCEJ.

SPRAWDŹ WWW.ERA.PL DZWOŃ 0 801 202 602* LUB 9602 (DLA UŻYTKOWNIKÓW ERA TAK TAK
– 2,44 ZŁ Z VAT ZA POŁĄCZENIE)

*OPŁATA ZGODNA Z CENNIKIEM OPERATORA SIECI, Z KTÓREJ WYKONYWANE JEST POŁĄCZENIE.
SZCZEGÓŁY OFERTY W REGULAMINIE DOSTĘPNYM W PUNKTACH SPRZEDAŻY SIECI ERA.

Żeby zobaczyć wielkie kilkumetrowe palmy trzeba pojechać do Łysych albo Lipnik. Tymczasem na Podlasiu do łask wracają wierzbowe witki.

Palma na wierzbie pisanka z łezką

Garść opiółków żelaza, zabrana prosto spod kowalskiego młota, zardzewiały kawałek metalu, trochę olszyny i wrzątek – z tego powstają cudnej urody pisanki, „czarne perły”. Wonne naręcza ziół, kwiatów, gałązek, zasuszonych latem, zanurzone w miseczkach wypełnionych wszystkimi kolorami tęczy – tak rosną dumne, strojne palmy. A wszystko dla chwali, ozdoby i błogosławieństwa najpiękniejszych polskich świąt – świąt Wielkanocy.

ANNA DANILEWICZ

Gałązki palmowe z ogrodów jerozolimskich, którymi lud tego miasta witał jadącego na osiołku Chrystusa, zmieniły się na naszych ziemiach w gałązki wierzbowe, przewiązane kolorową wstążką i okazałe kolorowe „pałki”, zrobione z misternie ułożonych kwiatów, roślin, bibuły.

Żywotna wierzbina

– Garść świetliczki srebrzystej, trochę koziej brody, patyczek i anatalis perłowy do ozdoby – tłumaczy Jadwiga Solińska, twórczyni ludowa. Ta magicznie brzmiąca formuła to przepis na najprostszą, najpopularniejszą obecnie palmkę w stylu wileńskim. Pod tymi nazwami kryją się ozdobne trawy, kwiatuszki, które w sprawnych palcach Jadwigi Solińskiej przekształcają się w kilka minut w smukłą palmę.

– Ale tradycyjne palmy podlaskie były prostsze, zrobione tylko z wierzbowej gałązki, ozdobionej barwinkiem, bukszpanem, borówką – dodaje ludowa artystka.

Przez długie wieki na Podlasiu na Palmową Niedzielę do kościoła niosło się właśnie takie palmki: proste, nieskomplikowane, delikatnie zdobione roślinami, które zielone są cały rok, a później również papierowymi kwiatami, wstążkami. Były skromne, ale jakże ważne. Wierzbina, która szybko się odradza i wcześniej zakwita, idealnie wpasowywała się w wielkanocną symbolikę, związaną z odradzaniem się życia, z żywotnością. A jednocześnie była powszechnie dostępna – nawet jak przed Wielkanocą leżały jeszcze śniegi, to wystarczyło pójść za chałupę, ściąć kilka wierzbowych witek i wstawić je do wody. Na Wierzbną Niedzielę były już zieloniutki, obsypane kotkami.

Palma – repatriantka

Jednak taka palmka przy wileńskiej strojniści wygląda jak szara myszka. Nic dziwnego zatem, że kiedy pokazały się u nas palmy spod Wilna, robione z suchych barwionych traw i kwiatów, ułożonych w formie wałeczków lub „korony św. Kazimierza”, szybko zaczęły wypierać wierzbowe witki.

– Przywieźli je po wojnie repatrianci z Wilna. Później podchwyciła je „Cepelia”, która wprowadziła je do swojego asortymentu – mówi Wojciech Kowalczyk, kierownik Działu Etnografii Muzeum Podlaskiego w Białymstoku.

Teraz najwięcej palm w typie wileńskim robi się na lubelszczyźnie. Wyglądają one prawie tak samo, jak ich przodkinie spod Wilna. Jak zatem można je odróżnić? Prawdziwa wileńska palma zrobiona jest na gałązce, patyczku, a lubelska – na trzcinie.

Pod względem wielkości i ozdobności palmy wileńskie mają jednak w naszym regionie poważne konkurentki. Wielkanoc na Kurpiach zakwita niezwykle kolorowo, mieni się od tysięcy kwiatów z bibuły, sześciu metrowymi wstążkami i pachnie igliwem. Tutaj bowiem już od tygodni w każdym domu wyrastają kilkumetrowe palmy kurpiowskie. W niedzielę setki takich palm w procesji ruszy do kościoła na uroczystą mszę.

„Wierzbowanie” dla urody

– Jeszcze jak moja teściowa robiła palmy, to one były dużo prostsze, ludzie po prostu wycina-

li kwiatki z bibuły, mocowali je i tyle. A od kilku lat to każdy coraz więcej dodaje do tej palmy – opowiada Halina Nosek z Lipnik, która na kilka chwil rozmowy z nami oderwała się oczywiście od szykowania palmy. – Ludzie sami sobie trudności i roboty dodają, bo prześcigają się, żeby mieć najpiękniejszą, najbardziej ozdobną palmę.

Pani Halina w procesji poniesie w tym roku niemal czterometrową palmę. Kolorowe kwiatki z bibuły, którymi ją zdobi, zaczęła robić zaraz po Bożym Narodzeniu. Na dużą bogato zdobioną palmę potrzeba nawet 800 kwiatów, każdy ręcznie zwijany z paska bibuły! Razem ze wstążeczkami i gałązkami igliwia mocuje się je na sosnowym palu. W procesji pani Halina niesie palmę z córką, bo sama by nie dała rady: – Bardzo ciężka nie jest, ale trzeba uważać, żeby nie pognieść tych kwiatków, nie uszkodzić jej – tłumaczy.

Żeby zobaczyć takie palmy ludzie na Palmową Niedzielę jadą do Łysych albo Lipnik nawet z odległych stron. Co ciekawe, same palmy czy sposób ich wykonania raczej nie rozprzestrzeniają się za bardzo w inne strony. Za to do łask wracają palmy na wierzbie. W tradycji prawosławnej były obecne cały czas, gdyż tutaj raczej nie przyjęła się wileńska palma. Podobnie na wsiaach – tam tradycja była ważniejsza niż moda. Ale i w mieście zaczyna się wielki powrót do tradycyjnej wierzbowej witki. W końcu jak można urządzić niedzielne „wierzbowanie” palmką z suszonych kwiatków? A przecież takie „zabiegi” – jak głosi ludowa mądrość – to najlepszy sposób na zachowanie zdrowia i urody.

Prehistoryczna pisanka

A kiedy zaczęto zdobić skorupki jajek kolorowymi wzorkami?

– Ja już dzieckiem będąc przy mamusi uczyłam się pisania jajek. A ona od swojej mamy i tak dalej – mówi pani Ewa Skowysz-Mucha, jedna ze słynnych lipskich pisankarek.

Bo i rzeczywiście, kolejne mamy, babcie, które młode dziewczęta uczyły pisać jajka, nie mogły pamiętać, że taki zwyczaj istniał już w starożytności. Najstarsze „pisanki”, odnalezione w grobowcach i wykopaliskach na Bliskim Wschodzie, pochodzą aż z III wieku. Z kolei w Polsce odkryto pisanek z X w. Jednak sztukę zdobienia jajek znali już Egipcjanie, Persowie, Chińczycy, Fenicjanie, Grecy i Rzymianie. Nie znali za to pięknych zwyczajów, które wiążą się z podlaskimi pisankami. U nas bowiem na święta jajek zawsze trzeba było przygotować dużo, gdyż nie tylko stanowiły obowiązkowy element świątecznego stołu, ale też całego wielkanocnego świętowania. W końcu chłopcy musieli mieć spory zapas pisanek na „wybitki” i do „toczenia”. Kolorowymi jajkami panny wykupywały się od dyngusowego polewania wodą. Ale przede wszystkim były one potrzebne chrzestnym – na „włóczębne” lub „wykupne”: – Trzymając dziecko do chrztu podejmuje się zobowiązania związane z wychowaniem go później. „Wykupne” było takim wykupieniem się od tych obowiązków. Tak ja to rozumiem – tłumaczy Ewa Mucha.

A jak się ma, tak jak mama pani Ewy, 17 chreśniaków, to trzeba przygotować spory zapas jajek, żeby każde dziecko nimi obdzielić na Wielkanoc. Dlatego w jej rodzinnym domu zawsze pisało się całe kopy jajek: na „wykupne”, ale i dla sąsiadek, które nie miały drygu do pisania, na świąteczny stół i do koszyka ze święconką. Żeby zdążyć na święta, przygotowania trzeba było zacząć odpowiednio wcześniej.

Pisanka spod kowalskiego młota

Czarną farbę, z której kiedyś robiło się słynne „czarne perły”, przygotowywało się zaraz na początku postu. Żeby kolor wyszedł ładny, trzeba było najpierw zrobić odpowiedni wywar: z kory olszyny i zendry.

– Czyli z takich drobniutkich opiółków żelaza, które zostawały u kowala na kowadle – wyjaśnia Ewa Mucha. – Ja do dzisiaj pamiętam, że kilometr do tego kowala się szło po zendrę. I to było zawsze moje zadanie.

Potem trzeba było to wszystko zalać wrzątkiem i dorzucić kawałek zardzewiałego żelaza, żeby farba nabrała mocy. Trwało to co najmniej dwa tygodnie. Potem do farby wkładało się ozdobi-

ne woskiem jaja – na kolejny tydzień. Na koniec, przed samymi świętami, trzeba było jajka ugotować. Jeśli gotowało się je w wodzie, wychodziło czarno-białe. Jak wkładało się je do cybulnika, nabierały ślicznej rdzawej barwy.

Dziś pisankarki lipskie używają raczej sztucznych barwników. Dzięki temu ich pisanki są bajecznie kolorowe. Ale wzory, z charakterystyczną dla tych terenów „łezką”, jak najbardziej tradycyjne – są przejęte od mam i babć. Twórczynie ludowe z tych terenów same również wymyślają wzory.

– Przygotowałam 60 różnych wzorów dla Muzeum Podlaskiego, każde jajko jest inaczej zdobione, a to jeszcze nie wszystko! – mówi pani Ewa.

Jajko dla chłopca, korale dla dziewczyny

W zależności od tego, jak skomplikowany jest wzór, wosk nanosi się szpileczką na skorupkę goździnę, półtorej. Ile czasu zajmuje wykonanie 1600 pisanek (a tyle wykonała w tym roku pani Ewa Mucha)? Dużo, zaczęła je robić już na początku stycznia! Ponieważ teraz pisanki robi się przede wszystkim na wydmuszkach, nie ma obawy, że w oczekiwaniu na święta jajka się zepsują.

– Najlepiej robi się nocą, kiedy nie mam już żadnych dziennych spraw – dodaje. – Teraz to już tak dużo nie robię, kiedyś było tego więcej.

– W najlepszym okresie, w latach 70.-80. pisankarki „produkowały” nawet 6-10 tys. pisanek w ciągu roku. Z tego można było żyć! – dodaje W. Kowalczyk. – Lipskie pisanki znane są w całym kraju, tylko mało kto wie, że pochodzą właśnie stąd.

Najważniejsze jednak były te pisanki, które dziewczyna dawała na Wielkanoc swojemu chłopcu – te były najładniejsze, najokazalsze. Chłopiec zaś na najbliższym jarmarku rewanżował się jej chustą, koralami, chusteczką: – Ja kiedyś też, jak byłam młoda, dawałam swojemu chłopcu pisankę na Wielkanoc – śmieje się pani Halina.

No i obowiązkowo śliczne pisanki każdy gospodarz musiał mieć przygotowane dla tych, co chodzili z „kanapielką”, żeby nie zaśpiewali mu pod oknem:

„A w tej chałupce
same gołodupce.
Sami nic nie mają
i nam nic nie dają”.





CO KRAJ, TO OBYCZAJ:

CZECHY

■ W Polsce do nazwy kolejnych dni Wielkiego Tygodnia dodaje się tylko przymiotnik „wielki”. Czesi „wielki” mają tylko piątek, pozostałe dni są u nich bardzo kolorowe: poniedziałek jest niebieski, wtorek żółty, środa czarna, czwartek zielony, sobota biała;

■ na Wielką Środę Czesi mówią również „Škaredá”, od słów „Škaredit se”, co oznacza „dąsać się” – wierzenia ludowe zabraniają się tego dnia dąsać, bo kto nie posłucha tej rady, będzie dąsał się co środę przez cały rok;

■ ważnym zwyczajem wielkopiątkowym była kiedyś kąpiel w potoku przed wschodem słońca, która miała zapewnić dobre zdrowie na cały rok; przy okazji można też było zatroszczyć się o dobry stan uzębienia, choć wymagało to sporo wysiłku: trzeba było ustami wyciągnąć z potoku kamień i lewą ręką przerzucić go za głowę.

CHORWACJA:

■ Tu swoje specjalne nazwy i rytuały miała każda niedziela postu: pierwsza to „cista”, podczas której czyściło się dom, obejmując i ciało przed nadchodzącym postem; kolejna to „pacista”, bo kto nie zdążył oczyścić się poprzedniej niedzieli, wciąż miał na to szansę; trzecia jest niedziela „bezimena”, kiedy nie można nawet wspomnieć o zabawie; „sredoposna” to oczywiście czwarta niedziela, wyznaczająca środek postu; kolejna to „gluha” – kiedy nie ma radości i zastania się materiałem obrazu Świętych; ostatnia niedziela inaczej niż u nas, nazywana jest nie „palmową”, a „kwiatową”;

■ ciekawym chorwackim zwyczajem wielkoczwartkowym jest tzw. „bicie Barabasa” – wierni uderzają różgami w kościelne ławki tak długo, aż gałązki się połamią.

BULGARIA:

■ Ważnym elementem świętowania Wielkanocy w tym kraju są obrzędy związane z Dniem św. Łazarza, który przypada zawsze w sobotę na tydzień przed Wielkanocą; tego dnia wczesnym rankiem wystrojone w nowe stroje dziewczęta – łazarki, z głowami ozdobionymi wiankami i świeżymi bukiecikami, chodzą w grupach po domach, śpiewając świąteczne, obrzędowe pieśni i tańcząc swój rytualny taniec zwany „boenek”; gospodynie zmuszają łazarki, żeby podskakiwały wysoko i stuknęły lekko nogami, gdyż wierzy się, że wtedy zasiewy rosną wysokie i dobrze rozmnażają się domowe zwierzęta; w nagrodę łazarki dostają jajka, które chowają do swoich koszyczków.

DOBRE BO SVOJE, CZYLI PODLASKIE TRADYCJE
Palmy

■ Wierzbowe – najstarsze i swego czasu najpopularniejsze; przez długie wieki wierzbowe gałązki przyozdabiano bardzo skromnie: borówką, barwinkiem, tują; w II poł. XIX wieku zaczęto też dodawać elementy z bibuły i wstążki.

■ Wileńskie – pojawiły się na naszych terenach po II wojnie światowej, wraz z repatriantami z Wilna; wykonuje się je z suszonych traw i kwiatów, naturalnych lub barwionych, formowanych w wałeczki czy też formy sercowe (korony św. Kazimierza); są większe i dużo bardziej okazałe niż palmy wierzbowe;

■ Kurpiowskie – przypominają wysokie kwietne słupy, kilkumetrowe (największe mają nawet 10 metrów wysokości), bogato zdobione kwiatami z bibuły, wstążkami, gałązkami miejscowych drzew i igliwem (najczęściej sosnowym).

Pisanki

■ Lipskie – wykonywane są techniką „batiku szpilkowego”, tradycyjną metodą polegającą na zdobieniu woskiem i barwieniu jajek; charakterystycznym elementem zdobniczym pisankę tego typu są „łezki”, układające się w najróżniejsze rozetki, wachlarzyki; takie pisanki najbardziej charakterystyczne są dla północnej części regionu;

■ Siemiatyckie – pisane „pisakiem lejkowatym”, o charakterystycznych geometrycznych wzorach, linearnych ornamentach; tu podstawowym barwnikiem jest wciąż cybulnik; takie pisanki robi się w południowej części regionu;

■ Kurpiowskie – są to pisanki zdobione rdzeniem siłwia i włóczką: skorupkę najpierw pokrywa się klejem robionym z maki, a potem owija nitkami, układając je w misternie wzory.

WIELKANOCNA MEDYCYNA NATURALNA:

■ smaganie się palmą wielkanocną służy znakomicie dla urody i siły

■ baze tykane chronią przed bólem gardła oraz złymi mocami

■ baze zatknięte w rogu pola chronią rośliny przed szkodnikami, a ustawione w oknie – odganiają pioruny;

■ dotykane zwierząt gospodarskich święconym jajkiem chroni je przed chorobami i urokami

■ kury, nakarmione skorupkami po święconych jajkach, dobrze się noszą i nie gubią jajek

■ zgniecione skorupki dobrze jest rozsypać wokół domu, by zapewnić mu ochronę

■ skorupki zakopane w narożnikach pól zwiększają urodzaj

■ przyczepione zaś do drzwi wejściowych, przyczyniają się do spokoju domowników

■ woda z pokruszonymi skorupkami święconego jajka uważana jest za znakomity lek na ból zębów

■ umycie się w wodzie pozostałej z gotowania jaj na święconkę zapewnia urodę dziewczętom, a chorym przywraca zdrowie

■ skorupka z pisanki utarta na proszek i dosypana do potrawy, wzbudza płomienne uczucia chłopaka, który ją zje

REKLAMA

PRZYGOTOWANY NA LATA

4 LATA GWARANCJI* NA WSZYSTKIE WERSJE PEUGEOT 307

www.peugeot.pl

To jedyna taka okazja! Niezawodny, budzący podziw samochód i konkretna oferta. Wykorzystaj zbieg najlepszych promocyjnych okoliczności i odwiedź salon Peugeot. Odjedziesz swoim nowym Peugeot 307. Zapraszamy!

PEUGEOT REKOMENDUJE TOTAL

PEUGEOT. ZAPROJEKTOWANY, BY CIESZYĆ.

307



Oferta ograniczona w czasie. Szczegóły w salonach Peugeot.

* 2-letnia gwarancja producenta + 2-letnia umowa przedłużenia gwarancji.

Białystok

POZNAŃSKI AUTO

ul. 27 Lipca 1/1

tel. 0-85/675-57-21

Elk

AUTO SERWIS

ul. Suwalska 88

tel. 0-87/621-59-71

Suwałki

AUTO SERWIS

ul. Sejneńska 24

tel. 0-87/566-08-37

D479705sub0

LUBIMY SERIALE

co słyszeć u gwiazd?

Marta Mostowiak w ciąży Kto jest ojcem?

Życie pięknej pani sędzi jeszcze bardziej się skomplikuje: okaże się, że jest w ciąży. W dodatku nie będzie wiedziała, czyje to dziecko: Rafała (w tej roli oglądamy Jacka Poniedziałka) czy Norberta (w tej roli występuje Mariusz Sabiniewicz).

Wraz z Martą Mostowiak nad tym problemem zapewne będą głowić się widzowie przez najbliższych kilka tygodni. Póki co Marta powiedziała Norbertowi, że ma zobowiązać wobec Rafała, obiecała mu, że na niego poczeka i nie chce go zawieść. Ale jednocześnie nie była wcale pewna, czy kocha Rafała. No i Łukasz, wspólny syn Marty i Norberta bardzo liczy na to, że rodzice znów będą razem.

Wszystko to zapewne dlatego, że Ilona Łepkowska postanowiła urozmaicić życie pani sędzi, które ostatnio w ocenie widzów stało się nieco nudne. Nic się w nim nie dzieło.

Dominika Ostalowska, która od szeregu lat wciela się w postać Marty, ma nadzieję, że zwrot w życiu jej bohaterki pozwoli na sięgnięcie po nowe środki wyrazu, pozwoli jej wzbogacić psychologicznie postać.

(kul) Fot. KAPIF



Kasia i słodczyce Wędrownica

Katarzyna Bujakiewicz znana z roli siostry Marty z serialu „Na dobre i na złe” znajduje się w ciągłej podróży. Ma bowiem – jak sama mówi – kilka domów i... kawiarnię.

Aktorka pochodzi z Poznania i jest mocno związana z tym miastem. Tam, w dużym domu, mieszka jej ukochana babcia. Tak więc aktorka bywa tam częstym gościem. Przy trasie z Poznania do Szczecina z kolei znajduje się dom rodziców aktorki, do którego również regularnie zagląda. W Szczecinie piękna Katarzyna ma kawalerkę. Do tego miasta pojechała w ślad za ukochanym i podjęła pracę w tamtejszym teatrze. Z ukochanym rozstała się po pewnym czasie, ale mieszkanie i praca pozostały, więc zasadniczo aktualnie mieszka w Szczecinie. Często gościem jest także w Warszawie, gdzie powstają zdjęcia do serialu „Na dobre i na złe” oraz w Kołobrzegu, gdzie znajduje się kawiarnia, którą kilka miesięcy temu założyła wraz z przyjaciółkami. W każdym z wymienionych miast aktorka ma przyjaciół i znajomych, tak więc wiele godzin spędza w pociągach i samochodach. Jedną z bliskich przyjaciółek ma w Poznaniu. Potrafi do niej dzwonić o czwartej rano i prosić, żeby wyskoczyła spotkać się z nią na dworcu, bo ma dwie godziny pomiędzy przesiadką z jednego pociągu na drugi. Koleżanka zaciska zęby, kupuje świeże bułeczki i pędzi na dworzec. Druga przyjaciółka Katarzyny mieszka w Szczecinie. Aktorka spotyka się z nią więc pomiędzy przedstawieniami. Żeby było łatwiej, zapoznają się sobą obie przyjaciółki, które nawiasem mówiąc też się ze sobą polubiły.

A wszystkie wolne chwile pomiędzy podróżami aktorka spędza na siłowni, gdzie chodzi codziennie, bo notorycznie się odchudza. Odchudza się zaś, bo bardzo lubi ciastka, dlatego założyła kawiarnię...

(kul)

JAK NIESIE PLOTKA

Doda wzięła ślub

Pojawiające się od kilku dni plotki znalazły potwierdzenie. Dorota „Doda” Rabczewska – wokalistka Virgin, i Radek Majdan – bramkarz Wisły Kraków, wzięli ślub. „To była spontaniczna decyzja. Zrobiliśmy to, na co od dawna mieliśmy ochotę” – mówi Doda. – „Tym razem nie było żadnych czerwieni i błyskotek. Wyglądałam olśniewająco, ale nie wyzywająco”.



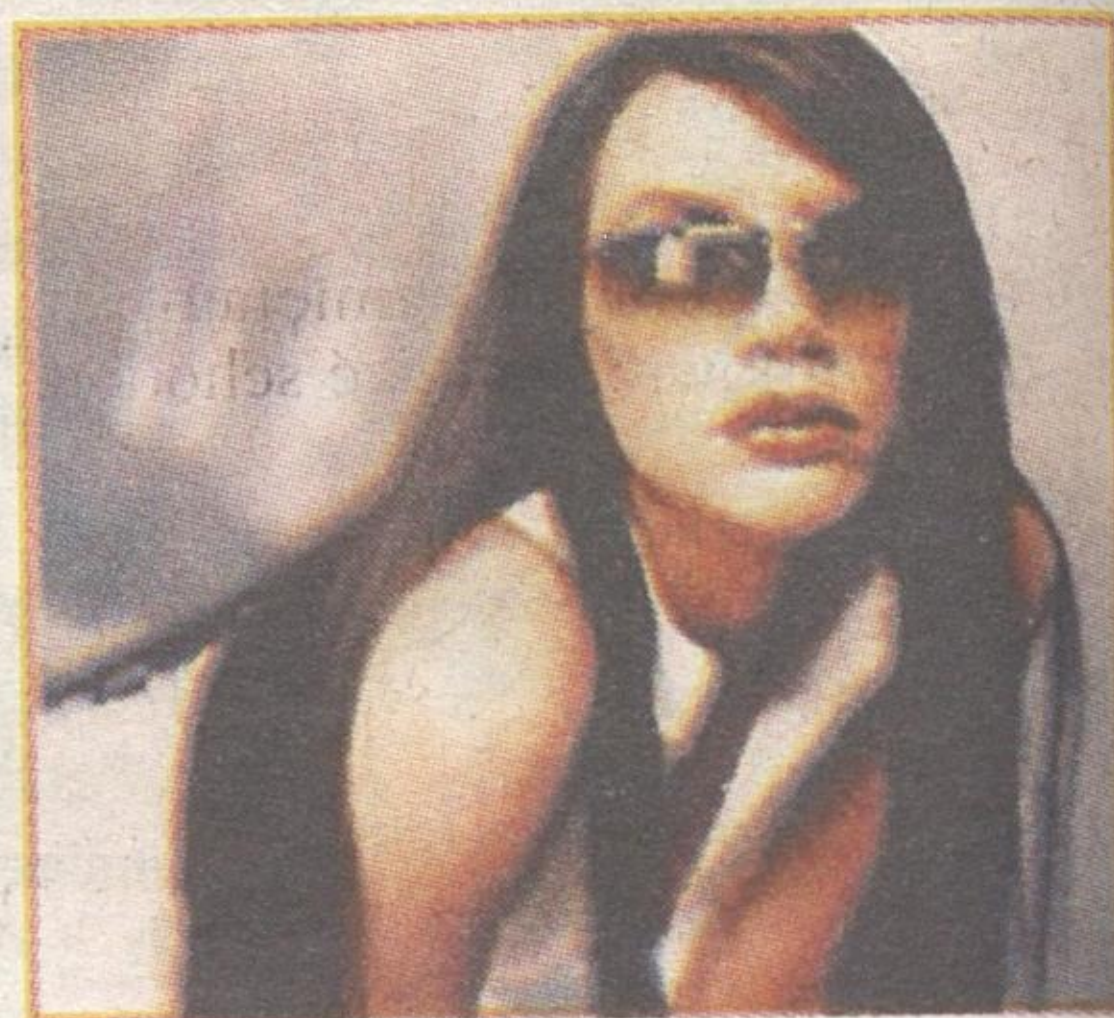
Norbi planuje ślub

Norbi pokazał się już publicznie z nową partnerką, 25-letnią Marleną. Z wykształcenia jest ona politologiem i pochodzi ze Szczecina. Formalnie jest mężatką i ma syna. Norbi także się jeszcze nie rozwodził. Z małżeństwa z Julią ma pięcioletnią córeczkę. Jak wokalista wyznał „Super Expressowi”, Marlenę poznał rok temu przy okazji koncertu w Szczecinie i został „rażony piorunem miłości”.



Victoria odzyskuje kształty

Po urodzeniu synka Victoria Beckham błyskawicznie powraca do szczupłej figury, jaką miała przed ciążą. Mąż gwiazdy David Beckham z dumą przyznaje, że Victoria bardzo szybko odzyskuje sylwetkę, chociaż od porodu minęły zaledwie 3 tygodnie. „Zresztą w ciąży nie utyli zbyt dużo. Miała jedynie uroczy mały brzuszek. Teraz szybko go gubi i jest bardzo zdrowa i szczęśliwa” – zdradza piłkarz.



Britney nie chce dziecka

Britney Spears zaś zrezygnowała z macierzyństwa, ponieważ obawia się, że ciąża mogłaby zepsuć jej seksowną sylwetkę. Według brytyjskiej gazety „Daily Record”, bulwersująca decyzja piosenkarki bardzo oburzyła jej męża Kevina Federline'a, który ma już dwójkę dzieci z poprzedniego związku i bardzo chciał założyć z żoną prawdziwą rodzinę. „Nie jestem w ciąży i wcale się o to nie staram” – przyznaje wokalistka.



Jackson w peruce

Znani światowi styliści podejrzewają, że Michael Jackson pojawia się na rozprawach w peruce. Oskarżony o molestowanie seksualne nieletnich gwiazdor przybył na ostatnią rozprawę prosto ze szpitala: w piżamie i... starannie uczesanych włosach, co natychmiast wzbudziło podejrzenia ekspertów fryzjerskich. „Nad jego czołem wyraźnie widać miejsce zszycia włosów, a kiedy spóźnił się w czwartek przyjeżdżając do sądu wprost ze szpitalnego łóżka, jego fryzura była po prostu zbyt doskonała – mówi londyński fryzjer Feleny Georgiou.”



Steward się oświadczył

60-letni wokalista poprosił swoją obecną partnerkę o rękę. Do oświadczenia doszło w trakcie romantycznego pobytu w Paryżu. „Byłam naprawdę zaskoczona” – wyznała w rozmowie z dziennikiem „The Sun” młodsza od Anglika o 26 lat Lancaster. „Rzuciłam się mu na szyję i zalałam łzami. Następnie otworzyłam pudełeczko z powalającym pierścionkiem z diamentem”.



Kylie nie może mieć dzieci

Kylie Minogue pogodziła się już z myślą, że może nie być jej dane zostać mamą. Australijska gwiazda, która od dwóch lat żyje w udanym związku z francuskim aktorem Olivierem Martinezem, przyznała, że kiedy była młodszą, myślała, że w przyszłości będzie dane zażnać jej macierzyństwa i że stanie się to w sposób naturalny. „Teraz jednak jestem starsza i zdaję sobie sprawę, iż może to nigdy nie nastąpić – powiedziała Kylie.”



Salma musi przytyć

Przed rozpoczęciem zdjęć do kolejnego filmu Salma Hayek będzie musiała znacząco przybrać na wadze. Aktorka wcieli się w postać otyłej i ogarniętej obsesją seksu psychopatki, która zamordowała w latach 40. 17 kobiet.



(opr. na podst. Internetu)

Renata Dancewicz reklamuje szampon Gwiazda ma kłopoty

Renata Dancewicz, znana z roli w serialu „Na Wspólnej” posłała w ślad koleżanek i reklamuje szampon do włosów „Head Shoulders”. Aktorka twierdzi, że nie widzi w tym nic złego – jej zdaniem jest to dobry szampon, o czym świadczy jego popularność wśród klientów sklepów z kosmetykami.

A k - torka nie

zdradza wysokości, na jaką opiewa kontrakt – powołuje się w tym względzie na tajemnicę handlową. Przypomnijmy, że ostatnio szampon do włosów (innej marki) reklamowała też Weronika Rosati, która występuje w serialu „M jak miłość”. Z kolei Joanna Brodzik znana z serialu „Kasia i Tomek” od dłuższego czasu reklamuje farbę do włosów. Z tego powodu przebarwiała włosy z blond na ciemne, by po pewnym czasie znów stać się blondynką. A wszystko to przy pomocy reklamowanego towaru...

Występ w reklamach dawno już przestał być sprawą wstydlivą, gdyż przynosi aktorom duże pieniądze.

(kul) Fot. KAPIF



Dama nie lubi gotować Nudna Klara

Magdalena Zawadzka, choć trudno to sobie wyobrazić widzom starej daty, występuje aż w dwóch serialach: w „Na dobre i na złe” oraz „Samo życie”. Nie narzeka, bo jednocześnie cały czas gra w teatrze.

Polacy kochają ją za rolę Basi Wołodzyowskiej w ekranizacji powieści Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”. Ona sama pogodziła się już z tym, że choć od momentu, kiedy film ten wszedł na ekrany upłynęło już wiele czasu, nadal kojarzona jest głównie z tą rolą. I choć od tamtej pory zagrała w wielu filmach i sztukach teatralnych, nie ma o to pretensji. Dlatego być może chętnie zgodziła się na udział w serialach.

– Dla ludzi jestem Basią, i tak pozostanie – mówi w wywiadach. – A więc rola Klary, bufetowej ze szpitala w Lesnej Górze mi nie zaszkodzi.

Zawadzka w życiu prywatnym nienawidzi gotować, ale – jak mówi – robi to od czasu do czasu, bo zmusza ją do tego życie. W każdym razie to, co gotuje, nie przypomina diety Burzykowej. Aktorka nie przepada za herbatkami ziołowymi, nie ma obsesji na punkcie zdrowego żywienia, choć oczywiście w kuchni nie przesadza z tłuszczem i tustym mięsem. Lubi kuchnię tradycyjną wzbogaconą o warzywa i owoce. Taką kuchnię preferuje jej mąż, znany aktor Gustaw Holoubek, legenda polskiego teatru. Aktorka liczy na to, że jej rola zostanie wzbogacona i będzie mogła się wykazać.

(kul)Fot. KAPIF



Chce do teatru

Zosia – samosia

Małgorzata Foremnik po pięciu latach występowania w serialu „Na dobre i na złe” chciałaby zagrać w teatrze. Ale nie chce bynajmniej zostać etatową teatralną aktorką.

Otóż Małgorzata Foremnik wymyśliła, że będzie realizować pojedyncze projekty teatralne, tak jak to robi wielu aktorów na Zachodzie. Po prostu: znajduje sztukę, w której chce zagrać lub ją wyreżyserować, gromadzi obsadę takiej sztuki i tworzy spektakl. Z nikim nie wiąże się etatowo – ani z żadnym teatrem, ani reżyserem. Dopóki spektakl podoba się widzom, wszyscy w nim występują, jeżdżąc po całej Polsce. A potem... wszyscy rozchodzą się do swoich zajęć. A gdy w ręce wpadnie kolejny ciekawy projekt – wszystko zaczyna się od początku. Dzięki takiemu rozwiązaniu aktor ma dużo swobody i możliwość wyboru pracy, która go interesuje.

Nie dziwnego, że aktorka zaczyna rozglądać się za czymś nowym: popularność serialu nieco spadła po tym, jak z pisania scenariusza zrezygnowała Ilona Łepkowska. Scenarzyści i reżyserzy robią co prawda co tylko mogą, żeby serial odświeżyć, ale ile razy Zosia może kląć się z Kubą? W telewizji zaś pojawia się coraz więcej seriali, które ostro konkurują ze sobą.

Póki co jednak aktorka nie musi się obawiać, że będzie bezrobotna. Jeśli zrezygnuje z tego serialu, na pewno pojawią się kolejne propozycje.

(kul)Fot. KAPIF



Gwiazdą to jest Małysz

Z Tomaszem Bagińskim rozmawia Andrzej Kwaśniewski

– Jest pan jednocześnie rysownikiem, architektem, animatorem, reżyserem... która profesja jest panu najbliższa?

– Teraz, głównie dzięki ostatniej produkcji, coraz bardziej czuję się reżyserem i chyba w tym kierunku pójdę. To jest zresztą coś, co zawsze najbardziej mnie interesowało począwszy od pracy nad samym pomysłem filmu, prezentowaniem tych pomysłów... a, że nie da się sprawnie robić filmów wyłącznie samemu, co byłoby sytuacją idealną, lecz jedynie w zespole, siłą rzeczy muszę więc zabawić się troszeczkę w reżyserię.

– Z architektury zrezygnował pan już dawno...

– Architektura to nie był mój wymarzony wybór. Z drugiej jednak strony nie żałuję tych paru lat. Myślę, że każde studia rozwijają i jakoś ta wiedza zostaje. Do dziś pamiętam np. wymiary cegły, choć nigdy nie lubiłem tego przedmiotu. Pamiętam, jaką długość powinien mieć schodek czy poręcz.

– Pańskie pierwsze wielkie dzieło, „Katedra”, powstało na motywach prozy Jacka Dukaja. Co łączy pana z literaturą science-fiction?

– Pierwsze książki, jakie czytałem to było science-fiction. Teraz czytam już zdecydowanie mniej tego typu literatury, jedynie te rzeczy, które ktoś mi poleci. Podobnie, jak to jest z każdą literaturą popularną, 90 proc. s-f to jest straszny chłam, a ja to już przerobiłem lata temu i nie chce mi się czytać kolejnej historyjki o jakimś napakowanym Conanie, który gromi zastępy smoków i rycerzy. Wolę poczytać na rzeczy, które zdarzają się w fantastyce raz na jakiś czas i są naprawdę świetne. I tutaj polegam na wiedzy innych, często pytam właśnie Jacka Dukaja o to, czy czytał coś godnego polecenia. Czytam też wszystkie jego książki. Dzięki temu, że robię dla niego okładki, często nawet rok przed publikacją.

– Co pan czuł, kiedy „Katedra” została nominowana do Oscara?

– Nominacje to oczywiście super uczucie. Dość długo starałem się o tym nie myśleć. Około miesiąca przed nominacjami wybierana jest większa grupa filmów dopuszczonych do nominacji i ja już wtedy wiedziałem, że mam szansę. Człowiek udaje, że jest twardy, ale jest to coś, co naprawdę zmienia jego życie. Tak więc bardzo się ucieszyłem, ale niestety nie na długo, bo dosłownie minutę później zadzwonił pierwszy telefon i potem już do wieczora odpowiadałem tylko na jedno pytanie: „jak poczułem się po ogłoszeniu nominacji?”

– I pewnie było pytanie, czy czuje się pan gwiazdą?

– Nie, gwiazdą to jest Adam Małysz, mnie jeszcze do tego daleko.

– „Sztuka spadania”, pański najnowszy film, to obraz zdecydowanie odmienny od poprzedniego. Czyżby wyznaczał jakiś nowy kierunek w pańskiej twórczości?

– Potrzebowałem bardzo drugiego filmu, by nie wpaść w pułapkę, w którą wpada wielu ludzi pracujących w reklamie. Na początku kariery robią coś fajnego, błyskotliwego i po 6 latach wciąż są autorami tego jednego dzieła, po 10 latach wciąż się wspomina, jaki to wspaniały film zrobili, a to jest z każdym rokiem coraz bardziej żałosne. Dlatego bardzo mi zależało, żeby zrobić coś nowego, chociażby jakąś małutką rzecz, dla odpoczynku, a ponieważ łatwo wpaść w kolejną pułapkę porów-

nań z pierwszym filmem, więc chciałem też, żeby to drugie dzieło było z kompletnie innej bajki. Żeby nikt nie porównywał, w stylu „to jest Katedra 2”, albo „Katedra była lepsza”. Tych filmów praktycznie nie da się porównywać. Mnie oczywiście ciągną takie klimaty mistyczne, jak to było w „Katedrze” i być może kolejny film właśnie taki będzie, ale potrzebowałem czegoś innego. Raz, żeby się nie dać zaszufłakować, a dwa – żeby się sprawdzić w innej konwencji.

– Skąd pomysł na fabułę? Czy sam ma pan jakieś nieprzyjemne wspomnienia z wojskiem?

– Nie, to przypadek. Najpierw pojawił się pomysł na puentę, a dopiero potem pomysł na środowisko, w jakim ma się wszystko odbywać. Potrzebowałem środowiska, gdzie jest bardzo ważna hierarchia, gdzie bardzo ważne jest wykonywanie poleceń przełożonych. Oczywiście, warunki te np. spełniają i duże korporacje, ale na armii to najłatwiej pokazać, armia to jest taki trochę samograj. Niby poważna instytucja, a ilość satyrycznych materiałów, które powstały na jej temat jest ogromna. Nic, tylko wybierać kolejne typy, obrazy.

– Ale nie spotkał się pan z wyrazami oburzenia ze strony wojskowych?

– Nie, na razie krytycznych głosów nie było. Tym bardziej, że sporo ludzi interpretuje ten film nie jako film o wojsku, ale jako film o pewnym procesie. Bohater, który w filmie jest nazywany Generałem przez wielu traktowany jest jako polityk. Osoba, która nie mając bezpośredniego związku z armią wydaje rozkazy wyłącznie dla własnego, dobrego samopoczucia.

– „Katedra” zdobyła wiele nagród międzynarodowych, pierwsze opinie po premierze „Sztuki spadania” są równie pochwalne. Jak się dochodzi do takich sukcesów? Najważniejszy jest talent, ciężka praca, czy szczęście?

– To jest o tyle trudne pytanie, że mnie się jak na razie udawało. Zostałem tak wychowany, by po prostu jak najwięcej zrobić, wykonać dobrze swoją robotę. I ja to robię, choć z drugiej strony staram się też zachować umiar i nie popaść w pracoholizm. Tak jak lekarz, który ratując pacjenta musi zrobić wszystko, co w jego mocy, tak ja staram się zrobić wszystko, by w danych warunkach powstał jak najlepszy film. Staram się też otaczać ludźmi, którzy myślą podobnie. Oczywiście, na końcu jest jeszcze to szczęście, ale my możemy popracować nad tym, żeby zwiększyć szanse.

– Siła tkwi więc w pomysle, wyobraźni?

– Komputery, które teraz nastolatkom służą do gier są czasem 20 razy mocniejsze niż te, które mieli graficy przy „Parku Jurajskim”, ale przecież ci nastolatki tych „parków” nie zrobili. Wciąż efekty specjalne do filmów są potwornie drogie, bo tak naprawdę liczy się wiedza, doświadczenie, a nie komputer.

– Czy panu komputer służy tylko do pracy?

– Dużo koresponduję, głównie służbowo. Czasem lubię pograć, oglądam też filmy na DVD. Kiedyś lubiłem grać w gry strategiczne, ale one zajmują dużo więcej czasu... ja w sumie wychowałem się na grach komputerowych.

– Co robi pan z wolnym czasem?

– Czytam książki, chodzę do kina, uprawiam sporty, spędzam sporo czasu z narzeczoną, a już wkrótce... żoną. Mamy już datę ślubu ustaloną na lipiec, będzie się więc rodzina powiększać.

– Czyli nie jest pan typowym komputerowym maniakiem?

– To grozi każdemu, kto bawił się w grafikę komputerową, ale w którymś momencie trzeba się zdecydować czy

chce się być takim mutantem do końca życia. Mieć 40 lat, mieć wielki brzuch, brodę do pępka, pić piwo i być kompletnym kosmitą, czy też mieć trochę życia. Ja jednak wybrałem tę drugą ewentualność. (kapif)

Tomasz Bagiński – rysownik, malarz, animator, reżyser, art director firmy Platige Image, zajmującej się efektami specjalnymi i animacją na potrzeby reklamy, kina i telewizji. Porzucił studia architektoniczne dla robienia filmów. Jego film studencki „Rain” zdobył kilka nagród, „Katedra”, zrealizowana na podstawie opowiadania Jacka Dukaja, zdobyła m.in. wyróżnienie Best Animated Short Siggraph 2002, nagrodę główną konkursu Animago 2002, nominacje do kilku konkursów w Europie. W 2003 roku nominowana była do Oscara w kategorii Najlepszy Animowany Film Krótkometrażowy. Siedmiominutowa „Katedra”, powstawała przez trzy lata. Od listopada br. w kinach można oglądać jego najnowszy film, krótkometrażówkę „Sztuka spadania”.



REKLAMA

Nowy Citroën C4
Technologia, która fascynuje

EURO NCAP
www.euroncap.com
★★★★★

Auto 1
Auto do 100 000 zł

Tylko do końca marca Nowy Citroën C4 i pozostałe modele z roku 2004 w wyjątkowej ofercie. Rabaty nawet do 30 000 zł. Liczba samochodów jest ograniczona.

Skorzystaj także z superoferty na wybrane modele z 2005 roku:

Nowy Citroën C5 Break
Rabat nawet do
12 000 zł

Citroën Berlingo
Rabat nawet do
10 000 zł

Citroën Xsara Picasso
Rabat nawet do
15 000 zł

W przypadku samochodów rok prod. 2005 promocja dotyczy samochodów zamówionych i odebranych od 10.03 do 31.03.2005. Oferty w autoryzowanych punktach sprzedaży biorących udział w promocji. Liczba samochodów, modeli i wersji objętych promocją ograniczona. Niniejsze ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego.

BIALYSTOK
MOTOBYT
ul. Poleska 61
tel. 0 85 664 70 11/14
tel./fax 0 85 664 70 13

ELK
TRANS-AUTO
ul. Łukasiewicza 1
tel. 0 87 621 58 30

CITROËN poleca TOTAL CITROËN Assistance 24h CITROËN Kredyt CITROËN Leasing 2 lata gwarancji www.citroen.pl Informacja o sieci koncesjonierów: 0 801 111 555 (Koszt połączenia: 1 impuls TP SA)

Cześć Dzieciaki!

Cześć! Jak widzicie, trochę się zmieniło na naszej stronie. Mam nadzieję, że Wam się spodoba. Choć wiosna w naturze nie chce do nas przyjść i ciągle pada śnieg, postanowiłem, że przynajmniej na naszej stronie będzie wiosennie. Dziś, oprócz łamigłówek, zachęcam Was do przeczytania zabawnej i pouczającej książki, a także chcę przybliżyć Wam trochę zwyczaje związane z Niedzielą Palmową, którą właśnie obchodzi Kościół katolicki. A może Wy od swoich babć dowiedziecie się czegoś ciekawego o tradycyjnych obchodach Niedzieli Palmowej? Może warto się tym podzielić z kolegami. Zapraszam do pisania do mnie. Możecie też układać swoje zadania i łamigłówki. Postaram się je zamieszczać, a najciekawsze – raz w miesiącu – będę nagradzać. Pamiętajcie, to Wasza strona i możecie pomagać mi w jej redagowaniu.

Marek

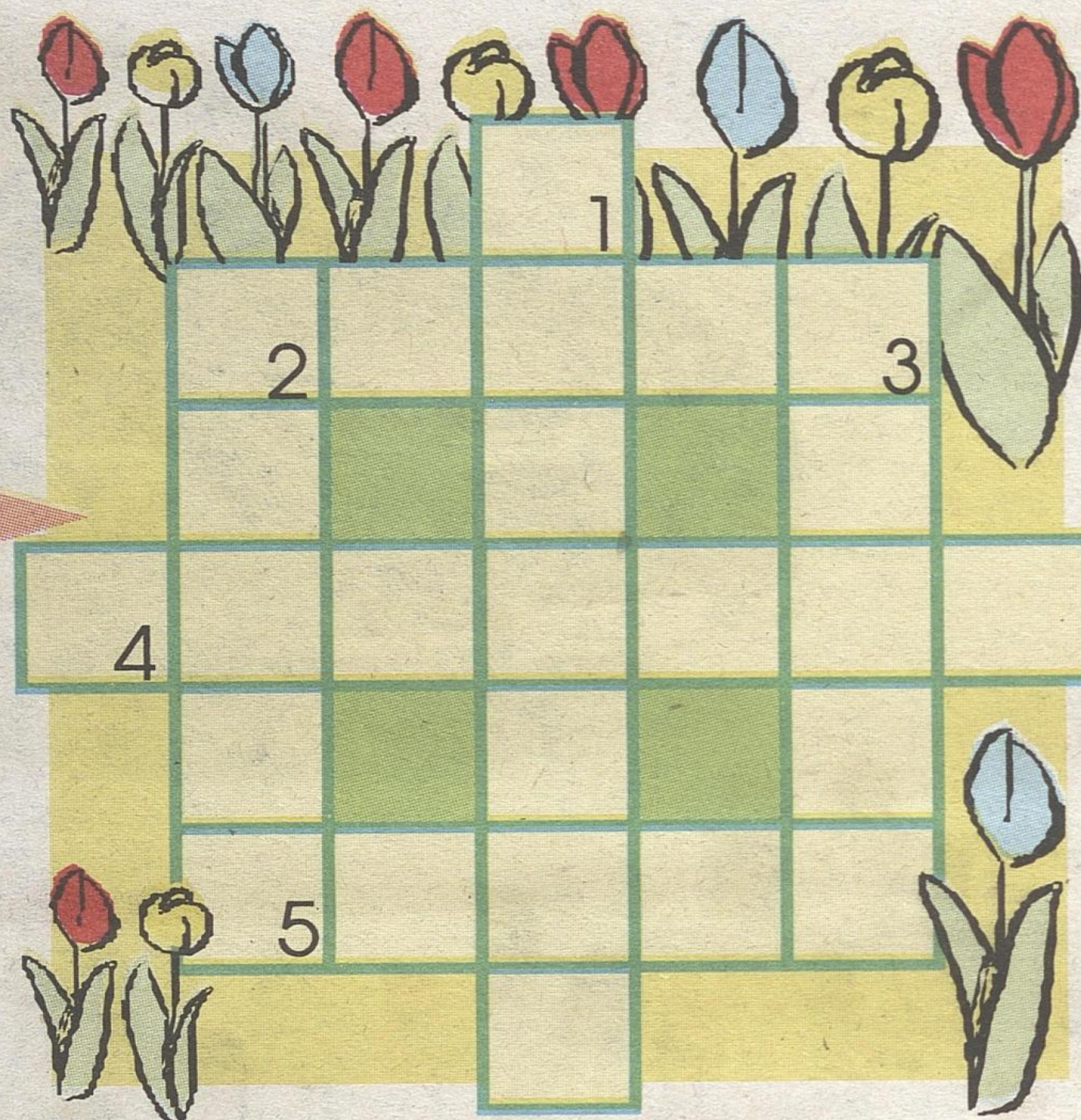
102

współczesna
DZIECIOM

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 99. otrzymują: Ewa Krajewska z Zambrowa (plecak firmowy), Sebastian Czajkowski z Kuleszek (model do sklepania) oraz Patryk Fabisiak z miejscowości Piętki Gręzki (puzzle) Nagrody wyślemy pocztą.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2. Obchodzi imieniny 25 kwietnia. 4. Dzięki niemu możesz rozmawiać na odległość. 5. Drugie, co do wielkości miasto japońskie, leżące na wyspie Honsiu. PIONOWO: 1. Na nim rozwiesza się dywan, aby go wytrzeć. 2. Biały, zdrowy napój. 3. Duży i gruby kawał drewna.



WIROBACZEK

Czteroliterowe wyrazy-rozwiazania wpisuj do diagramu zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Pierwsze litery rozwiązań wpisuj do pól ze strzałką. 1. Wypływa z wulkanu. 2. W nią oprawia się obraz. 3. Niejedna na morzu. 4. Obchodzi imieniny 26 lipca. 5. Mieszkanie borsuka. 6. Na przykład Władysław Jagiełło.



NIEDZIELA PALMOWA

Palma bije, nie zabije za tydzień Wielki Dzień za sześć noc Wielkanoc!

– tak jeszcze do niedawna w całej Polsce wolano uderzając się lub tylko lekko dotykając nawzajem poświęconymi w kościele palmami. Zwyczaj ten miał zapewnić, zwłaszcza dziewczętom, urodę i zdrowie. W Niedzielę Palmową we wszystkich kościołach święci się palmy i odbywają się uroczyste z nimi procesje. Dzieje się tak na pamiątkę triumfalnego wjazdu Jezusa do Jerozolimy, gdzie przybył wraz z uczniami na żydowskie święto Paschy.

Jak wyglądają palmy, z pewnością wszyscy wiecie, zazwyczaj są to smukłe bukiety przygotowane jednak w bardzo różny sposób. W tradycyjnej palmie powinny być gałązki wierzby, albo z bazi, albo też z rozwijającymi się młodymi listeczkami. Ozdabia się je gałązkami bukszpanu, domowych roślin ozdobnych i kolorowymi wstążeczkami. Niektórzy dodają także suszone lub sztuczne kwiaty. Bardzo często, zwłaszcza w mieście, kupuje się tzw. palmy wileńskie. Są to misternie ułożone z farbowanych kłosów, traw, mchu i suchych kwiatów barwne „palki”. W niektórych regionach Polski przygotowuje się szczególne palmy, różniące się nie tylko urodą, ale i wielkością. Dzieci z Kurpi widziały pewnie nieraz palmy wysokie na kilka metrów, przypominające słupy ozdobione kwiatami z bibuły i zielenią. Równie wielkie palmy przygotowuje się na południu Polski, m.in. na Podhalu. Są to pęki wierzbowych lub leszczynowych witek związanych w kilku miejscach i zakończonych barwnym bukietem, z którego zwisają kolorowe wstążki.

Palmy to jednak nie jedyna tradycja związana z Niedzielą Palmową. Do XV wieku w procesjach wożono też wózek z drewnianą figurką Jezusa na osiołku. Dziś zwyczaj ten zachował się tylko w Tokarni koło Myślenic. Inną tradycją są krakowskie pucheroki – chłopcy w zabawnych czapkach i z koszykami obchodzący domy recytując zabawne wierszyki i zbierając datki zarówno pieniężne, jak i w naturze, np. jajka na wielkanocne pisaniki. Ale o pisanek i innych zwyczajach wielkanocnych spróbuję opowiedzieć za tydzień.

Na podst. B. Ogrodowska, „Polskie obrzędy i zwyczaje”, Muza, Warszawa 2004.

WARTO PRZECZYTAĆ

Oczywiście doskonale wiecie, że już od jakiegoś czasu Polska jest krajem wchodzącym w skład Unii Europejskiej. Mówię o tym nie dlatego, że chcę Was zaznajamiać z problemami Unii, o nie niech się martwią dorośli. Dziś chcę zaproponować lekturę książki, która w sposób bardzo dowcipny, między innymi za pomocą rymów oraz niezwykle barwnych i ciekawych ilustracji opowiada o kilkunastu europejskich krajach i ich mieszkańcach. Skoro już jesteśmy bliżej europejskiej rodziny, wypada znać dobrze jej członków. W książce Łukasza Dębskiego (ilustrator) i Anny Kaszuby-Dębskiej (autorka wierszy) zaprezentowano tylko część europejskich krajów, być może pozostałe opisane będą w następnym tomiku wierszy. Ja będę na taką książeczkę niecierpliwie czekał.

W „Gdzie Portugalczyk wygrzewa stopy...”, oprócz kraju postaci z tytułu, możemy odwiedzić: Włochy, Finlandię, Luksemburg, Francję, Czechy, Grecję, Słowację i Słowenię, Malte, Szwecję, Danię, Węgry, Belgię i Hiszpanię. Jest jeszcze jedno państwo, któremu poświęcono w omawianym tomiku dwie strony, Cypr. Mam z nim jednak kłopot... Według mojej wie-

dzy Cypr leży w Azji, nie bardzo więc pasuje do książeczki o podróżach europejskich. No, ale nie będziemy się przejmować takimi drobiazgami. Pamiętajmy tylko, że Cypr nie jest państwem europejskim.

Aby zachęcić Was bardziej do niezwykłych wizyt w wyżej wymienionych państwach na koniec kilka cytatów: „Jak mówią dane aktualne, / mój drogi wnuku, wszyscy Włosi / są owłosieni dość normalnie, / na zmiany im się nie zanosz!” (to oczywiście wersy z Italii); „Malta była i jest mała, / nie urośnie, choćby chciała” (to o małej wyspie Malcie); „Choć Szwedzi to nasi sąsiedzi, / to Szwed wciąż za morzem siedzi, / przez morze mu trudniej dojechać, / więc mniej znamy Szweda niż Czecha.” (tu komentarz wcale niepotrzebny); „Z trybun patrzyłem więc, jak mu idzie, / to był mój pierwszy raz na korridzie. / Nazajutrz jednak z bolącą ręką, / wybrałem zdrowiej – / koncert flamenco” (wiadomo... Hiszpania).

Marek

„Gdzie Portugalczyk wygrzewa stopy, czyli podróże w głąb Europy”, Łukasz Dębski i Anna Kaszuba-Dębska, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004, s. 47.



PRACA

ZATRUDNIĘ

APTEKA w Suwałkach zatrudni magistrów i techników farmacji. ☎0607-840-060.

DO PRACY W GOSPODARSTWIE ROLNYM OSOBĘ W WIEKU 25-40 LAT, DYSPOZYCYJNA, OBSŁUGA CIĄGNIKA, ZAPEWNIAM ZAKWATEROWANIE I WYŻYWIENIE. ☎0508-076-891.

DO pracy w uboju, ubój, rozbiór, okolice Jezewa. ☎0604-24-45-17.

DORABIAJ w domu. 1200 zł. Umowa. ZUS. ☎0-609-475-111 (7,63 zł/min.)

DOŚWIACZONEGO mechanika-spraw. elektr. i gazowe - zatrudnię (tylko poważne oferty). ☎0601-389-080.

FIRMA budowlana Budbaum Sp. z o.o. zatrudni kierowników budów, oraz inżynierów. Oferty prosimy składać na adres: Białystok ul. Wojsk Ochrony Pogranicza 9B tel/fax ☎(085)- 744-28-00

HANDLOWCÓW do branży telekomunikacyjnej, wysokie zarobki. ☎(085) 868-49-12.

KIEROWNIKA robót drogowych z uprawnieniami. Praca na terenie Warszawy i okolic. ☎0-602-230-874, fax (0-22) 786-89-70.

LEKARZA weterynarii, spec. konie. ☎0601-143-076.

MĘŻCZYZNĘ do gospodarstwa rolnego-hodowlanego, +wyżywienie, zamieszkanie. ☎(0-85) 711-59-79 po 20: 00, 0608-086-225.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym. ☎(085) 716-94-01 po 19.

NIANIĘ do dziecka, dojeżdżającą w Bobrowej. ☎(085) 717-73-08 wieczorem.

OGÓLNOPOLSKA sieć sklepów spożywczych poszukuje chętnych do prowadzenia sklepu w Grajewie. ☎0663-168-966.

OPIEKUNKĘ do dzieci - mieszkanie zapewnione. Żebry pow. grajewski. ☎(086) 273-14-82.

ORIFLAME -zostań konsultantką! GG 2277534, email: amarietta@o2.pl ☎(085) 732-52-79, 0600-251-432.

PHUP „Arka 2” zatrudni studenta 5 roku lub absolwenta na stanowisku grafika komputerowego (Corel, Photoshop, 3DMax) ☎(085) 675-57-93, ☎(085) 653-82-14.

PILNIE 5 osób do działu obsługi klienta; Łomża 8.00-16.00. ☎(086) 216-94-71.

PRACOWNIKA - gospodarstwo rolne. ☎0602-106-693.

PRZEDSTAWICIELI handlowych. ☎(085) 744-14-61.

SKŁADANIE długopisów 80 zł/ 500 sztuk. ☎0-606-957-928 (7,64 zł/min.)

SOLIDNEGO konserwatora -elektryka z uprawnieniami -zatrudnię (tylko poważne oferty). ☎0601-389-080.

ZAINTERESOWANI: platformy wiertnicze. ☎(0-75) 643-11-78, ☎0-602-618-747.

ZAKŁAD przetwórstwa mięsnego Grupa Farmer Ignacy Zaniewski, Nowogard k. Szczecina zatrudni na kontrakcie w Niemczech pracowników do wykrawania mięsa. Wyjazd -po weryfikacji umiejętności w zakładzie uboju, rozbioru w Nowogardzie. ☎(091) 579-01-60, ☎(091) 579-01-61.

ZATRUDNIĘ pracownika do salonu telefonii komórkowej na terenie miasta Kolna. ☎0509-111-444.

ZATRUDNIMY brygadę do wykończenia budynku pensjonatu w Białowieży (patrz: www.bialowieza.pl/pensjonat). ☎(085) 744-45-62.

ZLECIMY ekipie montaż okien, Suwałki, ☎(087) 566-08-61.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071) 385-20-18.

SZUKAM PRACY

24-LETNI mężczyzna, prawo jazdy BT, wózek widłowy, Grajewo. ☎(086) 273-13-72.

EMERYTOWANA nauczycielka klas młodszych zaopiekuje się dzieckiem, pomoże w nauce. ☎(0-87) 567-34-17.

AUTOMOTO

KUPIĘ

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu- Dobryńiewo Duże ☎(085) 719-75-42, 0604-95-95-99.



Zakłady Przemysłu Sklejek BIAFORM S.A.
ul. Dojlidy Fabryczne 24
15-556 Białystok

prowadzą skup:

DREWNA BRZOZOWEGO I OLCHOWEGO KLASY WB1

BARDZO ATRAKCYJNE CENY

34205gwbb

Przy większych ilościach zapewniamy transport.

Szczegółowe informacje pod numerami
tel. (85) 74 07 918, 74 07 915, 0693 278 254

SPRZEDAM

ALMERA II (2001) 1,5 3-drzwiowa, salon, 24.800. ☎0601-130-921.

ASTRA 1,6 (2002) srebrna, kupiona w salonie. ☎0693-444-900.

AUDI 80 B4 1.9TD (1992), 15.000 zł. ☎(0-87) 644-93-28.

AUDI A6 2,5 TDI (1999) bogata wersja, sprowadzona. ☎0501-408-363.

AUDI B4 (1992): ☎(086) 219-48-23, ☎0600-157-462.

BMW 520i, skóra, szyberdach, twardy dół, 12.200 zł. ☎0-604-464-391.

BORA 1.6 BASIS (1999). ☎0508-087-545.

DAEWOO MATIZ VAN (1999) HOMOLOGACJA. ☎0606-991-850.

DT 100 (1990). ☎0693-444-900.

FIAT 126 el (1996), 2.400 zł. ☎(0-87) 568-52-51.

FIAT albea 1.2 16V (2003), I właściciel, salonowy, bezwypadkowy, serwisowany, 23.900 zł. ☎0-694-453-958.

FIAT punto II (2000), 18.400. ☎0509-078-199.

FORD escort 1,6 (1998), 15.500 zł. ☎(087) 566-48-28.

FORD escort 1.6 16V kombi (1998), 2x airbag, 15.000 zł. ☎(0-85) 717-83-02.

FORD fiesta 1,1 (1996), 6.000 zł. ☎(087) 566-48-28.

FORD Mondeo 1998r., tel.(085) 675-57-21.

FORD scorpio (1993) klima, elektryczne szyby, centralny zamek, autoalarm, gaz, 10.500 -do uzgodnienia. ☎0600-420-123.

FORD transit 2.5D (1993), stan dobry, 13.000 zł. ☎0-606-258-335.

JEEP Grand Szeerokee 5,2 (1994) pełna opcja, czarny. ☎0606-422-973.

JEEP Grand szeroki (2003) granatowy, pełna opcja bez skóry, 100.000 zł. ☎0660-470-982.

KAMAZY po kapitalnym remoncie. ☎0693-444-900.

KOPARKA kołowa Eder (1989). ☎0693-444-900.

LUBLIN II (1997), 7.000 zł. ☎(086) 272-54-60, ☎0697-621-998.

NISSAN primera 1,6 16V (1997), mały przebieg. ☎0500-745-354.

NISSAN terrano 2.7TDI (1990), 13.000. ☎0880-672-503.

OPEL astra 1,4MPI (1995), 13.500 zł. ☎(087) 566-48-28.

OPEL Astra Comfort 1.6 (1998/99), bogate wyposażenie, serwisowany. ☎0604-241-277.

OPEL Vectra (1998), stan db. ☎(085) 738-51-35.

OPEL vectra kombi 2.0DTI (12.1998), bogate wyposażenie, siwy metalik, 28.000 zł. ☎0-692-190-868.

OPEL vectra, 1.6, (1999), 28.900,-. ☎(0-87) 566-48-28.

PASSAT Combi 1.6D (1986), 2.000 zł. ☎0608-243-211.

PEUGEOT 206XR 1,1 2004r., tel.(085) 675-57-21.

POLONEZ (1992), gaz. ☎0503-789-788.

RENAULT 19, 1.8 (1994), 7.000 zł. ☎(086) 278-52-17.

RENAULT 19RT 1.9TDI (1995), 11.500 zł. ☎0-502-987-715.

SEAT toledo 1,8+ gaz (1992), 10.100 zł. ☎(087) 566-48-28.

SEAT Toledo 1.8 benzyna, (1992), 8.500 zł. ☎0606-258-335.

SEICENTO Brush 900, (2002), mały przebieg. ☎0660-77-22-40.

SPRINTER 208 (1995), średni podwyższany, 19.500 zł +VAT. ☎0502-260-750.

STAR: 742, 200, 1142; chłodnie, izotermi, plandeki. ☎0509-480-086.

TOYOTA carina 2,0D (1991), 8.500 zł. ☎(086) 272-64-16.



SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL

ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

TURBOSPŁĘZARKI, pompki wspomaganie, układy kierownicze. ☎0501-731-633.

UŻYWANE części zamienne i blacharskie do aut. ☎0606-756-673, ☎0608-394-702, ☎(086) 476-88-20.

VOLVO (1992), 940, pod. fotele, stan bdb, 10.000 zł. ☎(085) 717-83-02.

VOLVO S40 2,0T (1999), uszkodzony przód. ☎0695-594-624.

VW golf III 1.4 (1993), 12.500 zł. ☎0-608-496-535, ☎(0-85) 730-64-32.

VW LT 2,4D z windą (1993). ☎(085) 744-07-34.

VW passat 1,9 TDI (1999), granatowy, 37.500 zł. ☎0660-470-982.

VW Transporter, 1.9D, (1993), 14.500 zł. ☎0502-968-753.

CZĘŚCI

CZĘŚCI używane do aut zachodnich, od 10 zł. ☎0692-118-493

DO Gofla II. ☎0600-745-240.

AUTOALARMY

„ALAR” - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085) 740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN”, kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35 tel/fax (085) 651-41-51.

NOWOWARSZAWSKA 128/1. ☎(085) 743-17-19.

INNE

IMPORT wózków widłowych 8.000-30.000 zł -gaz, diesel, elektryczne; terenowe. Łomża, ☎0698-641-678.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych, raty! ☎(085) 65-470-65 www.takada.pl

ZAKUPY

HURTOWNIE

„AMAGER” hurt -detal: nasiona, folie, nawozy, środki ochrony roślin, trawy. ☎(085) 713-09-90.

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, 27-Lipca 42/2, ☎(085) 868-18-72, 0602-870-530

HURTOWNIA Odzieży Używanej „Bagor” (sort, niesort)- Suwałki, Wesola 59. ☎(087) 566-79-91, 0509-049-880.

MEBLE I URZĄDZENIA UŻYWANE do sklepów i gastronomii z bezpośrednich dostaw z Niemiec.

MIG KOMIS WYPOSAŻENIA sklepów i gastronomii. MIG, ul. Elewatorska 29a, ☎(085) 662-67-67.

NOWA HURTOWNIA ANGIELSKIJ ODZIEŻY UŻYWANEJ. ☎0608-200-924.

ODZIEŻ używana -bezpośrednie dostawy z Danii, Szwecji, Anglii, Niemiec. Hurtownia MARS Białystok, Kleeberga 22. ☎(085) 664-72-11.

PLYTY budowlane drewnopochodne - OSB: konstrukcyjne (wilgocioodporne) - miękkie pilśniowe: izolacyjne, dźwiękochłonne, -wiórowe surowe. Hurt - detal, skład fabryczny Kronopol. Panel- Styl Nowowarszawska 32b (wjazd od Branickego) ☎(085) 743-41-60.

TEXPOL odzież używana z Luxemburga - ceny najniższe w regionie, towar w ciągłej sprzedaży. ☎(085) 651-42-91, 0600-403-866 Białystok, Ciołkowskiego 167.

Ogłoszenia drobne także na str. 7-9.

Specjalistyczny Gabinet CHOROÓB NACZYŃ

DIAGNOSTYKA I LECZENIE
chorób tętnic (tętniaki, miażdżyca)
i żył (żylaki, zakrzepy, owrzodzenia)

NOWOCZESNE OPERACJE ŻYŁAKÓW KOŃCZYN

Profesor Stanisław GŁOWIŃSKI

Specjalista chirurgii naczyniowej, angiologii i transplantologii klinicznej
przyjmuje w czwartki, w godz. 13.00-14.00

Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14
(wejście od tyłu gmachu uniwersytetu)
Informacje: telefon 0 602 491 622 i 74 54 624



PRZYGOTOWANY NA LATA

4 LATA GWARANCJI* NA WSZYSTKIE WERSJE PEUGEOT 307

www.peugeot.pl

Peugeot 307 onieśmiela rasowym wzornictwem i zaskakuje przestronnym wnętrzem. Zintegrowany System Inteligencji MII już na starcie plasuje „307” w wyższej kategorii. System MII to sieć komputerów sterujących osłami, bezpieczeństwem i komfortem jazdy. Czy możemy coś jeszcze dodać? Oczywiście, 4 lata gwarancji*. Zapraszamy.

PEUGEOT. ZAPROJEKTOWANY, BY CIESZYĆ.



* 2-letnia gwarancja producenta + 2-letnia umowa przedłużenia gwarancji. Oferta ograniczona w czasie. Szczegóły w salonie Peugeot.

SUWAŁKI
AUTO SERWIS
ul. Sejneńska 24
tel. (087) 566-08-37

ELK
AUTO SERWIS
ul. Suwalska 88
tel. (087) 621-59-71

BIAŁYSTOK
POZNAŃSKI AUTO
ul. 27 lipca 1/1
tel. (085) 675-57-21

PROMOCJA

799,-

STIHL MS 170
poj. skok.: 30,1 cm³
moc: 1,3 kW/1,8 KM
ciężar: 3,9 kg
prowadnica: 35 cm



Andreas STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Łomżyńska 60, tel. 600 314 565; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesola 30, tel. 712 25 57; **Elk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 5937; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Krukłanki** - Dworcowa 12, tel. 428. 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 420 92 50. **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Nr 1 na świecie

STIHL®

www.wspolczesna.pl



KĄCIK SAMOTNYCH SERC



Kochani!

Wiosna długo nie chce przyjść w tym roku, śnieg ciągle zalega na polach, w lasach i na ulicach. Wy zaś nie przestajecie szukać bratniej duszy. Nie przeszkadza Wam zawierucha, zamiecie, błoto.

„Oczywiście, że łatwiej byłoby przetrwać ten przednówek w ramionach kogoś bliskiego, kto w chwili chandry zrobiłby ciepłą herbatę, potrzymał za rękę, pogłaskał po głowie, z kim można byłoby porozmawiać o problemach dnia codziennego. O tym, że szefowa znów miała zły humor, a kierownik usiłował za wszelką cenę znaleźć winnego swej własnej pomyłki. W takich sytuacjach chciałoby się rzucić wszystko, trzasnąć drzwiami i pójść przed siebie. Ale co dalej? Gdybym miała kogoś, kto by mnie rozumiał, być może miałabym dość siły, żeby to zrobić. I zacząć wszystko na nowo, zrealizować swe marzenia: założyć własną firmę podatkową, nie być zależnym od humorów innych osób. Wybierać tylko tych klientów, którzy są sympatyczni, używają mydła, czyszczą buty, a kobietom okazują szacunek. Ale jak mam uwierzyć, że potrafię to zrobić, skoro przez tyle lat nie mogłam nawet znaleźć mężczyzny? I, co gorsza, nie wiem nawet dlaczego? Dlatego napisałam do „Kącika samotnych serc” – tak brzmi fragment listu od Czytelniczki z Białegostoku.

No cóż, pozostaje mi tylko żywić nadzieję, że wkrótce białostoczanka, podobnie jak i inni stali Czytelnicy naszego kącika znajdą kogoś bliskiego, z kim będą mogli dzielić smutki i radości. I że wprowadzą w swoim życiu zmiany, które do tej pory pozostają w sferze marzeń. Wszystkim tego życzę!

Sara

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej” – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu, adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,25 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji.

Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w „Kąciku Samotnych Serc”, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj imię i – co najważniejsze – kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej”, 15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, „Kącik Samotnych Serc”. Można też wrzucić list do żółtej skrzynki „GW” przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

Sara

Suwałczanka, lat 55: Jestem rencistką, skromną, uczciwą, uczuciową kobietą, która nie szuka przygód. W życiu cenię szczerść i wzajemne zrozumienie. Poznam pana, który ceni te cechy i zechce spędzić ze mną „jesień życia”. Czekam na poważne oferty. Odpowiem na każdy list. Mieszkam w Suwałkach. (88323)

Krzysztof, lat 31: Jeśli jesteś samotna, nie masz więcej niż 36 lat, to napisz do 31-letniego kawalera, który ceni miłość, przyjaźń i szacunek. Pani z dzidziusem nie stanowi problemu. Odpowiem na każdy poważny list. (88324)

Sympatyczna, lat 52: Jestem w miarę ładną kobietą, na pewno uczciwą, szczerą i odpowiedzialną. Mierzę 170 cm. Nie szukam przygód ani wrażeń, lecz przyjaciela na dobre i na złe, w odpowiednim wieku. Mieszkam w Białymstoku we własnym M. Jestem niezależna finansowo i nie mam żadnych zobowiązań. Z dóbr materialnych posiadam wszystko, co jest mi potrzebne do życia. Dodam, że jestem od kilku lat wdową. Jeśli jesteś samotny i szukasz miłej osoby – odezwij się, a nie pożałujesz. (88325)

Adam, lat 35: Jestem kawalerem z Sokółszczyzny. Od dłuższego czasu dokucza mi samotność. Liczę, że się odezwie do mnie jakaś dziewczyna i los pozwoli nam się poznać i iść przez życie we dwoje. Najlepiej, żeby pani była wyznania prawosławnego. (88326)

Maciej, lat 31: Jestem kawalerem wyznania katolickiego, mam 156 cm wzrostu, wykształcenie średnie techniczne. Lubię dobrą książkę i muzykę, jestem domatorem, prowadzę małą własną działalność gospodarczą. Poznam uczciwą, pogodną, niską, poważnie myślącą o życiu panią stanu wolnego w wieku do 35 lat. Odpowiem na wszystkie poważne oferty. Numer telefonu przyspieszy kontakt. (88327)

Wdowa, lat 62: Jestem w miarę elegancka, zadbana, wzrost i waga średnia. Jestem na emeryturze, mieszkam sama, moje dzieci są już usamodzielnione.

Nie wykluczam wyjazdu w maju za ocean. Poznam pana w stosownym wieku, wysokiego, zadbanego, zdrowego, niezależnego finansowo, wdowca, który lubi prowadzić w tańcu. Czekam na poważne oferty. Numer telefonu przyspieszy kontakt. (88328)

Wdowa po 30-tce: Poznam bratnią duszę – wdowca. Kochającego dzieci, umiejącego docenić kobietę, dla którego szacunek, zaufanie i prawda jest wartością. Najlepiej, żeby pan miał około 40 lat, był wysoki, nie miał żadnych nalogów, mieszkał w okolicach Augustowa i był samotny. Telefon przyspieszy kontakt. Czekam na poważne oferty. (88329)

Ślasiak, lat 44: Jestem wolny i samotny. Mam wesołe, pogodne usposobienie. Wychodzę z założenia, że lepiej być samotnym z wyboru, niż być samotnym w związku. Jestem człowiekiem prostolinijnym i szczerym. Mam 176 cm wzrostu, niebieskie oczy. Jestem szczupły. Poszukuję kobiety, która chciałaby założyć stały związek lub nawiązać przyjaźń. Pani może być z dzieckiem, ale z uregulowaną sytuacją prawną. Nie szukam flirtu. Czekam na poważne oferty, odpiszę na każdy list – proszę więc, odezwij się. (88330)

Miły, lat 32: Jestem szatynem, mam 186 cm wzrostu. Mam poczucie humoru. Szukam szczerzej dziewczyny, poważnie myślącej o życiu. Pani może być z dzieckiem. Mieszkam i pracuję w Grajewie. Moje zainteresowania to majsterkowanie, chodzenie do kina, czasami lubię też wyskoczyć potańczyć gdzieś na dyskotekę. Czekam na listy. Odpiszę na każdy lub zadzwonię, jeśli podasz numer telefonu. (88331)

Wdowa: Jestem wdową od 4 lat. Mam średnie wykształcenie. Jestem wyznania katolickiego. Szukam bratniej duszy. Jeśli się bliżej poznamy, to zobaczymy, czy przypadniemy sobie do gustu, czy będzie nam ze sobą dobrze. Jeśli masz ochotę, napisz. (88332)

Ewa, lat 29: Samotnie wychowuję dziecko. Jestem niebrzydłą panną, jestem wysoka – mam 174 cm

wzrostu. Jestem szczupłą, wyznania prawosławnego. Poznam pana bez nalogów, na swój sposób przystojnego. Mieszkam w Białymstoku, lecz jeśli pochodzisz ze wsi, nie ma to dla mnie żadnego znaczenia. Najważniejsze, żebyś był dobry, tolerancyjny, szukał czegoś trwałego, a nie przygody. Czekam na listy, numer telefonu przyspieszy kontakt. (88333)

Samotna szatynka po 30-tce: Poznam pana w wieku do lat 50, bez zobowiązań. Nie szukam przygód, lecz prawdziwej miłości. Mieszkam blisko Suwałk. Czekam na poważne oferty. Odpowiem na każdy list. (88334)

Dziadek, lat 69: Jestem wolny, niezależny finansowo. Mam stałą emeryturę. Mieszkam w Suwałkach, jestem zmotoryzowany. Posiadam dom na wsi, mam 170 cm wzrostu, ważę 100 kg. Nie mam żadnych nalogów. Jeśli jesteś wolna i niebiedna, masz 55-65 lat, mieszkasz w Suwałkach lub okolicy – napisz. Spotkajmy się. Miejsce spotkania do uzgodnienia. Może uda nam się nawiązać przyjaźń? (88335)

Waga, lat 53: Jestem stanu wolnego, nie mam żadnych zobowiązań, jestem niezależna finansowo, pracuję zawodowo, mam własne mieszkanie i samochód. Jestem domatorką. Jestem średniego wzrostu, mam włosy blond. Poznam pana w odpowiednim wieku, przynajmniej ze średnim wykształceniem, o miłym wyglądzie, lubiącego przyrodę i podróże, z kim mogłabym spędzać wolny czas, a potem – zobaczmy. Mieszkam w Elku. (88336)

Wdowiec z Mazur: Jestem domatorem. Jestem elegancki, uczuciowy, sympatyczny, zadbany, mam młody wygląd, jestem finansowo niezależny, mam średnie wykształcenie i miłą aparycję. Poznam panią elegancką, zadbaną, miłą, o kobiecych kształtach, z poczuciem humoru i dużym temperamentem, która pragnie miłości, umie kochać i chce być kochaną. Proszę o listy z pełnym adresem zwrotnym. Odpowiem na każdy, o ile będzie poważny. Mieszkam w Piszku. (88337)

wędkarstwo

najzdrowszy z nalogów

Bałwan nad podlodową przerebłą

Nowe przepisy odnośnie sportu wędkarskiego obowiązują od początku stycznia 2005 roku.

Poświęciłem nieco czasu i z dziennikarskiego obowiązku przeczytałem materiały związane z tzw. sportem wędkarskim oraz wprowadzanymi zmianami. Kartkuję raz, czytając ponownie czyli drugi raz i – o kurcze na grillu – zatkało moją tchawicę. Sekcje i koła zostały wyłączone od wędkarskiego wyczynu. Ale... w składce członkowskiej, którą wnoszą na rzecz PZW, jest wkalkulowana kwota na sport.

Źródła finansowania sportu wędkarskiego to: składki członkowskie członków związku i Polskiej Konfederacji Sportu. Otóż to drugie źródło ma powstać z portfela członka związku, a zaksięgowane na koncie Polskiej Konfederacji Sportu.

Fajny sport. Większego przekreślenia nie wymyślono nawet w parlamencie, gdzie Giertych usiłuje dominować a Lepper oponować. Zaczęłam się zastanawiać, jak długo jeszcze członkowie PZW dadzą się robić w bałwana, przez działaczy ZGPZW.

Jak Polska długa i szeroka, bez opamiętania polscy sportowcy z emblematem PZW na zawodach z łodu trzebią okonia. Okoń daje się zwać pod lodem na ochotkę i robi sportowcowi punkty. Już pojawiają się głosy, że jest zbyt mało okonia, do niedawna zwanego rybim chwastem. Znamy wiele anomalii pod sztandarem PZW.

Impreza pod tytułem XIII Podlodowe Mistrzostwa Polski PZW odbyła się na Jeziorze Kleberskim 19 i 20 lutego 2005 r.

Tak naprawdę, to nie jestem przekonany co do trafności nazwy i jakoś nie zdarzyło mi się zaobserwować, by wędkarze schodzili pod lód w celu łowienia ryb.

Jeżeli już łowią, to siedząc wyłącznie na lodzie a nie pod lodem he, he. Oso-

biście nie życząc nikomu, by w pogoni za punktową rybką wpadł pod lód. Jeżeli wędkuje się na morzu, jak np.: 26. Festiwal Dorsza, to nie nadaje się nazwy 26. Podmorskie Zawody Dorszowe, nie oznajmia, że Wędkarstwo Podmorskie! Albo w Kanadzie, gdzie do łowów z przerebli (jedna przerebła kosztuje 70 \$ kanadyjskich) startuje ponad 4000 wędkarzy, nie określa się PODLODOWE.

Dlaczego czapka PZW nie może tego zrozumieć? Właśnie... dlaczego? Z głupotą trudno jest walczyć.



Tytuł drużynowego Mistrza Polski w XIII Podlodowych Mistrzostwach Polski zdobyła ekipa z Olsztyna, wyławiając łącznie na swoje konto 34770 pkt.

Bardzo wspaniały wynik osiągnęła ekipa z Łomży – 35395 pkt, zdobywając tytuł wicemistrza.

Zespoł reprezentujący PZW Białystok w składzie: Anatol Goroszkiewicz, Piotr Miastkowski i Stanisław Romanowski, wynikiem 29290 pkt uplasował się na 7. miejscu. Podane tutaj wyniki były autoryzowane przez Jacka Worobiewa i sędziego głównego Józefa Wiśniewskiego, zatem jakakolwiek pomyłka jest wykluczona.

Co o tym myślisz wędkarzu? Napisz – a.remiesz.@wspolczesna.pl

PS Wszystkie odpowiedzi, za które dziękuję, nadesłane na zagadkę z ubiegłego tygodnia były poprawne – ryba to miętus. Wielu pytało, gdzie to się łowi takie miętusy? Odpowiadam – oczywiście na zagranicznych łowiiskach.

HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Bez zbędnego rozgłosu wezmiesz się za załatwianie zaległych spraw. Nie unikaj dyskusji z osobą, na której naprawdę Ci zależy. Ścierać się mogą poglądy. Przygotuj się na szukanie kompromisu. Dopnij na ostatni guzik sprawy zawodowe. Intuicji nie zabraknie.



BARAN 21 III – 20 IV

Znajdziesz odpowiedź na nurtujące Cię od jakiegoś czasu pytania. Nowe podejście do starej sprawy da dobre efekty. Wygląda na to, że w końcu uporasz się z zaległościami w papierach. Nie pozwól, by cały tydzień upłynął wyłącznie pod znakiem spraw zawodowych.



RAK 23 VI – 22 VII

Czy nie za bardzo się rozpraszasz? Zbyt wiele zaangażowanie w zbyt wiele spraw może sprawić, że umknie Ci coś naprawdę istotnego. Możesz mieć uczucie, że doba jest o wiele za krótka. Połączysz rzetelność z pójciem i fantazją. Odetchniesz nieco i pomyślisz o bliskich.



WODNIK 21 I – 19 II

Szansa na naprawienie niedawnych nieporozumień. Dni z różnymi niespodziankami. Jest całkiem prawdopodobne, że zdecydujesz się na zmiany mieszkaniowe. Nadmiar obowiązków może wprowadzić pewną nerwowość. Większą uwagę zwróć na swoje zdrowie.



BYK 21 IV – 21 V

Niedługo zmienisz otoczenie i trochę odpoczniesz. Dobiegą końca jakieś obciążające wydatki. Wyraźnie to odczujesz. To może uśmiechniesz się do Panny, która patrzy na Ciebie przyjaznym okiem. Weekend powinien przynieść przynajmniej jedną, dobrą niespodziankę...



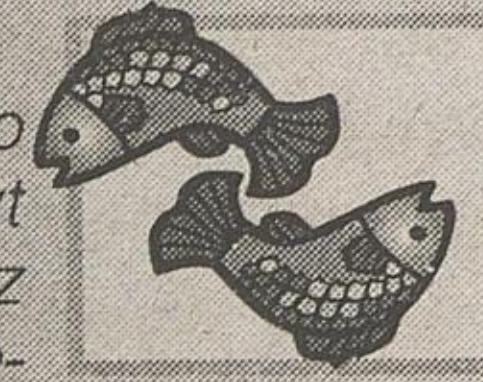
LEW 23 VII – 23 VIII

Naprawdę sporo pracy. Jednak na warunki raczej nie będziesz narzekać. Mocne przekonanie o celowości pewnego wysiłku. Rozwaga i umiar w kwestiach finansowych. Życie rodzinne powinno nabrać nowego wyrazu. I znajdziesz czas na rozrywkę.



RYBY 20 II – 20 III

Raczej nie wezmiesz sobie do serca postępowania niezbyt mądrego znajomego. Ale przez pewne zawirowania trzeba będzie przejść. Pomyślne dni na rozwiązanie finansowych kłopotów. Całkiem łatwo nawiążesz kontakty z pewnym bardzo sympatycznym Strzelcem.



BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Znajdziesz odpowiednie argumenty, by przekonać kogoś do swoich racji. Z uśmiechem wezmiesz się za bardzo interesujący, i co najważniejsze, urlopowy projekt. Niewykluczone, że mogą pojawić się jakieś chwile słabości i wahań. Uważaj na Wodnika!



PANNA 24 VIII – 23 IX

Sporo energii i entuzjazmu. Bez trudu zauroczysz swoimi planami sympatycznego Koziorożca. Jakies relacje nie układają się najlepiej. Kłótnia wisi w powietrzu. A przy tym koniec z uczuciowymi komplikacjami. Wstrzymasz się z większymi inwestycjami. Więcej uśmiechu.



STRZELEC 23 XI – 22 XII

Poważny krok w kierunku wymarzonego sukcesu. Chwilowy spadek nastroju będzie związany z dłuższym wyjazdem pewnego Lwa. Finansowo całkiem dobrze. Już wiesz, że lepiej wszystkiego nie stawiać na jedną kartę. Doceni życzliwość, która obdarzają Cię najbliżsi.



OD DESKI DO DESKI

Mroczna historia
z dobrym zakończeniem

Powieść „Cień wiatru” ukazała się w 2001 roku i wciąż utrzymuje się na czołowych miejscach list bestsellerów. Przetłumaczono ją na 20 języków, wydano w 30 krajach. Od miesiąca czytają ją też Polacy. Autorem „Cienia wiatru” jest Carlos Ruiz Zafón urodzony w Barcelonie w 1964 roku. Książki zaczął pisać, kiedy ukończył 10 lat. Jak mówi, były to okrutne historie, które dobrze się sprzedawały wśród kolegów. Kiedy skończył 14 lat, napisał 500-stronicową powieść i wysłał ją do wydawnictwa. Choć nie została wydana, ambitny młodzieniec otrzymał od wydawcy wiele dobrych rad dotyczących zarówno literatury, jak i życia. Jak widać potrafił z nich skorzystać. Po czterech docenionych przez czytelników i krytykę powieściach dla młodzieży, napisał „Cień wiatru”, książkę łączącą w sobie elementy powieści osiemnastowiecznej, thrillera, komedii rodzajowej i romansu.

Bohaterem książki jest Daniel. Poznajemy go, kiedy skończywszy 10 lat wyrusza z ojcem w drogę, której końca nie przeczuwa, która doprowadzi go do cierpienia i do wielkiej miłości, do tajemnicy i do poznania. Pozornie tylko idzie do miejsca zwanego Cmentarzem Zapomnianych Książek ukrytego w sercu średniowiecznej części Barcelony, miejsca, gdzie złożono książki zapomniane i przeklęte. Tak naprawdę

wyrusza w podróż, której celu nie sposób przewidzieć. Ma wybrać jedną z książek i w ten sposób ocalić ją od zapomnienia. Wybiera „Cień wiatru”, powieść nieznanego i jak się później okazuje tajemniczego autora Juliána Caraksa. Daniel poszukuje innych jego książek, ale na próżno. Ktoś postarał się, aby wszystkie spłonęły... Im bardziej Daniel angażuje się w rozwiązywanie zagadki, tym bardziej wika się w niezrozumiałą sytuację. Pojawiają się przyjaciele i wrogowie, nie jest już jasne i oczywiste. Wydaje się, iż wszystko zmierza do tragicznego końca...

Carlos Ruiz Zafón naprawdę pięknie opowiada. Można go słuchać bez przerwy. Potrafi też, nie nadużywając specjalnie środków, zbudować niezwykły nastrój, wprowadzić czytelnika w mroczną krainę, pełną wiatru, deszczu i mgły, w której namiętność, zażość, tęsknota, ale także miłość, przyjaźń i... dobry humor przenikają się nawzajem tworząc dzieło, którego niepodobna zapomnieć i do którego na pewno się wróci.

„Cień wiatru” bije rekordy popularności, co okazało się zaskoczeniem. Według znawców literatury powieść Zafóna posiada wszelkie cechy, żeby stać się książką niezauważoną, tymczasem zainteresowanie nią nie mija od kilku lat. Jaką receptę na sukces znalazł Zafón? Według niego literatura jest sztuką, która wymaga precyzji od pierwszego rozdziału. „Cień wiatru” to dowód na to, że Zafón tę sztukę całkiem nieźle opanował.

Teresa Muszyńska

Carlos Ruiz Zafón, „Cień wiatru”, przeł. Beata Fabjanska-Potapczuk, Carlos Marroan Casas, Muza, Warszawa 2005, s. 520.

Nie tylko oceany i morza

„Oceany, morza. Leksykon” to jedno z ostatnich wydawnictw Wiedzy Powszechnej, oficyny znanej z bardzo znaczącego dorobku w dziedzinie słowników i leksykonów. Tym razem otrzymujemy pożyteczną książkę, zwłaszcza dla nauczycieli, uczniów i miłośników geografii, która stanowi zwięzłe kompendium informacji na temat mórz i oceanów świata. Ich poszczególne opisy zawierają m.in. informacje na temat ukształtowania wybrzeża, powierzchni, głębokości (w tym głębokości maksymalnej), rzeźby dna, zasolenia, klimatu, prądów morskich, fauny i flory, zasobów naturalnych. Oczywiście w leksykonie znajdują się nie tylko hasła poświęcone morzom i oceanom. Zamieszczono w nim wiele haseł dotyczących zatok, cieśnin, basenów, prądów, rowów i grzbietów. Uzupełnieniem leksykonu jest słowniczek terminów oceanograficznych i geograficznych użytych w głównym tekście. Ponadto w tomie zamieszczono szereg kolorowych map ukazujących ukształtowanie dna oceanów oraz występujące w nich ciepłe i zimne prądy morskie.

„Oceany, morza. Leksykon”, oprac. Joanna Maj-Szatowska, Wiedza Powszechna, Warszawa 2004, s. 243.

REKLAMA

John L. Allen, jr.
CO DALEJ? przeczytaj!
„KONKLAWĘ”

Strategia, uczestnicy i przebieg wyborów następnego papieża
280 str., oprawa miękka, cena 29,50 zł+koszty pobrania

Imię i Nazwisko.....

Ulica i nr domu.....

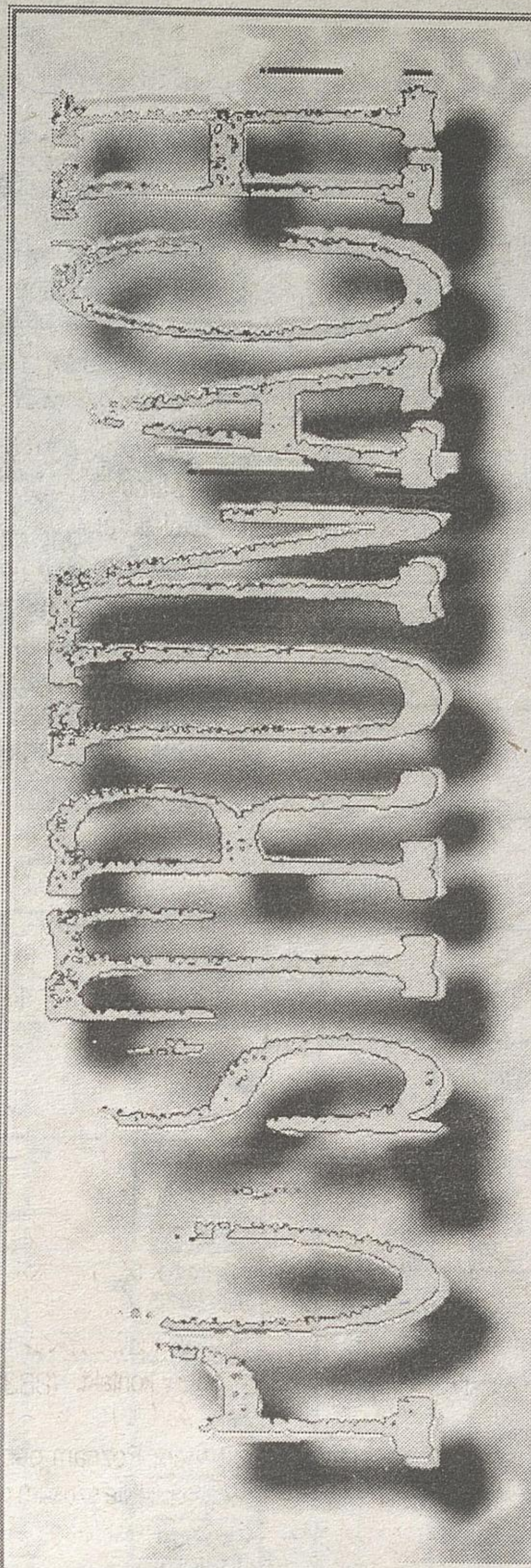
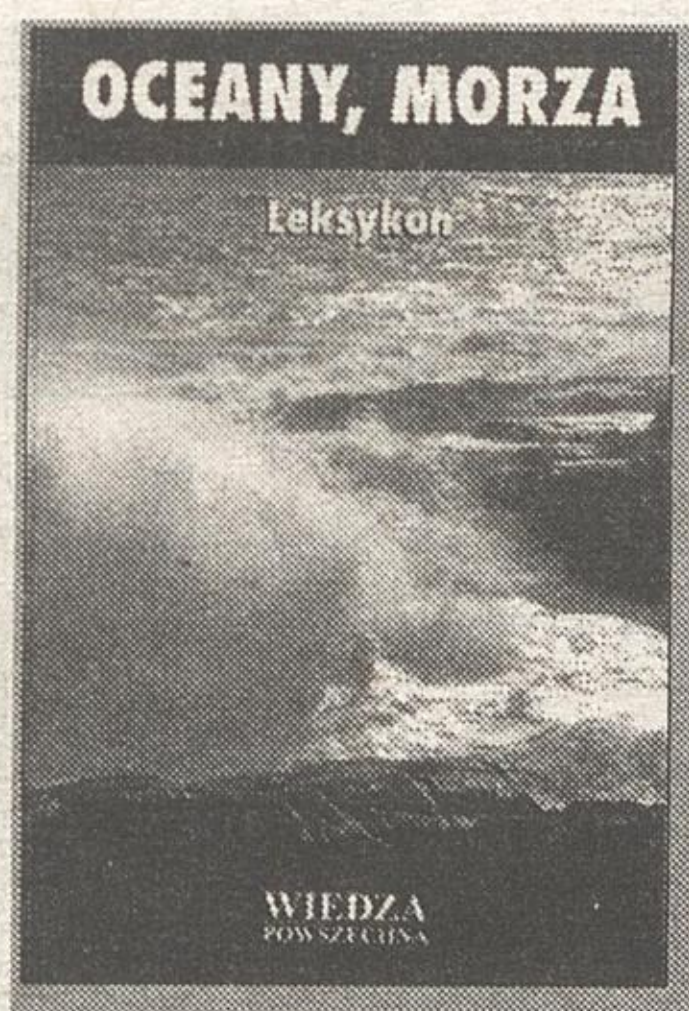
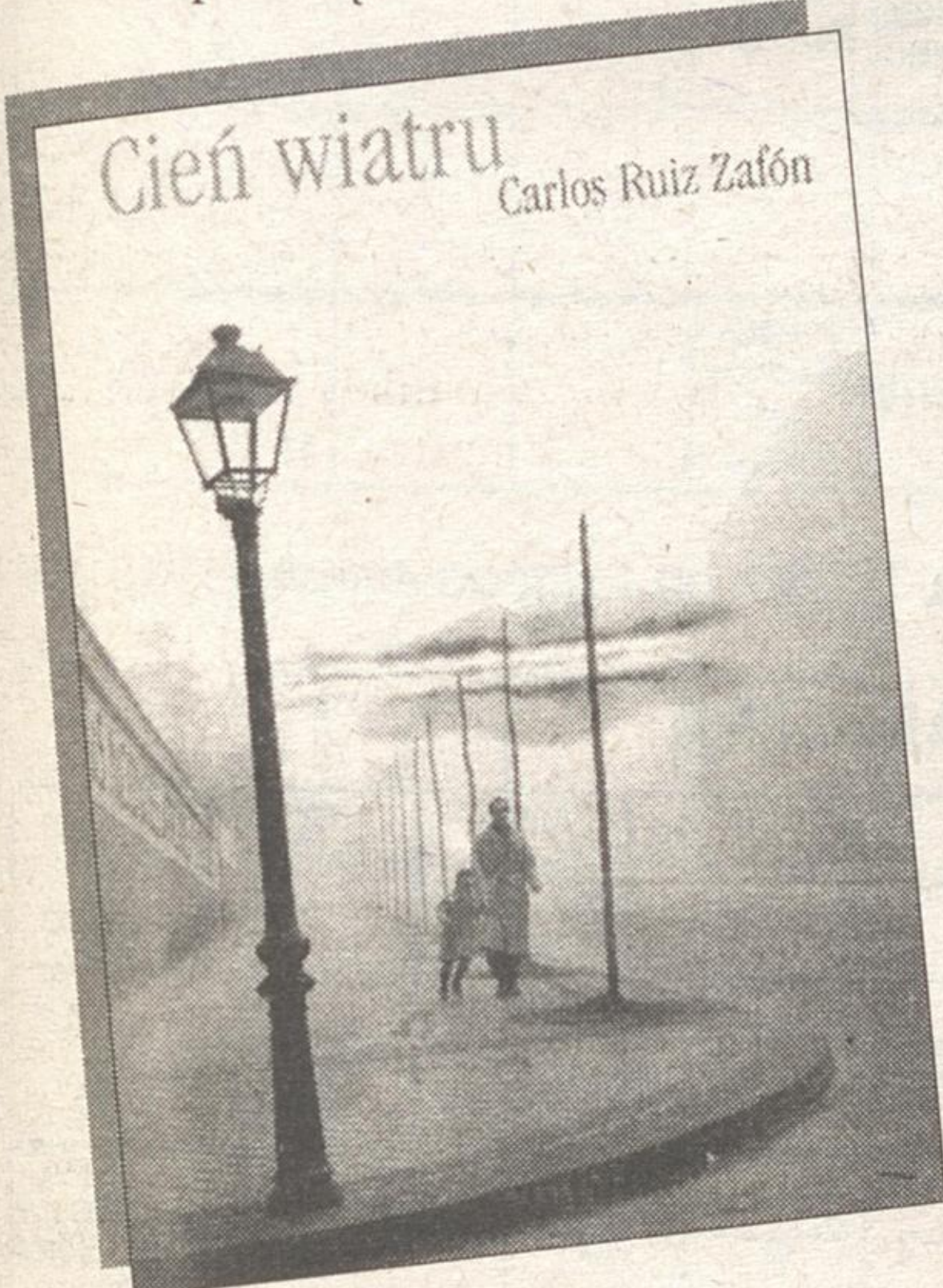
Kod i miejscowość.....

Należność płatna przy odbiorze.

Wyslij: Wydawnictwo Studio EMKA

02-011 Warszawa, al. Jerozolimskie 101 lok. 43, tel./fax: 628 08 38, 621 39 07

e-mail: wydawnictwo@studioemka.com.pl



RECEZJA

Endefis „Być albo nie być”
UMC - 3,5 struny

To druga płyta składu z warszawskich Jelonek. Wydana przez UMC i to pewnie dla niektórych fanów miejscowego, twardego hip-hopu z założenia jest porażką. A jednak nie. Stajnia znana z grup reprezentujących hip-hopu dała wolną rękę Endefis. I powstała całkiem zgrabna, dobrze wyprodukowana płyta. Może trochę za długa (16 kawałków), czasem monotonna – zarówno muzycznie, jak i tekstowo (albo o problemach z nagraniem krawka, albo teksty o tzw. społecznym zacięciu). Mimo wszystko jednak warto po nią sięgnąć. Przyjemna jest, a przyjemności nigdy za wiele. Od początku krawek wywołuje dobre wrażenie, bo otwiera go... Jan Kobuszewski. Wspaniały aktor w jeszcze wspanialszym fragmencie swojego kabaretowego skeczu o maszynach hydraulicznych i jego uczniu Jasiu. – „A jak ktoś się będzie śmiał, to dostanie w rzy!” I już się uśmiechamy. Jak jest dalej? Różnie. Ale optymistycznie. Na szczęście nie ma tu charakterystycznego dla niektórych składów nagrodzenia hiphopowego slangu. I co? I można bez tego. I wcale nie traci się przy tym wiarygodności ani płynności rymów. Dobrze płytkę zrobiło zaproszenie gości m.in.: Fenomen, O.S.T.R.Y., dwie Asie. Wzbogacając swoim stylem, innym spojrzeniem, dodając smaczków i różnorodności. Także skrecają się świetnie, bo nie przypadkowe, nie jest ich zbyt dużo, bez popisów – autorem jest Dj Kostek, znany na muzycznej scenie. Ciekawe też są różnorodne podkłady. Można w nich usłyszeć sporo instrumentów: od klawiszy, po gitary, sekcję dętą a nawet smyczki. Ogólnie: nie zwala z nóg, nie razi geniuszem, ale posłuchać warto, bo rzadko zdarza się, by krawek hip-hopowego składu był tak optymistyczny i pozytywny.

kóra



WYDARZENIE TAM:

Avril Lavigne i Velvet Revolver
zagracją w Polsce

Młoda Kanadyjka wystąpi w katowickim Spodku 6 czerwca. Mimo młodego wieku, dziewczyna może poszczycić się całkiem niezłym dorobkiem artystycznym. Nie tylko nagrała dwa świetnie przyjęte albumy studyjne „Let It Go” (2002) i „Under My Skin” (2004) oraz koncertowy „My World” (2003), lecz także jest laureatką wielu nagród. Może pochwalić się osiemnastoma nominacjami do Grammy Awards oraz 14-milionowym nakładem debiutanckiego krawka. Do największych przebojów Kanadyjki należą „Sk8er Boi”, „Complicated” i „Nobody’s Home”. Bilety na katowicki koncert Avril będą dostępne w cenach 110 (płyta), 130 i 160 złotych (sektory). Wejście na imprezę od godz. 19:00. Velvet Revolver zagraczą 28 czerwca także w Spodku w Katowicach. Nie bez przyczyny o kapeli mówi się

„supergrupa”. W jej skład wchodzi bowiem dawny muzyk tak znakomitych bandów jak Suicide Tendencies, Stone Temple Pilots oraz Guns N’ Roses. Są nim Scott Weiland (śpiew), Slash (gitarę), Duff McKagan (bas), Matt Sorum (perkusja) oraz David Kushner (gitarę). Kapela zapewniła sobie sukces świetnie sprzedającym się debiutanckim longplayem „Contraband” z 2004 roku (w USA sprzedano ponad 250 tysięcy egzemplarzy płyty) oraz wypuszczanymi koncertami. Wejściówki na ich koncert kosztować będą 110 (płyta), 130 (sektory czerwone) oraz 150 (sektory czerwone, łoża) złotych. Szczegóły dotyczące koncertów oraz zakupu biletów na obydwie imprezy pod adresem: www.odyssey.pl, <http://www.odyssey.pl>

RECEZJA

LOST SOUL „ChaoStream”
Empire/Wicked World (4 \$truny)

Ta płyta dla LOST SOUL przepustka do grania w lidzie death metalu. Europejskiego, rzecz jasna, bo w krajowej wrocławianie są już od dawna. Co prawda także poprzedni album – „Uberschmerz (Death Of God)” spełniał pod względem muzycznym wszelkie wymogi, by zespół zaiskrzył za jego sprawą na zachodnim rynku, jednak francuska wytwórnia Osmose nie potrafiła tego wykorzystać. Nie ma jednak tego złego, co by na dobre nie wyszło, skoro z LOST SOUL papiery podpisał Wicked World – sublabel kultowej Earache Records. I trzeba przyznać, że mieli Angliści nosa. „ChaoStream” jest bowiem płytą piekielnie mocną i – jakby wbrew tytułowi – zaplanowaną w najdrobniejszych szczegółach – niczym morderstwo doskonałe. Bo „ChaoStream” morduje. I to od pierwszych chwil ekstremalnymi blastami, nawalnicą riffów, bardzo ciężkim i suchym brzmieniem gitar, których działanie przypomina efekty pracy pilarek w rekach oszalałych cieśli. Jednak w tym szaleństwie jest metoda. LOST SOUL nie popadł w manię ścigania się z dzwiękiem i epatowania – choć ewidentnie wysoki – umiejętnościami technicznymi muzyków. Między kolejnymi eksplozjami ognia jest miejsce zarówno na melodyjne solówki, świetne tempa koncertowe („Shameful Race”), jak i przepelnione złowrogą atmosferą zwolnienia („The Hidden Law”). Esencją takiego mrocznego grania jest bardzo wolno rozpoczynający się utwór „Christian Meat”. Blastów w nim jak na lekarstwo, ale za to diabelskiej mocy i ciemności jest w tych dźwiękach tyle, że błagania o jak najszybsze skrócenie męki są więcej niż pewne. Nie chce napisać, że LOST SOUL stworzył dzieło na wskroś oryginalne, bowiem wpływ amerykańskiej szkoły śmierciowego grania (zwłaszcza starego MORBID ANGEL) są mocno wyczuwalne. Jednak w muzyce na „ChaoStream” oprócz olbrzymiej zaciętości w bardzo świadomym niszczeniu ekstremalnych dźwiękami jest „nerw”, dzięki któremu nie ogranicza się ona tylko do wymiaru zimnej dźwiękowej nawalanki, która nie pozwala zacerpnąć tchu, ale i po której niewiele zostaje w pamięci. Warto kilkakrotnie uważnie posłuchać tej płyty, by odkryć, jak naprawdę pomysł na muzykę ma LOST SOUL. A że nie będzie to przypominało spacerku przez park? Przed tym ostrzegalem od początku, więc reklamacje uszkodzonych narządów wszelakich, przyjmowane nie będą.

DJ Bęben



RECEZJA

DARZAMAT „SemiDevilish”
Metal Mind (2+1/2 \$truny)

Po serii niezbyt błyskotliwych wydawnictw, spośród których ostatnie – „Onirad” było wprost wybitną „gotycką” kupą, do słuchania „SemiDevilish” zabierałem się niemal z obrzydzeniem. Spodziewałem się bowiem kolejnego trendowego „pitu, pitu”, które w założeniu miało by wydawcę uczynić bogatym, a zespołowi przysporzyć kolejnych 13-letnich, „mrocznych” fanek. Orkiestrowe intro jakby mnie w tym przekonaniu utwierdziło, ale porządne riffy i zderzenie zimnego wokalu Nery z diabelskim Flaurosa w „In Red Iris”, niemal wściekły, black metalowy „Era Aggression” czy riffy w stylu MORBID ANGEL w „Time Of Obscure Emotions” sprawiły, że w końcu przestałem zajmować się liczeniem pikseli na ekranie monitora. Po poważnych zmianach personalnych DARZAMAT stał się bowiem ponownie zespołem, którego muzyka opiera się na gitarach, a klawiszowe stanowią jedynie dodatek (a nie na odwrót). Dobitnie o tym też świadczą death metalowy (z growlingiem, a jakże!) z klawiszami w tle „Fistful Of Ashes” czy solidne riffy we „From Beyond”, w którym jednoczesny śpiew obojga wokalistów dał interesujący efekt. Wszystko to jednak nie upoważnia do tego, by napisać, że „SemiDevilish” to płyta choćby dobra. DARZAMAT próbuje łączyć ekstremalne odmiany metalu z bardziej klasycznymi oraz gotykiem. Tak się jednak nieszczerliwie dla tego zespołu złożyło, że parę miesięcy wcześniej ukazała się płyta „Sigma Draconis” SACRIVERSUM, przy której „SemiDevilish” to niemal pocztynny. Wina w tym ekipy Flaurosa, która nie potrafi zagrać z taką pasją i poletem jak łodzenie, a chwilami odnosi wrażenie, że Nera niemal kopiuje sposób śpiewania Kate. Nawet jeśli tak nie jest, to wokalistka DARZAMAT wydaje się (poza nielicznymi wyjątkami) do bólu przewidywalna i jedyne, co ratuje niektóre kawałki przed kompletną porażką, to naprawdę nieźle aranżę („The Darkest One”, „Dusk”). Na „SemiDevilish” jest też niestety obecne to, co zawsze było dla mnie główną wadą muzyki DARZAMAT. Ten zespół nigdy nie potrafił (nie chciał?) naprawdę pluć ogniem i efekt jest taki, jak choćby w „Absence Of Light”: niby jest szybko i agresywnie, ale tak mnie ten numer „wystrasza” jak występy blaznów z CRADLE OF FILTH. Więcej już nie będę zęnać się nad tą płytą, bo ostatecznie muszę jej przyznać jedno: starta z zespołu obrzydliwie piętno „Onirad” i zanim następny krawek DARZAMAT zamienię w latający dysk, wcześniej bez wstępu włożę go do odtwarzacza.

DJ Bęben



OBEJRZYJ DO KOŃCA

HERO

Jest to jeden z niewielu filmów w języku chińskim, który odniósł komercyjny sukces w USA. Stało się tak m.in. dzięki wsparciu Quentina Tarantino. W Polsce jakoś nie zauważyłem większego zainteresowania Hero. Pewnie dlatego, że choć walki wręcz są tu głównym tematem obrazów, to jednak brak w nim epatowania przemocą. Ludzie padają jak muchy, ale krwi jest tylko kilka kropel. Poza tym piękno obrazów jest wręcz oszałamiające.

Historia dzieje się w czasach kiedy nie było jeszcze Chin. Było za to kilka rywalizujących ze sobą królestw, z których najsilniejszym było królestwo Qin. Jego władca dążył do zjednoczenia wszystkich w jedno. Ogłosił się cesarzem podbitych ziem i ustanowił nagrodę dla tego, kto zabije legendarnych zabójców, czyhających na jego życie. Pewnego dnia przybyła do niego Beziemienny (Jet Li), dowodząc, że jest tym, któremu udało się pokonać niesprzyjających cesarzowi mistrzów. Ale cesarz jest władcą o nieprzeciętnym umyśle, dzięki czemu widz może zobaczyć nie jedną, a trzy wersje historii Beziemiennego oraz zabitych przez niego mistrzów. „Hero” niektórzy obwołali drugim „Przyczajonym tygrysem, ukrytym smokiem”, moim zdaniem, to porównanie prawdziwe jest tylko w małym stopniu i raczej szkodzi niż pomaga w jego odbiorze. Tak czy inaczej, „Hero”, polecam jako antidotum na brud współczesnego kina i nie tylko.

Radek Mogilewski

Hero (Ying xiong), 2002, gat.: historyczny, Hongkong/Chiny 120 min, reż.: Yimou Zhang, wyst.: Jet Li, Tony Leung Chiu Wai, Maggie Cheung, Ziyi Zhang



Relaks na weekend

11/WE

Gratulujemy!

GAZETA
współczesna

3. Wiesława Minczewska – Sokółka
– kosmetyki Oriflame.

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej”, w Białymstoku przy ul. Skarskiej 1 (parter) od najbliższego poniedziałku, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00, a w sobotę od 10. 00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wysłamy pocztą.

p.s. Drukarski (komputerowy?) chochlik trochę namieszał! Ukazały się ponownie krzyżówki, które już wcześniej nasi Czytelnicy rozwiązywali. Przepraszamy za to obiecując w niedalekiej przyszłości większą porcję dobrych zadań logicznych. (sed)

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na kartce pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „11/WE”. Rozwiązania prosimy przysyłać na adres: „Gazeta Współczesna”, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend” przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW”. (sed)

**Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych z „GW”
z 4-6 marca 2005 r.**

1. Życie to koktajl czekania i pogoni.
 2. Intrygi kwitną nawet w ziemi.
 3. Złudzenia są niezawodne.
 4. Banan, przysmak w futerałe.
- Nagrody otrzymują:
- 1. Elżbieta Trzcinka – Białystok – kosmetyki Oriflame.
 - 2. Radosława Czerniewska – Gołdap – srebrna biżuteria.

sen- tencja	1	broń palna gładko- łufowa	typ, rodzaj	zgrubienie, guz	oficjalne przyjęcie
				życie bezdomne	
				4 cypri- sowały iglak	
malunek z dedy- kacją dla mamy		zaliczka na poczet należ- ności	tkanina na welon		listek korony kwiatka
pojazd na kulig				dłoń zartob- liwie	
drag		7			
	6		zabawa lub mecz		godło rodowe
maksyma		2		grubianin	wsad do czeka- larki
kolega Materny			okrągłe, gotyckie okno		
				granica, kraniec	3
indiański namiot					5
rodzaj obrony w koszykowce			z kwefem na twarzy		

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 7 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7
---	---	---	---	---	---	---

więzienne pseudo		prosperity kolegium sądowe		brzydactwo, poczwara		ronin		Alina, babcia ze Złotopolskich		złodziej-ska siedziba
odziana w but prycza						tatarak dawniej		17	12	
		4		pieniądze potocznie						trzos, mieszek
preparat laboranta						wolta, zmyłka			6	
			3	na królewskiej głowie ogon cietrzewia					5	
przyjęta	rabat, opust					poręka na czeku				
dama	kmin-kówka									
				podróż jachtem laba pod gruszą						sieć telefonii komórkowej
jest nią czerw dom magnata						dodatni bilans	pszczeli lub okienny			
		14		1	słowna utarczka				13	
grający mebel		materiał wybuchowy	powieść Leopolda Tyrmanda trud			9	krótka pieśń dla diwy	kelner za bufetem		zespół komórek organizm
				złot czarownic promocja oficera						
	rzeź									deseczka na dachu
np. akant	ustna wypowiedź									
marka telewizora		2				8	krzew na żywopłoty			
		10		roślina jaskrowata				7		
pojazd szynowy		19				dawne określenie czołgu		18	15	
kukielka				pieśń żeglarzy		11				

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 dokończą aforyzm Jeana Baptiste Racine'a: "Nie ma sekretu, ..."

[illegible]

gigant na stoku narciarskim		wazon na kwiaty		zimne dania w bufecie		przemyslawiec		pal, kłoda		grecka litera	
Barbie lub Ken samara wśród aut		zalatnik				sniegowy dom		rozen na biwak		rusalka, motyl	
				rozkrzewienie			10			3	
pomieszczenie						francuski port, slynnie uzdrowisko					
				obozowa zbiorka					zalatcznik	izolowane miejsce przeznoscenie	
				litera grecka							
mundur polowy						gwara					
ujezdzialnia								tygodnik Urbana			
polka lodowka		zamach stanu		druzyna sportowa leniuchowanie				rodzaj zatoki			
przewod wodny			7			rezultat nauka o nowotworach					
				5	kuc samolub w spodnicy					wypisany na recepcie	
lina stalowa przy maszcie		zak nowicjusz przodek krasuli						stolica Norwegii			
					1	kogut regionalnie szef Paryza			8	uszkodzenie ciala	14
											Donald, polityk
nadzor prawny		syrop z cukru		proszek do prania				linia ostepowa			
				rodzaj haftu							
								domowy gryzon		preludium dnia	
kosmiczna sasiadka Merkurego		poreka na wekslu k.o. w boksie						bog wojny lub baton			
						dla zabkujacego bobasa					
				11		drzewo					
liche spodnie potocznie							13	warowny oboz kozacki		czesc tulowia	os konstrukcyjna roweru
		narzedzie murarza		zakon z opatem							
				ziomek							
pozywny napoj						fryzura punka potocznie		grecka bogini malzenstwa		potrawa w szarym sosie	
					stop niklu i chromu						
Cm dla chemika						dlugi surduti meski					
						tum ludzi					
posada		walka wrzcz rodem z Japonii				6		"Titanic" dzis		wodka o zapachu jalowca	fryzura Murzyna
						faza Ksiezyca		4			
umowa o prace		liczba na domu						prze-starzale: urna		rywal "Kodaka"	
		ulozenie ciala									
				czekan. lub ciupaga		zamysli					
						zeniska gameta					
muzyka Eminema		tloczony z soi						nad nia Kinszasa tam maluja auta			
		prac w futrze	9								
dziki kuzyn psa								Tomasz, filareta		drobny wegiel	swietlna reklama
						muzyk z bandu pacht, arenda					
odmierza go zegar		kokoszka							sobotka	szpitalna sprzataczka	
		krazez jako lotny cel									
						forma rozliczen bezgotowkowych					
pojemnik z plynnem pod cisnieniem		wygodne w sypialni		tata Chama				kawalerzysta		2	
poswiata						cwaniak			koza z Tybetu	potrzask na ptaki	
rosi czolo											
				w portfelu Japończyka				druh Portosa i Aramis			
czynele						araukaria, drzewo					
sloik z gumka											
				wymarly plak z Nowej Zelandii	12			alkohol z ryzu			

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 14 dokończą przysłowie: **"Co oko widzi, to..."**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	

BELKA W SZKLANCE



WODY

ZŁOTE USTA - SREBRNE PIÓRA - BRAZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza”: Pewna praca. 2,5-8 tys./m-c, 98% pewności – że chcą nas oszukać?

MÓWIĄ POLITYCY

– Kiedyś byłem poczwarką, teraz jestem motylkiem – Jan Rokita, lider PO.

– W Polsce, w naszym społeczeństwie, emocje już osiągnęły niezwykle wysoki stan. Powiedziałbym, że wręcz zagrażający normalnej kondycji psychicznej społeczeństwa (...) Znowu żyjemy w oparach absurdu, spisków, agentów, zmów itd., itp. To jest chore – Włodzisław Cimoszewicz, marszałek Sejmu.

– Ten rząd jest dziełem prezydenta. I sam Marek Belka jest dziełem prezydenta – Józef Oleksy, przewodniczący SLD.

– Dzisiejszy parlament jest ostatnią pułapką PRL. Język, słownictwo, radykalizm, agresja wobec przeciwników, niechęć wobec społeczeństwa. Politycy zachowują się troszkę jak Mike Tyson – Władysław Frasyniuk, przewodniczący UW.

W GAZETACH PISZĄ

– Jeżeli panowie Giertych, Kaczyński i Lepper będą tworzyć Czwartą Rzeczpospolitą, to ja poproszę o Piątą. Okazuje się, że lepiej jest od razu głosować na dzieci, czego przykładem Jarosław Wałęsa. Także w rodzinie Giertychów każde następne pokolenie jest odrobinę (nie mówię, że

dużo) lepsze i syn Romana wydaje się bardziej do przyjęcia od ojca, szczególnie że jeszcze się nie narodził. Młodzież Wszechpolska nie jest tu wielkim zagrożeniem na przyszłość, bo chociaż młodzież, to już tysiące. Z braci Kaczyńskich na Piątą Rzeczpospolitą załapie się prawdopodobnie już tylko młodszy; w końcu ile Rzeczpospolitych można w życiu zburzyć i zbudować. Za PRL-u mówiło się, że komuniści zapewnią sobie dalsze rządzenie, jeśli wymienią sobie naród. Dziś okazuje się, że politycy zapewnią sobie dalsze rządzenie, jeśli wymienią sobie kraj – Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza”.

NAUKA NAUCZA

– To polski żołnierz wszedł do stolicy i on ją wyzwalał. Polacy nie mogą mówić o jej zajęciu – prof. Henryk Stańczyk, historyk wojskowości.

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

– Amerykanie – i nie tylko oni – szanują siebie takimi, jakimi są, i historię zapisują, tak jak idzie, po kolei. W Polsce zaś inaczej – historia dostosowuje się do dyskursu władzy. Przed 1989 r. było wiele ulic komunistów i socjalistów. Dziś ulicami Warszawy władają księża, rondami – zgrupowania i bataliony z powstania warszawskiego, a skwerami martyrologia związana z cierpieniem Polaków na Wschodzie – Bożena Umińska, filozofka, poetka, pisarka, feministka.

– Lepiej być wasalem dalekiego imperium niż sąsiadów – Paweł Kukiz, muzyk.

CHORA SPRAWA

FRUWANIE

Rozmowa z Czeskim Tarasiewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słysząc, panie Czesiu?

– Nu przeważnie, że nie długo fruwać bendziem.

– Fruwać?

– Żesz nie słyszał o lotnisku, co budować jego bendo tam, dzie one wystempuje? Czyli znaczy na Krywlanach.

– To dopiero projekt, proszę pana.

– To jest szajba a przed szajbo nie nikogo już nie uratuje.

– Pan, jak słyszę, nie jest entuzjastą latania?

– Wrencz przeciwnie. Ja o mało sam lotnikiem się nie został. Jeszcze szpurcem bendonc się przeleciał najprawdziwszym samolotem, co on kukuźnik się nazywał.

– A to w jaki sposób?

– W zwykły. Prawie zarez że po wojnie – tej Światowej Drugiej oczewiscie – na Krywlanach zrobili swiento lotnictwa. Nu i wtenczas kto miał chientke, mógł przelecieć się nad Białymstokiem, całkowicie za biezduromno. I sie ja sie jakimś cudem dopchał do maszyny, a że z chientnych był najmłodszy nu to na mnie wybór padł lotnika. Potem sie latanie sniło dla mnie popo nocach... chciał się uczyć, tylko zdrowie nawaliło... dawne dzieje...

– Jednak dzisiaj jest pan przeciwny lotnisku.

– A w życiu! Port lotniczy jest dla miasta prawie, że jak kiedys radio nu a terez telewizja.

– Słucham?

– Nu to słucha. W dawnych czasach, kiedy poszedł ja w kamaszy...

– Kiedy co pan zrobił?

– Sam to nie. Tylko kiedy mnie do wojska wzięli to ja z jednym zaprzyjaźnił się rekrutem. On w Radomiu był rodzony... Józef miał na imię, nu a ja na jego Ziutek mówił. I z tym Ziutkiem wciomnął się klóćci, które miasto lepsze, Radom czy Białystok. Jak o mnie odlewnio to ja jego tekstyliem...

– Czym?

– Toż przemysłem naszym włóknicznym. Nasze miasta byli mniej wienc wtenczas take same co dotyczy sie wielkości, nu to my walczyli czym tam mogli... ja i nasze konke też wyciongnął...

– A co to takiego?

– Kanski tramwaj, który kiedys chodził u nas po ulicach. Nu i my sie ciągle tak lecytowali. Raz na wierzchu było jego, drugo raz raz moje, aż pewnego razu czytam w prasie, że Rozgłosie prawdziwego Radia otworzyli w Białymstoku. I od tego czasu koniec był po naszej klótni. Ziutek,

choć on nie chciał, nu to jednakoż przyznał że Białystok lepszy od Radomia, bo rozgłosnia dała dla Białegostoku ten tak zwany preściz... tak jak terez da lotnisko.

– Sądzi pan, że to jedyna będzie korzyść?

– Tylko i wyłącznie, co oczewiste. Taniej, szybciej i wygodniej jechać do stolicy jest kolejo.

– No jasne! Pan, były kolejarz...

– Moje dawne kolejarstwo nie ma nic do rzeczy bo tu chodzi tylko o praktyczność. Że kolejo taniej pare ładnych razy nu to wentpliwości nik do tego mieć nie może. Samoloty mało to oszczendne, co tyczy paliwa. Nawet mały samolocik pali kilkadziesiąt litry na godzinie a u dużych dużych w tonach sie spalanie oblicza. Temu na samolot byłoby tylko stać bogatych, które piniodz majo. Ale czasu zawsze dla ich brak i temu z latania mało by kto korzystał.

– Co pan ma na myśli?

– To, że do Warszawy dejmy na to, dłużej podróż trwałaby samolotem jak pociągiem, rozumie? W pociąg możesz wskoczyć na minute przed odjazdem, nu a na lotnisku trzeba być godzinie przed odlotem, bo odprawa

pasażerka sie odbywa. Bez jej nik nie wpusci ciebie do maszyny... lecis krócej jak byś jechał, ale dworzec kolejowy w samym centrum jest stolicy a lotnisko kawał drogi poza miastem. Do śródmieścia z godzinie trzeba sie pchać taksówko. W sumie razem czasu samolotem nie oszczendzasz a przeciwnie. Oszczendnosci tylko so na długich trasach...

– Nie nie stoi na przeszkodzie żebyśmy latali do Wrocławia czy do Gdańska.

– Nu teoretycznie to i może rzeczewiscie. Tylko iluch bendzie chientnych, co na co dzień zachoc latać dalej niż jak do Warszawy? Jak samolot zacznie fruwać raz na tydzień, to opłacalności żadnej być nie bendzie, rozumie? A jak kto interes ma dopusćmy w Gdańsku, w srode, to on nie zaczeka do soboty. Albo wtorku.

– Krótko mówiąc, pan uważa, że lotnisko pasażerskie jest nam niepotrzebne?

– Co preściznu sie dotyczy, nu to tak, a potrzeby – obsolutnie. Dobra. Daje terez my poleciam... znaczy pójdziem na te nasze polske, biezankoholowe...

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

– Będzie taniej i szybciej?

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Ginekolog po mechaniku

Oto historia mechanika samochodowego, który został ginekologiem. Nie na długo, może na pół godziny, ale co sobie poużywał... Kapitalizm wymusza nieoczekiwane zachowania rynkowe. Ludzie w poszukiwaniu pracy potrafią wielokrotnie zmieniać zawody, żeby tylko utrzymać się na bezwzględnie rynku pracy. Ale żeby zostać ginekologiem... To zdarza się tylko po pijaku.

I tak rzeczywiście było. Mirosław W., mechanik samochodowy w Polmozbycie, odebrał swoje 900 złotych wypłaty i zaczął się zastanawiać, co z tak małą kwotą począć. Długo myśleć nie musiał, bo spotkał kolegę. Więc zaraz po pracy kupił pół litra i poszedł z kolegą wypić flaszkę pod zakładowym murem. Nie wiadomo o czym rozmawiali. Ale można przypuszczać, że o tym, o czym rozmawia w takich wypadkach większość Polaków. Czyli o swoich marnych zarobkach. I co by tu zrobić, żeby te zarobki były większe. Niewykluczone więc, że Mirosław ro-

zmawiał z kolegą o zmianie wykonywanego zawodu.

Nie wiemy też, czy na jednym półlitrze się skończyło. Jak już do sprawy włączyła się policja, to się okazało, że mechanik Mirosław ma 1,06 promila alkoholu w organizmie. Czyli nic wielkiego. Ale Mirosław pił na pusty żołądek, więc nim zakreśliło. Oj, jak zakreśliło!!!

Potem, przed kolegiem, zeznał: „Po drodze zaszedłem do szpitala na jakiś oddział, ale nie wiem jaki”

Już wyjaśniamy – na oddział ginekologiczny. Na tym oddziale Mirosław W. wykonał następujące czynności: ubrał się w fartuch, udat do sali nr 4 i zajął się badaniem ginekologicznym Janiny S. Czyli ją rozebrał i pchał ręce... wiadomo gdzie.

Janina urodziła się w 1935 r., więc liczy już sobie 70 wiosen. Sami Państwo widziecie, że nieźle ginekologa Mirosława zakreśliło. Tak bardzo, że zabrał się do drugiej wiekowej kobiety – 65-letniej Jadwigi W. Wykazał przy tym

nieźle przygotowanie teoretyczne do wykonywania nowego zawodu, bo oprócz macania babci po intymnych narządach, wypytywał ją także o upławy.

Kiedy już przebadał wszystkie pacjentki na sali numer 4, udat się pod szóstkę, a tam dobrał się do 69-letniej Marianny. Marianna nie zareagowała, bo była akurat po operacji i jechała jeszcze na znieczuleniu, więc guzik ją obchodziło, kto i w którym miejscu ją bada.

I mógłby w ten sposób domorosły ginekolog Mirosław przebadać wszystkie stare baby na oddziale, gdyby nie chwaliłpięta Janina – jego pierwsza pacjentka. Jak już wspomnieliśmy, liczyła ona sobie już 70 wiosen. Była więc bardzo zaskoczona, że ktoś się jeszcze interesuje jej intymnymi narządami. Zaraz poleciała do pokoju pielęgniarek i się pochwaliła: „A ja zostałam przebadana ginekologicznie! Aha!”

No to się pielęgniarki zdziwiły, który lekarz jest taki odważny, żeby interesować się starymi babami. Zaczęły Janinę wypytywać, ale ona nie potrafiła wskazać na żadnego ze znanych w szpitalu medyków. Pobiegle sprawdzić. Ginekolog Mirosław akurat obmacywał nieprzytomną po operacji Mariannę.

Jak zobaczył „pigulę”, porzucił Mariannę i usiłował zbiec. Ale miał pecha, bo po oddziale

łaziło nie wiadomo po co dwóch lekarzy. Ci zorientowali się, że wyrosła im konkurencja i zaraz ginekologa z zawodowym wykształceniem technicznym schwytali.

Przed kolegiem Mirosław bronił się wyjątkowo głupio. Zeznał, że do szpitala poszedł w odwiedziny do położonej tam koleżanki. Ale nie pamiętał, jak się koleżanka nazywa i na co jest chora. Wyszło więc na to, że macał stare baby, aby rozpoznać koleżankę. A może jej choroba...

Orzeczenie, jakie Mirosław W. otrzymał, brzmiało następująco: „Kolegium ds. Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym uznaje obwinionego winnym tego, że w dniu 4.08.1998 r. będąc w stanie nietrzeźwym – 1,06 promila, w Państwowym Szpitalu Klinicznym, oddział kobiecy, podjął czynności zawodowe lekarza-ginekologa, czyli przeprowadził badania nie mając do tego uprawnień. Wymierza się karę w wysokości 1400 zł.”

Czyli Mirosław W. za przyspieszoną praktykę edukacyjną będzie musiał zapłacić prawie dwumiesięczne pobory. No cóż, w kapitalizmie kursy zawodowe sporo kosztują, zwłaszcza przyspieszone. Szczególnie, gdy się trafi na kolegium, które nie popiera przedsiębiorczości.

(KK)